WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BIAŁYMSTOKU CZYTELNIA CZASOPISM

Przedzjazdowa konferencja w Poznaniu

Jak doskonalić socjalistyczne ludowładztwo

POZNAŃ (PAP) — „Rozwój **socjalistycznego systemu politycznego"** był tematem **dwudniowej** ogólnopolskiej **konferencji** ideologiczno-teoretycznej, która zakończyła się 6 bm. w Poznaniu. Spotkanie naukowców i praktyków z różnych dziedzin życia społeczno-politycznego, przedstawicieli partii i stronnictw politycznych, centralnej administracji państwowej, PRON, samorządów: terytorialnego i pracowniczego, organizacji społecznych, radnych i posłów — miało za cel wypracowanie stanowiska na X Zjazd PZPR w sferze zagadnień zawartych w V rozdziale projektu Programu Partii.

Była to istotna przedzjazdowa debata merytorycznie wzbogacona o nowe uwagi i wnioski tocząca się w pięciu zespołach problemowych. Analitycznie, a często polemicznie, dyskutowano nad rolą PZPR w socjalisytcznym systemie politycznym, zależnością między rozwojem i umacnianiem socjalisytcznej praworządności, miejscem i rolą administracji państwowej oraz umacnianiem obronności kraju. Wypowiadając się na temat fragmentu projektu Programu dotyczącego umacniania socjalistycznej praworządności dyskutanci odwoływali się do opinii formułowanych w dyskusjach środowiskowych poprzedzających ogólnopolską konferencję. Przedmiotem szczególnego zainteresowania były powiązania idei socjalizmu, demokracji i praworządności ze stanowieniem ustaw zgodnie z wolą i interesami ludu pracującego, konieczności sumiennego wykonywania przez obywateli ich obowiązków wobec państwa, zachowania dyscypliny społecznej i kształtowanie kultury prawnej społeczeństwa. Wypowiedziano się za koniecznością stabilizacji prawa, a przed wprowadzaniem w nim zmian rozważano czy wykorzystano w pełni możliwości płynące z dotychczasowych unormowań. Podniesiono też kwestię znowelizowania prawa karnego — materialnego w kierunku zrównania pod względem o-

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Wczoraj Biuro Polityczne KC PZPR oceniło przebieg pierwszomajowego święta, podkreślając z głębokim uznaniem masowy, godny udział społeczeństwa w obchodach.

Przyjęto i zalecono opublikowanie uchwały w sprawie dalszego doskonalenia polityki kadrowej w partii i państwie.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o wynikach kontroli realizacji uchwały XVII Plenum Komitetu Centralnego w części dotyczącej resortu spraw wewnętrznych.

Ponownie omówiono sytuację i działania profilaktyczne podejmowane w okresie przesuwania się nad terytorium Polski obłoku radioaktywnego. Oceniono działania rządowej komisji, która na bieżąco rozstrzygała wynikające stąd problemy. (PAP)

W Hucie Stalowa Wola rozpoczęto seryjną produkcję nowoczesnej ładowarki hydraulicznej Ł-35. Ta uniwersalna maszyna może być wykorzystywana do różnych prac ziemnych — urabiania gruntu, załadunku materiałów na różne środki transportu, przewożenia materiałów na niewielkie odległości, wyrównywania terenu itp. Promocja najnowszego produktu Huty odbędzie się wkrótce na światowej wystawie sprzętu budowlanego BAUMA 86 w Monachium.

NA ZDJĘCIU: ładowarka Ł-35 (hydrauliczna, przegubowa).

CAF — J. PASZKOWSKI

Z. Messner przyjął M. Zimianina

WARSZAWA (PAP) — 6 bm. prezes Rady Ministrów **Zbigniew Messner** przyjął przebywającą w Polsce na zaproszenie Prezydium Sejmu delegację Rady Najwyższej ZSRR z sekretarzem KC KPZR **Michaiłem Zimianinem.** Omówiono problemy dwustronnej współpracy politycznej, gospodarczej i naukowo-technicznej.

W rozmowie uczestniczyła wicemarszałek Sejmu **Jadwiga Biedrzycka.**

T. Młyńczak u Jana Pawła II

6 bm. papież Jan Paweł II w swojej prywatnej bibliotece w Pałacu Apostolskim przyjął na audiencji **Tadeusza Młyńczaka** zastępcę przewodniczącego Rady Państwa PRL, przewodniczącego Komitetu Centralnego Stronnictwa Demokratycznego, prezesa Rady Naczelnej Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia". W półgodzinnej serdecznej rozmowie T. Młyńczak poinformował papieża o sytuacji w kraju. W odpowiedzi papież przekazał pozdrowienia dla gen. **W. Jaruzelskiego,** władz i narodu polskiego. T. Młyńczak wręczył jego świątobliwości w upominku album oprawny w skórę z reprodukcjami arrasów wawelskich. Jan Paweł II odwzajemniając się, poprosił o przyjęcie kompletu pamiątkowych medali z okresu jego pontyfikatu. Na zakończenie audiencji papież przyjął osoby towarzyszące Tadeuszowi Młyńczakowi — **Piotra Frankowskiego,** sekretarza CK SD i przewodniczącego kapituły „Orderu Uśmiechu" red. naczelnego „Kuriera Polskiego", **Radosława Ostrowicza.** W spotkaniu uczestniczył min. **Jerzy Kuberski** — kierownik Zespołu d/s Stałych Roboczych Kontaktów Rządu PRL ze Stolicą Apostolską. (PAP)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 106 (10 798) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 7.05.1986 r. Wydanie 1, 2 Cena 8 zł

wiadomości dnia

Przywódca angolski w Moskwie

MOSKWA — We wtorek do Moskwy, na zaproszenie władz partyjnych i państwowych ZSRR, przybył z oficjalną, przyjacielską wizytą przywódca Angoli, Jose Eduardo dos Santos.

We wtorek na Kremlu odbyła się uroczystość powitania przywódcy Angoli. Gościa powitał sekretarz generalny KC KPZR, Michaił Gorbaczow.

W uroczystości uczestniczyli również Andriej Gromyko, Eduard Szewardnadze oraz inni oficjalni przedstawiciele.

Delegacja radziecka w Genewie

GENEWA — We wtorek przybyła do Genewy delegacja radziecka w celu przeprowadzenia z delegacją amerykańską V rundy rozmów na temat zbrojeń nuklearnych i kosmicznych.

Prowokacja pakistańska

DELHI — Pakistańskie siły zbrojne dokonały ponownie ostrzału pozycji wojsk indyjskich w kilku sektorach na linii kontroli w stanie Kaszmir i Dżammu. Jak informuje prasa indyjska żołnierze indyjscy zmuszeni byli do zareagowania na tę prowokację ogniem. Wymiana strzałów trwała dziewięć godzin.

Atak „contras"

HAWANA — Ministerstwo Obrony Nikaragui poinformowało, że kontrrewolucjoniści nikaraguańscy, mający bazy na terytorium Hondurasu dokonali kolejnego ataku przez granicę państwową. Uzbrojona grupa „contaras" zaatakowała wioskę Qnibuto, spaliła około 20 domów i porwała kilku mieszkańców wsi, w tym miejscową nauczycielkę.

Walki w Bejrucie

BEJRUT — Na tzw. zielonej linii, oddzielającej wschodnią-chrześcijańską od zachodniej — muzułmańskiej części Bejrutu doszło w poniedziałek do nowej strzelaniny między rywalizującymi ze sobą ugrupowaniami. Na wschód od Sajdy trwały starcia między jednostkami libańskich sił patriotycznych a żołnierzami marionetkowej proizraelskiej armii południowego Libanu.

Artyleria izraelska ponownie ostrzeliwała kilka miejscowości w Libanie południowym. (opr. b)

pogoda

***DZIŚ** — zachmurzenie małe, temperatura maksymalna 18—20 st. C., minimalna 3—5 st. C. Wiatr słaby, w ciągu dnia okresami umiarkowany, południowo-wschodni.*

*JUTRO — **bez** istotnych zmian.*

IMIENINY — Gizelli, Ludmiły. (ił)

Jakie są nowe związki

W integracji większa siła przebicia

INFORMACJA WŁASNA

Trzy i pół roku temu weszła w życie ustawa o związkach zawodowych. Upłynęło więc już sporo czasu, ale proces odradzania ruchu zawodowego ciągle trwa. Przybywa członków i organizacji. Sądy nie zamknęły rejestrów. 31 marca br. istniało w województwie białostockim 519 związków zakładowych, zaś w kwietniu zarejestrowano cztery kolejne organizacje. Powstały najmłodsze związki skupiające pracowników **Wojewódzkiego Domu Kultury, Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Lecznictwa „Cezal"** w **Białymstoku, Zakładu Remontowo-Budowlanego** w **Choroszczy** oraz **Domu Pomocy Społecznej** w **Siemiatyczach.**

Lista organizacji związkowych powiększy się zapewne jeszcze o kilka pozycji. Pozostało bowiem na Białostocczyźnie sześć zakładów bez organizacji związkowych. Sądzę, że prędzej czy później i tam znajdzie się grupa pracowników, która doprowadzi do założenia i zarejestrowania związku.

Większość organizacji od dawna podjęła działalność merytoryczną. W wielu zdążono nawet dokonać zmiany władz, bowiem z reguły przyjmowano w statutach dwu- lub trzyletnią kadencję.

O ile działalność związku spotyka się z uznaniem załogi, zwykle znajduje to odzwierciedlenie w organizacyjnych kartotekach. Po prostu przychodzą nowi członkowie, bo widzą interes w związkowej przynależności.

Niestety, jest również sporo organizacji, w których od dawna nie przyjęto nowego członka. Ba, zdarzają się rezygnacje. Wprawdzie są to decyzje pojedyńcze, ale jednak.

CZY MISTRZ DAJE PRZYKŁAD?

Obecnie w 523 związkach działających w woj. białostockim jest ponad 100 tys. członków. Kiedy jednak analizuje się dane liczbowe z poszczególnych zakładów, można zauważyć pewne prawidłowości, które wyjaśniają, dlaczego jedne organizacje rosną, a inne popadły w stagnację. Potwierdza się mniemanie, iż robotnik bierze przykład z mistrza lub bryga-

Ciąg dalszy na str 2

W Europie

Zmniejsza się poziom promieniowania

Według najświeższych depesz agencyjnych, poziom promieniowania radioaktywnego w krajach europejskich **wyraźnie się zmniejsza, a w ogóle w okresie od awarii w Czernobylu nigdzie nie przekroczył poziomu, który zagrażałby zdrowiu ludzkiemu.** Szwedzcy eksperci rządowi stwierdzili, że radiacja systematycznie maleje i skrytykowali jako zbyt przesadzone posunięcia zapobiegawcze, jakie podjęły niektóre kraje zachodnie. Rolnikom w południowej części Szwecji już doradzono wypasanie bydła na pastwiskach. W Amsterdamie zanotowano w poniedziałek promieniowanie rzędu 0,02 milirema, podczas gdy uznana tam norma wynosi 0,018. (PAP)

Radioaktywność coraz mniejsza

Mleka w handlu znacznie więcej

SAŁATA NIE MA WZIĘCIA

INFORMACJA WŁASNA

Poziom radioaktywności w naszym regionie coraz niższy — napisaliśmy we wczorajszym numerze „Gazety". Po upływie jednego dnia nastąpiły dalsze zmiany na lepsze. W woj. **białostockim, łomżyńskim i suwalskim** wskaźniki dotyczące powietrza zbliżają się do normy. Coraz lepsze wyniki uzyskuje się z badań wód powierzchniowych. **Odbiorcy z RFN obecnie chętnie kupują węgorze z jezior woj. suwalskiego.**

— Nadal utrzymuje się większe stężenie skażeń na trawie i w glebie — powiedział dr **Zbigniew Bujnowski,** zastępca dyrektora WSSE w **Białymstoku. — Mleko jest dobre, nie kwestionujemy obecnie żadnych dostaw ani przetworów.** Nie radzimy na-

Ciąg dalszy na str. 2

4,8 mld mieszkańców naszej planety

Według danych opublikowanych przez sekretariat ONZ, w roku 1985 naszą planetę zamieszkiwało 4,8 mld ludzi. Na każdy tysiąc mieszkańców przypadało rocznie przeciętnie 27 urodzeń, co oznacza, że każdego roku na Ziemi przybywa średnio około 75 mln ludzi.

W 1985 roku na Ziemi żyło o 30 mln więcej mężczyzn, niż kobiet, a trzecią część ludności naszej planety stanowiły dzieci w wieku do lat 15.

W minionym roku ludność dwóch państw — Bangladeszu i Pakistanu przekroczyła 100 mln. Takich państw-gigantów, o liczbie ludności ponad 100 mln, jest na naszej planecie 9, natomiast ludność aż 77 państw nie przekracza miliona. (PAP)

Konferencja prasowa Jerzego Urbana

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj w Warszawie J. Urban spotkał się na cotygodniowej konferencji z korespondentami zagranicznymi.

Spotkanie otworzyło oświadczenie rzecznika prasowego rządu, który stwierdził m.in.: Oskarżam część zachodnich środków masowego przekazu o złą wolę w przekazywaniu wiadomości nt. promieniotwórczego skażenia terytorium Polski. Oskarżam o postępowanie sprzeczne z zasadami ludzkiej solidarności. Po kilkudniowych próbach wywoływania w Polsce paniki i rozpaczy ludności — po próbach poderwania w tak delikatnym momencie zaufania społeczeństwa do polskich władz, do ich informacji i zarządzeń — stwierdził rzecznik — nastąpiła nagła zmiana w zachodniej propagandzie. Potwierdzano — w oparciu o badania zachodnich ekspertów — że w Polsce nie było i nie ma promieniotwórczego zagrożenia. Radiostacje zachodnie nie wycofały jednak poprzednich kłamstw. W prasie zachodniej nie pojawiły się ubolewania: mówiliśmy nieprawdę, przepraszamy...

Obecnie prasa zachodnia zmieniła swe opinie — kontynuował J. Urban — nie odwołując poprzednich i naszą politykę informacyjną uznaje już za trafną i dobrą. Skąd nagłe chwalenie tej samej polityki informacyjnej, która wczoraj określona była mianem zbrodniczego zatajania prawdy — spytał rzecznik. Powód jest związany z nową, nieczystą grą; chodzi o konstruowanie przeciwstawień o antyradzieckim ostrzu. Jest to

Ciąg dalszy na str 2

Zwycięski prolog Uve Amplera

Z. Jaskuła najlepszy z Polaków

Z udziałem 60 kolarzy z 10 państw (Bułgarii, CSRS, Francji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Syrii, Węgier i ZSRR) rozpoczął się w Kijowie 39 Wyścig Pokoju. Wczoraj kolarze wystartowali do jazdy indywidualnej. W prologu na 7 km na podium zwycięzców stanęli: **Uve Ampler** (NRD) — 8:36.09 przed **Wiktorem Klimowem** (ZSRR) — 8:36,31 i **Nenczo Stajkowem** (Bułgaria) — 8:37,47. Z Polaków najlepiej pojechał **Zenon Jaskuła** zajmując z czasem 8:46,30 dziesiąte miejsce.

Prolog zakończył się pełnym sukcesem kolarzy NRD. W żółtej koszulce lidera do I etapu wystartuje dziś Uve Ampler. Uczestników majowego wyścigu czeka jeszcze 15 etapów, liczących ponad 2100 km. Kto zwycięży — to okaże się dopiero 22 maja, na mecie w Pradze.

Start i metę prologu oraz trzech kolejnych etapów zlokalizowano w samym sercu miasta, na centralnej ulicy Kijowa — Krieszczatniku.

Szczegółowa relacja na str. 2.

Projekt ustawy w Sejmie

Układy zbiorowe pracy

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy — Kodeks Pracy. Nowelizacja dotyczy całego rozdziału kodeksu regulującego problematykę układów zbiorowych pracy oraz wprowadzenia nowej instytucji porozumień zakładowych. Jej założeniem jest dostosowanie modelu układów zbiorowych pracy do nowej sytuacji prawnej przedsiębiorstw w warunkach reformy gospodarczej, do zmian w systemie zarządzania gospodarką i obecnej struktury ruchu związkowego.

Prace nad projektem tej regulacji trwały ponad dwa lata i towarzyszyło im wiele kontrowersji. Projekt ustawy ma być rozwiązaniem kompromisowym. Istotą kompromisu byłoby utrzymanie branżowego charakteru układów zbiorowych i zasady ich zawierania przez ministrów, jednak przy pełnym respektowaniu zasady samofinansowania przedsiębiorstw i ich uprawnień do prowadzenia własnej, motywacyjnej polityki płac w formie zakładowych systemów wynagradzania.

Proponuje się, by układy były zawierane nie tylko dla gałęzi pracy, ale i dla pracowników określonego zawodu. Jako podstawową zasadę przyjęto w projekcie, że regulacje układowe muszą być zgodne z ustaleniami NPSG w zakresie płac i świadczeń. W warunkach reformy gospodarczej staje się konieczne stworzenie dwustopniowego systemu regulacji płac, świadczeń i innych warunków pracy: przez branżowe i zawodowe układy zbiorowe oraz porozumienia zakładowe.

Układy zbiorowe dla przedsiębiorstw uprawnionych do stosowania zakładowych systemów wynagradzania będą miały charakter w zasadzie ramowy i będą obligatoryjne w części dotyczącej płac i świadczeń — w zakresie stawek minimalnych i pod warunkiem, że przedsiębiorstwo wypracowało środki na ich sfinansowanie.

Ciąg dalszy na str. 2

Cenny dar dla kliniki Ortopedii AMB

INFORMACJA WŁASNA

Jak nas poinformował kierownik Kliniki Ortopedii AMB — doc. dr hab. Jan Skowroński, Klinika otrzymała w darze od Oddziału Niemieckiego Czerwonego Krzyża w Lage-Lippe (RFN) niezwykle cenne narzędzia mikrochirurgiczne.

Tę formę pomocy zaoferował z własnej inicjatywy pan H. Branding i dr M. Siedler (Czerwony Krzyż) przy równoczesnym wsparciu finansowym miejscowych farmaceutów z ich nestorem dr. H. Wodtke na czele. Wybrał narzędzia i przywiózł je do Polski adiunkt Kliniki — dr med. Andrzej Wasilewski.

(kon)

20 tysięcy bezdomnych żyje w Londynie, część z nich korzysta z darmowych zup rozdzielanych przez instytucje charytatywne.

CAF — ADN

Portugalia

Tragiczne zderzenie pociągów

W wyniku zderzenia się dwóch pociągów na dworcu w miejscowości Povor de Santa Iria w pobliżu stolicy Portugalii, śmierć poniosło 24 pasażerów, a 72 osoby odniosły bardzo poważne obrażenia ciała.

Do wypadku doszło w poniedziałek, kiedy to pociąg pospieszny jadący na trasie Covilha — Lizbona najechał na pociąg wahadłowy kursujący między Vila Franca da Xira a stolicą Portugalii. Zniszczeniu uległa znaczna część budynku dworcowego.

Wśród ofiar tej tragicznej katastrofy znalazły się również osoby stojące na peronie, oczekujące na odjazd innych pociągów.

Według pierwszych ustaleń przyczyną był błąd ludzki. Stwierdzono, iż sygnalizacja świetlna funkcjonowała normalnie. (PAP)

W jutrzejszej „GAZECIE"

● **Drażni też trochę sposób w jaki na nas, rolników patrzą niektórzy urzędnicy. Mam na myśli odszkodowania płacone przez PZU. W stosunku do składek trochę są za niskie, a przede wszystkim wiele z ich wyegzekwowaniem zachodu. Anegdotycznie brzmią wyjaśnienia likwidatorów, że jak deszcz zniszczy siano, to należy udowodnić iż padało.** „ŻYCIE NIE POLEGA NA TYM, ŻEBY STAĆ Z BOKU".

● Do Gołdapi ludzie przyjeżdżają od dwudziestu lat i systematyczne opodatkowanie turystów i wczasowiczów mogłoby już dawno zrobić z tego miasteczka zimowy kurort. Tymczasem prowizoryczne wyciągi, wlokąca się długo budowa zajazdu pod Piękną Górą, brak nartostrady — budzą uśmiech politowania wczasowiczów. **Jest to po prostu nie wykorzystana szansa miasteczka.** „TU MILION, TAM DWA... DLACZEGO DROŻEJĄ WCZASY?"

● Łomżyńska młodzież obejrzała videofilm „Ameryka, Ameryka" jak dobry disnejowski komiks o kaczorze Donaldzie, żałując trochę rozbijania dobrych wozów w samochodowej corridzie i pękając ze śmiechu z półnagich panienek okładających się po buzi w błotnistej mazi. „GDZIE TKWI ZŁO?"

Na łomżyńskiej giełdzie

„Maluch" kochany i... przepłacany

INFORMACJA WŁASNA

W ubiegłą niedzielę, 4 bm. rozpoczęła swoją działalność **giełda samochodowa** w **Łomży.** Uruchomił ją Automobilklub Łomżyński przy dużej pomocy Urzędu Miasta oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Jest to jedna z najlepiej urządzonych placówek tego typu w promieniu kilkuset kilometrów. Zlokalizowana została na przekazanej niedawno do użytku nowoczesnej targowicy miejskiej.

W niedzielę ruch na giełdzie był spory. Do sprzedaży wystawiono kilkadziesiąt samochodów w różnym oczywiście stanie. Oto niektóre notowania: fiat 126 p z 1986 r. — 670 tys. zł, rocznik 1977 — 220 tys. zł, rocznik 1979 od 230 tys. zł do 290 tys. zł, 1981 — 270 tys. zł; fiat 125 p od 720 tys. zł do 1,1 mln zł; Zastawa — od 550 do 620 tys zł· Dacia z r. 1973 — 250 tys. zł, a z r. 1981 — 600 tys. zł. Polonez z r. 1983 ponad 1.250 tys. zł, Wołga — diesel — ponad 1,1 mln zł, Moskwicz z r. 1969 — 100 tys. zł, Nysa z r. 1977 — 250 tys. zł, motocykl MZ z r. 1984 — 100 tys. zł.

Do sprzedaży na giełdzie wystawiony został także „Żuk" na... służbowych numerach rejestracyjnych. Niestety, sprzedający nie zdąży nawet wycenić pojazdu, gdyż został zatrzymany przez milicję. Okazało się, że w sierpniu ub. r nabył samochód na przetargu w jednej z łomżyńskich spółdzielni i od tamtej pory nie zdążył przerejestrować.

W sumie zawarto kilkanaście transakcji kupna — sprzedaży, co — jak na początek — nie jest mało. Warto dodać, że wśród uczestników giełdy nie brakowało mieszkańców sąsiednich województw.

Tym, którzy wybierają się do Łomży w najbliższą niedzielę, przypominamy, że zgodnie z regulaminem giełdy, zabrania się handlowania samochodami obok niej i na sąsiednich ulicach. Warto również dodać, że organizatorzy dysponują na miejscu drukami umów kupna-sprzedaży.

(kłos)

W SKRÓCIE

● **TOKIO — W Tokio, we wtorek, w godzinach popołudniowych (czasu lokalnego) zakończył się kolejny 12 szczyt siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw świata zachodniego.**

W trzecim i ostatnim dniu obrad uczestnicy spotkania przyjęli deklarację gospodarczą z Tokio. Przewiduje ona m.in. umocnienie współpracy ekonomicznej między uprzemysłowionymi państwami Zachodu.

● **BRUKSELA — Amerykański myśliwiec bombardujący F-16 „zgubił" nieuzbrojony pocisk, który spadł na dom mieszkalny w belgijskim miasteczku Hautalen. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikogo z mieszkańców nie było w domu. Został on poważnie uszkodzony. Pocisk przebił dach, strych oraz ścianę kuchni i pokoju dziecinnego. Do incydentu tego doszło podczas przeprowadzanych na pobliskim poligonie NATO ćwiczeń amerykańskich samolotów wojskowych stacjonujących w RFN.**

● **DELHI — W indyjskim stanie Pendżab sikhijscy ekstremiści dokonali kolejnej brutalnej zbrodni. Jak poinformowała Agencja UPI, terroryści weszli do jednej ze szkół podstawowych w rejonie Amritsaru i zabili trzech nauczycieli, a dwóch zranili. Zamach ten jest kolejną akcją terrorystyczną przeprowadzoną w odwet za usunięcie w ubiegłym tygodniu przez indyjskie siły bezpieczeństwa ze złotej świątyni grupy okupujących ją separatystów sikhijskich.**

(Opr. b)

Jakie są nowe związki

Ciąg dalszy ze str. 1

dzisty. Nie jest to wprawdzie jakaś żelazna reguła, ale warto sięgnąć po przykłady.

W „Fastach" tylko jedna czwarta pracowników dozoru wstąpiła do związku i tyleż samo pracowników zakładu. W BZPW **im. Sierżana** występuje podobna prawidłowość: 46 proc. średniego dozoru należy do związku, a spośród ogółu pracowników deklaracje złożył co drugi włókniarz. Zbliżone prawidłowości dotyczą **ZPW im. Emilii Plater w Wasilkowie, Białostockiego Kombinatu Budowlanego, „Uchwytów", Białostockich Fabryk Mebli, Siemiatyckich Zakładów Obuwia, łapskiej PSS oraz tamtejszej Cukrowni.**

Bardzo wyraźna zbieżność obu wskaźników występuje w większości zespołów opieki zdrowotnej. Absencja kadry kierowniczej w szeregach związkowych wpływa na decyzję większości pracowników. Świadczą o tym dane np. z **Dąbrowy Białostockiej** czy Specjalistycznego ZOZ w **Choroszczy.**

Być może pracownicy wyższych uczelni też rozważają, czy ich decyzje zaakceptuje lub potępi służbowy przełożony. W **Filii Uniwersytetu Warszawskiego** wstąpiło do związku zawodowego tylko 14 proc. kadry kierowniczej oraz 40 proc. pozostałych pracowników. W **Politechnice Białostockiej** organizacja związkowa zrzesza 25 proc. ogółu załogi, kadra kierownicza reprezentowana jest w 32 proc., zaś dozór średni tylko w 3 proc. Spośród 1194 pracowników **Akademii Medycznej,** zaledwie 164 jest w związku zawodowym (kadra kierownicza wstąpiła w 37 proc., zaś średni dozór w 35 proc.).

Przytoczone dane dowodzą, jak daleki od jednoznaczności jest dzisiejszy obraz związków zawodowych.

SAMODZIELNI LUB ZINTEGROWANI

Związki zrzeszają tych, którzy mają własną wolę przynależności. Działają według własnej inspiracji, bez oglądania się na wytyczne. Jak dalece zakorzeniła się potrzeba samorządności i niezależności, potwierdza też niepełna przynależność poszczególnych związków w strukturach ponadzakładowych, tzn. federacjach lub porozumieniach typu WPZZ czy OPZZ.

Można przypuszczać, że w miarę rozbudowy organizacje zakładowe będą jednak szukać sojuszników w federacjach branżowych i WPZZ. Oczywiście najważniejszym polem działania są problemy pracownicze w samym zakładzie. Jednak wiele z nich — mimo obowiązywania zasad reformy gospodarczej — można załatwić tylko odgórnie, a więc wspólnymi siłami. Pojedyńczy związek zawodowy nie jest przecież równym partnerem dla ministra czy wojewody. Po prostu nie zawsze da się skutecznie reprezentować interesy klasy robotniczej w pojedynkę.

Bez łączenia się w federacje czy unie, związkom zawodowym zabraknie siły przebicia. Integracja nabrała już sporego rozmachu, ale polski ruch zawodowy nie uzyskał jeszcze wystarczającej zwartości. Proces ten prawdopodobnie będzie kontynuowany, ale o tym zadecydują sami związkowcy, a przede wszystkim uczestnicy planowanego na IV kwartał br. II Zgromadzenia Związków Zawodowych.

HELENA VANEK

Jak doskonalić socjalistyczne ludowładztwo

Ciąg dalszy ze str. 1

chrony prawno-karnej dóbr kultury narodowej z mieniem społecznym, niezależnie od tego czyją stanowią własność. Sporo miejsca poświęcono służebnej roli administracji państwowej wobec społeczeństwa, która musi się opierać o prawidłowe rozeznanie relacji pomiędzy interesami ogólnospołecznymi a jednostkowymi. Powinna ona również szerzej współdziałać z samorządami, związkami zawodowymi, organizacjami i instytucjami społeczno-gospodarczymi bowiem wówczas jej działalność będzie poddana szerszej kontroli społecznej.

Konferencja PZPR w B. Podlaskiej

Program X Zjazdu w ostatecznej swej wersji, aby stał się wspólnym dziełem całej partii, musi zyskać zwolenników wśród ogółu ludzi pracy — podkreślono 5 bm. na Wojewódzkiej Konferencji Przedzjazdowej PZPR w Białej Podlaskiej. Wzięło w niej udział 249 delegatów reprezentujących prawie 13,5 tys. bialskopodlaską organizację partyjną.

W referacie wygłoszonym przez I sekretarza KW PZPR Czesława Staszczaka akcentuje się m. in., że droga, jaką przeszła wojewódzka organizacja partyjna od IX Zjazdu zahartowała instancje i organizacje partyjne, nauczyła je pokonywać największe nawet trudności. Rozmowy indywidualne wyzwoliły i wyniosły na światło dzienne sprawy, które niepokoją i wymagają pilnego rozwiązania.

W tym rolniczym regionie odczuwana jest potrzeba rozbudowy i modernizacji przemysłu rolno-spożywczego. Rolnicy widzą potrzebę poprawy struktury agrarnej, unowocześnienia form i metod pracy. Konieczne jest podnoszenie świadomości ekonomicznej społeczeństwa. Należy dążyć do umacniania jednolitego frontu wychowawczego młodzieży. W przedzjazdowej debacie ludzie pracy opowiadają się jednoznacznie za kontynuacją procesu porozumienia narodowego, za przyspieszeniem postępu gospodarczego i konsekwentnym urzeczywistnianiem zasad sprawiedliwości społecznej.

Na zakończenie obrad zabrał głos **Waldemar Świrgoń.** Nawiązując do zbliżającego się X Zjazdu PZPR, powiedział on m.in.: Społeczeństwo patrzy na partię uważnie i z nadzieją, że tym razem procesy odnowy, naprawy państwa i gospodarki, a także linia reform socjalistycznych nie zakończy się przedwczesnym sukcesem. Że nie powtórzą się doświadczenia z 1956 r. czy też z 1970 r., kiedy pewne zjawiska odnowy życia partii, przywrócenie leninowskich norm tego życia, rozwoju demokracji socjalistycznej nie zakończą się przedwcześnie, czy nie zagrodzą nam drogi stare przyzwyczajenia i wygodne formy kierowania życiem społecznym, gospodarczym, naukowym i kulturalnym.

Ogromną rolę przywiązujemy do powszechności, szczerości i otwartości dyskusji w partii. Chodzi o to, żeby ten program i w partii i w stronnictwach sojuszniczych, w PRON, ogniwach ruchu młodzieżowego, jak również w środowiskach zaangażowanych, bezpartyjnych obywateli był uznawany za program sformułowany wspólnie. **Ten program nie partia, a cały naród będzie realizował. I dla dobra narodu, dla dobra ludzi pracy ma być sformułowany i przyjęty.**

W obradach uczestniczył minister Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej **Stanisław Zięba.**

Konferencja wybrała 11 delegatów na X Zjazd PZPR.

(PAP)

Mleka w handlu—więcej

Ciąg dalszy ze str. 1

tomiast jeść na razie szczawiu i szpinaku, bo te rośliny, podobnie jak trawy, dotknięte są jeszcze skutkami opadów radioaktywnych. W dalszym ciągu rolnicy nie powinni wypasać też krów na pastwiskach. Do naszej Stacji dotarły informacje, że w Białymstoku nocą po ulicach jeżdżą samochody-odkurzacze MPO, które zamiast je oczyszczać, wzbijają tumany kurzu. Coś tu jest nie w porządku.

Według sondaży Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w **Łomży** od dwóch do 15 proc. rolników w zależności od gminy, pomimo apeli i zakazów, pasie krowy na trawach. Wyniki analiz wskazują, że OSMl. w **Kolnie** ma najwięcej takich niezdyscyplinowanych dostawców. **Jednakże — ogólnie biorąc — mleko nadaje się do spożycia, ponieważ nie zawiera substancji szkodliwych dla zdrowia.**

Jak poinformował Wojewódzki Inspektor Sanitarny w **Suwałkach — Mieczysław Potapa,** wszystkie partie skupionego mleka są dopuszczone do spożycia i przetwórstwa. Odnosi się to również do śmietany, twarogów i innych artykułów. **Ostatnio zezwolono na produkcję lodów tradycyjnymi metodami.**

Z dnia na dzień normalizuje się poziom skupu mleka w woj. białostockim. **Zanim trafi do przetwórstwa i sklepów jest ono wnikliwie badane.** Z tego powodu komplikuje się trochę proces technologiczny w zakładach spółdzielczych, a w związku z tym handel otrzymywał mniejsze ilości wyrobów. Dzisiaj w **Białymstoku** sytuacja się poprawi. **Do miasta dostarczy się około 50 tys. litrów mleka zwykłego** (tj. 70 proc. tego co poprzednio), **15 tys. litrów mleka wyborowego, 6 tys. litrów śmietany oraz 4 tony twarogu** (około połowy zwyczajnych dostaw). **Najbliższe dni pozwolą spółdzielcom na przywrócenie regularnych dostaw i zaopatrzenie na poziomie zaspokajającym wszystkie potrzeby konsumentów.**

— W naszym województwie — powiedział wiceprezes Rejonowej Spółdzielni Mleczarskiej w **Suwałkach, Mieczysław Gasiński — rolnicy zastosowali się do apeli o karmienie krów tylko kiszonkami lub suchą paszą. Analizy mleka i przetworów wypadają pomyślnie. Realizujemy wszystkie zamówienia handlu, choć popyt na mleko i przetwory nieco się zmniejszył.**

Z obawy na występowanie skażeń w nowaliach, w wyniku reakcji konsumentów, spadł wyraźnie popyt na sałatę, szczypior i rzodkiewkę. W nieco mniejszym stopniu — na pomidory i ogórki. Według szacunków RSOP w Białymstoku tych pierwszych warzyw sprzedaje się o 80 proc. mniej niż w tym samym czasie ub.r. Obniżyły się jednocześnie ich ceny nie tylko w skupie, ale i na targowisku. Wstrzymały się z zakupami zakłady zbiorowego żywienia, które należały do stałych klientów spółdzielni.

— Są to warzywa produkowane pod folią i w szklarniach — mówi wiceprezes **Michał Harasiewicz — Wyniki badań Sanepidu dopuszczają je do sprzedaży i spożycia po dokładnym umyciu wodą.** Sytuacja jest trudna i dla spółdzielni i dla producenta spółdzielni i dla producentów. Jego zdaniem WSSE oraz Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin nie są przygotowane do prowadzenia badań radiologicznych. Nie potrafią zdecydowanie orzec, iż konkretne partie warzyw są bez zastrzeżeń.

Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin w **Łomży** prowadzi systematyczne pomiary powietrza tuż nad trawami z pomocą radiorentgenometrów. **Stwierdzono, iż występowanie skażeń ma wyraźnie tendencję zniżkową.** A to, według opinii zastępcy dyrektora **Mieczysława Ratusznego świadczy o tym, iż warzywa po dokładnym umyciu wodą nadają się do spożycia.** (lk)

Czernobyl

Spotkanie z dziennikarzami w radzieckim MSZ

Przewodniczący komisji rządowej ds. usunięcia skutków awarii w Czarnobylu oraz zbadania jej przyczyn, wicepremier **Boris Szczerbina** oświadczył we wtorek na konferencji prasowej w radzieckim MSZ, że sytuacja radiacyjna w rejonie Czernobyla normalizuje się. W czasie minionej doby — powiedział — poziom promieniowania zmniejszył się jeszcze bardziej.

B. Szczerbina podał, że prowadzona systematycznie kontrola skażenia terenu na Ukrainie, Białorusi i Mołdawii wykazała, iż poziom radiacji nie przekroczył norm bezpieczeństwa, ustanowionych przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej oraz Ministerstwo Zdrowia ZSRR. (Relację z konferencji zamieścimy w jutrzejszym numerze).

W. Brytania

Pożar w elektrowni atomowej

W elektrowni atomowej Heysham, w północnozachodniej Anglii, w poniedziałek został wyłączony ze względów bezpieczeństwa, jeden z reaktorów. Jak poinformował rzecznik towarzystwa Central Electricity Generating Board (CEGB), któremu podlega elektrownia, powodem tej decyzji był pożar transformatora znajdującego się w odległości około 50 metrów od wspomnianego reaktora. (PAP)

Odszkodowanie za niesłuszne aresztowanie

Sąd Wojewódzki w Warszawie wydał postanowienie o przyznaniu przez skarb państwa odszkodowania lekarzowi warszawskiego pogotowia ratunkowego dr Barbarze Makowskiej-Witkowskiej za jej niesłuszne tymczasowe aresztowanie.

Została ona wcześniej uniewinniona przez sąd od zarzutu współudziału w obrabowaniu pacjenta karetki pogotowia. Od października 1983 r. przez 13 miesięcy przebywała w areszcie. Kwota przyznanego odszkodowania za krzywdy moralne i utracone przez B. Makowską-Witkowską zarobki wyniosła łącznie 500 tys. zł.

Postanowienie nie jest prawomocne. (PAP)

Konferencja prasowa Jerzego Urbana

Ciąg dalszy ze str. 1

nowa odmiana tej samej politycznej gry, którą część zachodniej prasy prowadzi od początku, żerując na awarii w elektrowni w Czernobylu.

Rzecznik w imieniu władz Polski wyraził serdeczne współczucie wszystkim obywatelom ZSRR, którzy ucierpieli w wyniku awarii elektrowni.

Następnie J. Urban poinformował o krokach, które podjęła strona polska w związku z wprowadzonymi przez Stany Zjednoczone 6 stycznia br. ograniczeniami w podróżowaniu personelu polskich placówek na terenie USA. Informowałem już — dodał — że strona polska zaproponowała stronie amerykańskiej rozmowy w celu całkowitego uchylenia tych ograniczeń. Rozmowy takie odbyły się w Warszawie. Mimo nalegań strony polskiej nie doprowadziły one do wycofania przez Stany Zjednoczone ograniczeń. W tej sytuacji strona polska zmuszona została do zastosowania od 1 maja br. zasady wzajemności.

Z kolei J. Urban i uczestniczący w konferencji wiceprezes Państwowej Agencji Atomistyki doc. **Andrzej Rodowicz** odpowiadali na pytania, których większość koncentrowała się wokół konsekwencji awarii w elektrowni na Ukrainie. Dziennikarzy zapewniono, że wszelkie badania wskazują, iż nikt w Polsce nie mógł otrzymać dawki promieniowania, zagrażającej życiu lub zdrowiu ludzkiemu.

Polska delegacja w siedzibie MAEA

Grupa specjalistów z Państwowej Komisji działającej pod przewodnictwem wicepremiera **Zbigniewa Szałajdy** — prof. **Zbigniew Jaworski** i doc. dr **Wacław Dąbek** z Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej oraz prof. dr **Janusz Nauman** z Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej spotkała się ze specjalistami Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej — MAEA i zaprezentowała wyniki pomiarów, uzyskanych w Polsce od 28 kwietnia do 3 maja br.

Po dyskusji w MAEA stwierdzono, że: **wyniki uzyskane przez polskich specjalistów nie budzą zastrzeżeń metodycznych i merytorycznych; podjęte przez władze polskie środki profilaktyczne były właściwe i zostały podjęte w odpowiednim czasie; istniejący podwyższony poziom skażeń promieniotwórczych nie stanowił i nie stanowi niebezpieczeństwa dla zdrowia i ludności.** (PAP)

Gdy pojawiła się kontrola

Taksówkarzy wymiotło z białostockich ulic

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj, 6 bm. we wczesnych godzinach porannych na białostockich postojach „Taxi" pojawiły się **ekipy kontrolne Wydziału Ruchu Drogowego WUSW i Inspekcji Gospodarki Samochodowej Urzędu Wojewódzkiego.** Przystąpiono do dokładnego sprawdzania stanu technicznego, zwracając uwagę zwłaszcza na skuteczność działania hamulców, sprawność oświetlenia, zużycie ogumienia.

Już po niecałej godzinie, na czternaście sprawdzonych taksówek przy postoju na ul. Jurowieckiej, wobec stwierdzonych rażących zaniedbań szczególnie jeśli chodzi o zużyte ogumienie, zaszła potrzeba zatrzymania trzech dowodów rejestracyjnych. Podobnie było na innych postojach. Natrafiono też na kombinacje z paliwem.

Wiadomość o kontroli rozeszła się bardzo szybko. Niemal w oczach zmniejszyła się ilość samochodów na postojach „Taxi". O godz. 9 na postojach obok dworca PKP Białystok Centralny, dworca PKS przy ul. Jurowieckiej, przy ulicach Antoniukowskiej, Nowy Świat, Kilińskiego nie było ani jednej taksówki.

Wbrew utartym poglądom, taksówkarze nie mają kłopotów z uzyskaniem ogumienia. Mogą je otrzymać w swym Zrzeszeniu. Wolą jednak jeździć na maksymalnie zużytym, niemal dosłownie na „łysych" oponach. A to grozi tragicznym w skutkach wypadkiem. (h)

Układy zbiorowe

Ciąg dalszy ze str. 1

Konkretyzacja dyspozycji zawartych w układzie będzie następowała na szczeblu przedsiębiorstw w formie porozumień zakładowych.

Projekt ustawy zapewnia związkom zawodowym — jako stronom układu i porozumienia zakładowego — liczący się wpływ na kształtowanie warunków pracy i płacy w branżach, zawodach i przedsiębiorstwach. Równocześnie projekt podkreśla rolę samorządu pracowniczego jako ważnego organu przedsiębiorstwa i partnera w realizacji założeń ustawy, zwłaszcza przy zawieraniu i stosowaniu porozumień zakładowych.

Obecnie obowiązujący warunek pełnego uzgodnienia układu z ministrem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych proponuje się zastąpić upoważnieniem dla tego ministra do oceny układu pod kątem zgodności z prawem oraz polityką społeczno-gospodarczą państwa wyrażoną w NPSG i skonkretyzowaną przez Radę Ministrów w zasadach centralnej polityki płac i świadczeń. Natomiast porozumienia zakładowe byłyby oceniane pod kątem zgodności z prawem i postanowieniami układu zbiorowego, a także rejestrowane przez organa założycielskie lub nadrzędne nad zakładami pracy po zasięgnięciu opinii organizacji związkowych.

Jako termin wejścia w życie ustawy proponuje się 1 stycznia 1987 r.

(PAP)

Kolarze NRD najszybsi na ulicach Kijowa

W „czasówce" Polacy zostali w tyle

Na starcie w Kijowie, niestety, nie stanęły mimo wcześniejszego zgłoszenia drużyny szeregu państw (Belgia, Holandia, Jugosławia, RFN, Rumunia, Szwajcaria, USA, W. Brytania, Włochy). Na decyzji większości z nich zaważyła, jak wszystko na to wskazuje — prowadzona z wielkim rozgłosem przez zachodnie ośrodki propagandowe kampania wokół awarii w Czernobylu.

W składach większości zespołów nie brakuje sławnych zawodników. W reprezentacji ZSRR — mistrzowie świata Wasilij Żdanow i Wiktor Klimow, w drużynie NRD — były mistrz świata, zwycięzca Wyścigu Pokoju z 1982 r. — Olaf Ludwig. Po raz dziesiąty wystartował w Wyścigu Pokoju kapitan reprezentacji Bułgarii Nenczo Stajkow. Świetnie przygotowani są do tegorocznego startu kolarze czechosłowaccy. Wśród kandydatów do czołowych miejsc często wymieniani są podopieczni trenera Ryszarda Szurkowskiego.

Wyścig, którego organizatorem są redakcje „Prawdy" — „Trybuny Ludu" — „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" ma wysoką rangę międzynarodową. Do organizatorów i uczestników tej imprezy specjalne pismo skierował przewodniczący Światowej Rady Pokoju, Romesh Chandra. Życzył on sportowcom nie tylko sukcesów, ale także, by wyścig zgodnie ze swą tradycją — spełniał rolę jako sportowa manifestacja na rzecz pokoju.

Impreza zyskała poparcie Organizacji Narodów Zjednoczonych, która ogłosiła 1986 rok — rokiem pokoju: poparła ją również UNESCO.

Drużynowo prolog zdecydowanie wygrała ekipa NRD przed ZSRR, CSRS, Bułgarią i Polską. Nasi kolarze nie pojechali najlepiej w „czasówce", ale wyścig dopiero zaczyna się tak naprawdę dziś.

WYNIKI PROLOGU

1. Uwe Ampler (NRD) — 8.36
2. Wiktor Klimow (ZSRR) — 8.36
3. Nenczo Stajkow (Bułgaria) — 8.37
4. Thomas Barth (NRD) — 8.41
5. Olaf Ludwig (NRD) — 8.42
6. Jiri Skoda (CSRS) — 8.44
10. Zenon Jaskuła (Polska) — 8.46
15. Sławomir Krawczyk (Polska) — 8.54
16. Paweł Bartkowiak (Polska) — 8.54
23. Leszek Stepniewski — 9.02
28. Zdzisław Wrona — 9.09
35. Marek Szerszyński — 9.20

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. NRD — 25.59
2. ZSRR — 26.10
3. CSRS — 26.24
4. Bułgaria — 26.33
5. POLSKA — 26.34
6. Francja — 27.41

—☆—

Dziś, I etap 39 WP. Będzie to kryterium uliczne w Kijowie na trasie o długości 138 km.

Dziennik „Prawda" o wypadku w Czernobylu

Dziennik „Prawda" zamieszcza we wtorkowym wydaniu szczegóły na temat wypadku w czernobylskiej elektrowni atomowej, jak również panującej tam aktualnie sytuacji.

Sytuacja jest nadal skomplikowana — piszą w reportażu z terenu elektrowni korespondenci dziennika. Jednakże, co najważniejsze, jest ona kontrolowana, nie tylko w miejscu wypadku, ale również w sąsiednich rejonach. Poziom promieniowania obniżył się. W Kijowie, Czernichowie, w innych wielkich miastach, a także w wioskach i osiedlach sprawuje się szczegółową kontrolę nad środowiskiem naturalnym. Podjęto dodatkowe działania w celu likwidacji skutków wypadku.

Specjalni wysłannicy „Prawdy" piszą, iż miasto, gdzie jeszcze kilka dni temu pracowało i żyło 25 tys. ludzi — opustoszało. Dowiadujemy się dalej, iż do eksplozji, która spowodowała zniszczenie części budynku reaktora oraz wywołała pożar, doszło w nocy. W ciężkich warunkach strażacy walczyli z płomieniami sięgającymi 30 metrów wysokości. Zdaniem specjalistów, ich ofiarne działanie przyczyniło się do znacznego ograniczenia rozmiarów awarii.

Szybko podjęto kroki w celu zapewnienia bezpieczeństwa ludności, w ciągu czterech godzin ewakuowano mieszkańców osiedla przy elektrowni. Ewakuacja przebiegała sprawnie i w sposób zorganizowany. Poszkodowani spotkali się z serdecznym przyjęciem oraz otrzymali wszechstronną pomoc w nowych miejscach zamieszkania.

Dotychczasowe awarie siłowni

W związku z awarią w czernobylskiej elektrowni atomowej w Ukraińskiej SRR agencje Reutera, AFP i UPI przypomniały niektóre poważne incydenty i katastrofy, jakie wydarzyły się w poprzednich latach, w siłowniach i zakładach jądrowych w różnych krajach świata.

W 1957 r. w Windscale (W. Brytania) zapalił się przegrzany rdzeń jednego z dwóch wytwarzających pluton reaktorów jądrowych. Płonął przez 24 godziny, wysyłając w atmosferę chmury substancji promieniotwórczych. Promieniotwórczy jod zanieczyścił przeszło 300 km kwadratowych i pociągnął za sobą wydany przez rząd zakaz spożywania mleka w tym rejonie. Opublikowany później oficjalny raport stwierdził, że awaria ta nie pociągnęła za sobą żadnego zagrożenia dla zdrowia.

W 1979 r. wydarzyła się w USA, na wyspie Three Mile w pobliżu Harrisburga w stanie Pensylwania, jedna z najpoważniejszych awarii w amerykańskim przemyśle energetyki jądrowej: doszło do częściowego stopienia rdzenia reaktora. Wydostała się do atmosfery pewna ilość promieniotwórczego gazu. Władze zarządziły ewakuację mieszkańców z najbliższej okolicy. Siłownia ta dotąd nie została uruchomiona i wciąż jeszcze trwają prace przy rozładowaniu uszkodzonego reaktora.

W 1981 r. w siłowni jądrowej w Tsuruga w środkowej Japonii doszło do upływu pewnej ilości substancji promieniotwórczych, co spowodowało zwiększenie radioaktywności w Zatoce Urazoko. Jej poziom był tam dwukrotnie wyższy od normalnego. Około 40 ton radioaktywnej cieczy wypłynęło w kierunku pobliskiej miejscowości. Około 270 osób zostało napromieniowanych.

W 1983 r. w brytyjskich zakładach jądrowych w Sellafield, które były w 1957 r. sceną pożaru reaktora, przypadkowo wypuszczono odpady promieniotwórcze do morza. Rząd ostrzegł przed korzystaniem z lokalnych plaż.

Na początku br. w Webbers Falls w amerykańskim stanie Oklahoma zginął jeden pracownik, a 8 innych odniosło rany w zakładach przetwarzania uranu w wyniku wybuchu zbiornika z wysoce toksycznym i promieniotwórczym gazem. (PAP)

W Łomży

INFORMACJA WŁASNA

— Kto panią poinformował? — to było pierwsze pytanie wiceprezesa PSS „Społem" w **Łomży — Teresy Kasperkiewicz,** gdy usłyszała głos dziennikarza. Bez sprzeciwu zgodziła się jednak na udostępnienie danych, które pozostawiły ślad w dokumentacji, zgromadzonej przez zarząd PSS.

Jest wśród pism oświadczenie, w którym stwierdzono, **że 28 kwietnia (poniedziałek)** o godz. 7.30 wpłynęło **do Zakładu Remontowo-Budowlanego** zgłoszenie o awarii komory chłodniczej. Przyczyną było spalenie silnika. Zgodnie z informacją pełniącej przejściowo obowiązki kierownika Sklepu nr 41 — **Ireny Z.,** do momentu zamknięcia sklepu, czyli do godz. 14 w dniu 26 kwietnia urządzenie było sprawne.

Policzmy: **zawartość komory chłodniczej przeleżała w zepsutym urządzeniu niepełne dwie doby.** Do chłodziarki natomiast mięso trafiło w okresie 22—26 kwietnia.

W poniedziałek, 28 kwietnia trzy pracownice **laboratorium PSS** dokonały tzw. oceny organoleptycznej. Ostateczna opinia brzmiała: barwa mięsa niewłaściwa, z nalotem pleśni, wyczuwalny zapach obcy, intensywny, widoczne oznaki zepsucia, konsystencja miękka, mazista, z wyciekiem osocza. „Nie nadaje się do spożycia i sprzedaży" — dodano na zakończenie.

— Czy jesteście przygotowani do bardziej szczegółowych badań — pytam w laboratorium PSS.

— Nie — odpowiada kierowniczka, **Hanna Sznejder** — wykonujemy tylko badania fizyko-chemiczne. W razie potrzeby korzystamy z usług Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

200 kg mięsa trafiło na śmietnik!

Kierownik Działu Badania Żywności **Wojewódzkiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej, Aleksander Syczewski** potwierdza, że tak jest w istocie. Dodaje jeszcze jedną informację:

— Przy tego typu sytuacjach, gdy trzeba zadecydować, czy produkt spożywczy nadaje się jeszcze do konsumpcji czy też tylko do wyrzucenia, oprócz zakładowych laborantów opinię musi wydać również przedstawiciel Państwowej Inspekcji Sanitarnej — taki jest wymóg wynikający z Uchwały Rady Ministrów z lipca 1971 r. w sprawie kontroli jakości zdrowotnej środków spożywczych

Wszystko wskazuje na to, że PSS uważała taką opinię za zupełnie zbędną, gdyż wówczas sprawa — jak to mówią — wyszłaby na zewnątrz.

W tym samym dniu, w kilka godzin po wydaniu owej opinii „na ogląd", na placu punktu skupu zwierzyny padłej w Łomży zatrzymał się samochód, aby wyładować m. in. 10 kg łopatki, 43 kg boczku, prawie 40 kg mięsa wołowego, plus ponad 70 kg mięsa wieprzowego.

W sumie ponad 200 kg artykułów spożywczych o wartości blisko 53 tys. zł. Miesięczny przydział dla około 70 osób zwalono na... śmietnik.

— Oglądałem to mięso po przywiezieniu i dziwiłem się, że wyrzucili — mówi pracownik punktu skupu **Zygmunt Więckowski.** — Niektóre kawałki nie były wcale złe, szczególnie kurczaki wędzone — czasem w sklepie gorsze wykładają do sprzedaży. Gdyby wykroili trochę, przecenili o połowę, uprzedzili ludzi, że mięso jest tylko do szybkiego spożycia, rozkupiono by raz-dwa. Ale przywieźli tu, przyjąłem, dałem pokwitowanie. Bo co miałem robić?

Mimo, że od awarii minął ponad tydzień, w dokumentacji PSS nie ma śladu oświadczenia osoby odpowiedzialnej, pełniącej w czasie, gdy miała miejsce awaria urządzenia chłodniczego, obowiązki kierownika sklepu. Jakby nikogo nie interesowało dlaczego nie sprawdziła urządzenia, mimo że był to jej obowiązek. Co ma na swoje usprawiedliwienie? Może więc przynajmniej pomyślano o sposobie ukarania za narażenie spółdzielni na straty?

Myśleć, owszem, myślano — jak wynika z wyjaśnień wiceprezesa PSS — ale weź tu i ukarz! Z personelem sklepowym, szczególnie w placówkach z artykułami spożywczymi, kłopot ogromny. Brakuje trzydziestu pracowników na ok. 380-osobową załogę PSS.

W tym konkretnym przypadku chodzi o to, że należałoby ostro podejść do sprawy — zwolnić osobę odpowiedzialną. Ale za nią — tu zupełnie prawdopodobne — zwolniłyby się wszystkie tj. kilkunastoosobowy personel sklepu. Sprawa jest rzeczywiście bardzo przykra, ale ...„na razie" (podkreślenie N.O.) straty wpisaliśmy w koszty obrotu towarowego.

— To znaczy, że nie zawiadomiliście Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i milicji? — pytam.

Wiceprezes PSS spuszcza w odpowiedzi głowę.

— Milicji jeszcze u mnie w tej sprawie nie było...

NINA OMELCZENKO

Doniesienia agencyjne

BRAZYLIA FAWORYTEM

Brytyjscy bukmacherzy opublikowali aktualne notowania szans poszczególnych drużyn w piłkarskich Mistrzostwach Świata. Najlepsze notowania ma Brazylia — 11:4. Zresztą w gronie faworytów, zdaniem bukmacherów, znajdują się wyłącznie zespoły z kontynentu amerykańskiego. Szanse Argentyny ocenia się na 4:1, Urugwaju — 6:1, Meksyku — 10:1. Dopiero na piątym miejscu wymienia się drużyny europejskie — Anglię i Włochy — po 12:1 oraz RFN, Francję i Danię — po 14:1

POLSCY PIŁKARZE TRENUJĄ W SCHEIDEGG

Kadra polskich piłkarzy przebywa w Scheidegg, gdzie przechodzi ostatni szlif przed MŚ w Meksyku.

Do piłkarzy, którzy wyjechali z Warszawy, w Zurichu dołączył Zbigniew Boniek. Najbliższe plany naszych zawodników to tak jak było ustalone — dwa mecze — 9 maja z FC Nuernberg i 13 maja z Eintrachtem Frankfurt n/Menem.

Stan zdrowia zawodników jest dobry, wszyscy trenują z zapałem. Zajęcia obserwuje zawsze duża grupa młodzieży, łowców autografów.

LIVERPOOL MISTRZEM

Piłkarze I ligi angielskiej zakończyli rozgrywki. Tytuł mistrzowski przypadł Liverpoolowi wicemistrzowski Evertonowi, a trzecie miejsce zajął West Ham United. **I ligę opuszczają: Ipswich Town, Birmigham i West Bromwich, do I ligi awansowały — Norwich City, Charlton Athletic i Wimbledon.**

ZWYCIĘSTWO MOTORU

W swym drugim występie w piłkarskiej Interlidze Motor Lublin pokonał węgierski zespół Spartakus Bekescsaba 2:1 (2:1). Bramki zdobyli: dla Motoru — A. Łatka i A. Marzec, dla Spartakusa — O. Sulija. Żółte kartki: Łatka (Motor) oraz Sulija i Szeres (Spartakus).

Drugi w Lublinie mecz Interligi był bardziej interesującym widowiskiem, niż sobotni z Vasutasem. Przede wszystkim za sprawą Motoru. Dynamiczne ataki sprawiły, że po 20 min. gry było już 2:0. Węgrzy grali słabo, choć strzelili piękną bramkę. Atrakcyjność widowiska obniżyły niestety liczne faule.

KRZYSZTOF KONIUSZ CZWARTY W SOFII

W Sofii zakończył się międzynarodowy turniej szablistów. W finale G. Czomakow (Bułgaria) pokonał I. Bujdoso (Węgry) 12:11. Trzecie miejsce zajął Szabo (Rumunia), a czwarte — Krzysztof Koniusz (Zagłębie Sosnowiec). Na piątym miejscu sklasyfikowany został Andrzej Kostrzewa (Zagłębie Konin).

(opr. jz)

Plan 1983–85 w Suwalskiem

Wychodzenie z dołka

28 kwietnia br. na sesji WRN w **Suwałkach** radni dokonali oceny wykonania wojewódzkiego planu społeczno-gospodarczego w latach 1983—85. O jego krótką charakterystykę — w najbardziej liczących się sferach — poprosiliśmy przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania — **JAROSŁAWA ŻAGLA.**

— Głównym celem, jaki postawiony został w planie 3-letnim było wyprowadzenie gospodarki województwa z załamania, jakie nastąpiło na początku lat 80-tych i skierowanie jej na tory rozwoju. Nie było to łatwe zadanie. Podstawowymi ograniczeniami były niedostatki surowców, materiałów i paliw. Minione lata to również czas wdrażania mechanizmów reformy gospodarczej, przełamywania stereotypów i dotychczasowych przyzwyczajeń związanych z pracą.

Priorytetową dziedziną — ze względu na charakter województwa — pozostawało rolnictwo. Postęp w produkcji rolnej przebiegał zgodnie z kierunkami ustalonymi w planie. Dotyczy to zwłaszcza produkcji zbóż i mleka oraz żywca wieprzowego.

Zboża w r. 1985 zajmowały 56,4 proc. ogólnej powierzchni wszystkich zasiewów, o 2,5 proc. więcej niż w 1982 r. Zwiększeniu areałów zbóż towarzyszyły pożądane przekształcenia w ich strukturze z korzyścią dla zbóż intensywnych: pszenicy i jęczmienia. Osiągnięto także wzrost plonów zbóż z hektara.

Pogłowie trzody chlewnej, po znacznym spadku w r. 1983, od r. 1984 wskazuje stałą tendencję rosnącą. W ubr. mieliśmy już 451,4 tys. świń, w tym ponad 46,1 tys. macior. Powiększył się też udział skupu w produkcji globalnej żywca i pozostałych podstawowych produktów rolnych.

Wyniki w rolnictwie zależą m. in. od dostaw potrzebnych środków do produkcji i ich wykorzystania. Niepokoi nas brak wyraźnej poprawy, jeśli chodzi o nawożenie mineralne. W latach 1983—85 kształtowało się ono na poziomie r. 1982.

Cieszy natomiast rozwój lokalnej wytwórczości na rzecz rolnictwa. Do ważniejszych maszyn produkowanych w naszym województwie należą m.in. przetrząsaczozgrabiarki, sadzarki i kopaczki do ziemniaków, dmuchawy do siana i kultywatory. Przemysł funkcjonował w określonych warunkach. Nadal utrzymywały się niedobory w zaopatrzeniu materiałowo-technicznym, zbyt wolno przebiegała modernizacja, a szczególnie wymiana zużytego parku maszynowego.

Potencjał przemysłowy województwa powiększył się **o Fabrykę Mebli w Suwałkach.** Ponadto zmodernizowano i rozbudowano **Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Ełku i „Fadom" w Suwałkach,** reaktywowano **przemysł terenowy.**

Wzrost ogólny produkcji sprzedanej, zwiększone dostawy artykułów rynkowych i pomyślne tendencje eksportowe to niewątpliwe plusy. Negatywnie natomiast trzeba ocenić jakość wytwarzanych wyrobów i wykorzystanie czasu pracy.

W przeliczeniu na 8-godzinny dzień pracy, przeciętnie w przemyśle (poza urlopami) w ub.r. nie przepracowano 26 dni roboczych. Nie zachowano także właściwych relacji między wzrostem wydajności pracy a dynamiką wzrostu wynagrodzeń.

Istotne znaczenie w planie trzyletnim przypisaliśmy **budownictwu mieszkaniowemu.** Niezłe wyniki uzyskało budownictwo komunalne i zakładowe, choć zdajemy sobie sprawę, iż daleko jeszcze do zaspokojenia potrzeb. Podobnie przedstawia się sprawa budownictwa spółdzielczego.

Biorąc pod uwagę trudną sytuację ekonomiczną, budowano w Suwalskiem istotnie dużo. Chociaż do wykonania planu w budownictwie spółdzielczym zabrakło dosłownie kilku procent. Główną barierą były opóźnienia w rozbudowie infrastruktury technicznej, głównie w **Piszu i Węgorzewie.** Niekorzystna sytuacja występuje w budownictwie indywidualnym. Wykonano zaledwie 76 proc. planu.

Niedostateczne efekty spowodowane były przede wszystkim niewystarczającą ilością materiałów budowlanych, zwłaszcza wykończeniowych oraz blachy i eternitu.

Zasoby mieszkaniowe w województwie zwiększyły się w ciągu trzech lat o ok. 9,2 tys. mieszkań. Średnio w roku oddawano do użytku 7,8 mieszkań na 1 tys. mieszkańców gdy wskaźnik krajowy wyniósł 5,3.

Najwięcej nakładów w minionej trzylatce przeznaczyliśmy na rozwój rolnictwa, a w tym na melioracje. Zmeliorowano 13,5 tys. ha użytków rolnych, przekraczając plany o 24,1 proc. Preferowanym kierunkiem było również zaopatrzenie rolnictwa i wsi w wodę.

Prawie 4 mld zł wydano na **gospodarkę komunalną.** Wynikało to z potrzeby zapewnienia mieszkańcom stale rozwijających się miast nieprzerwanej dostawy wody, ciepła i gazu.

Spore fundusze przeznaczono na **ochronę środowiska.** Chodzi tu głównie o budowę oczyszczalni ścieków. W dalszej kolejności pod względem wielkości nakładów inwestycyjnych znajdują się **służba zdrowia** oraz **oświata i wychowanie.**

Przy realizacji wszystkich zadań planu aktywnie uczestniczyli radni. To oni uchwalili plany a następnie sprawowali kontrolę nad ich wykonaniem. Nieraz też administracji służyli radą i pomocą.

Zanotował:
JERZY MARKS

„Dar serca" na każde wezwanie

Opinia służby zdrowia jest jednoznaczna: na krwiodawców — szczególnie gdy o życiu człowieka decydują godziny i minuty, możemy zawsze liczyć. Zgłoszą się natychmiast na każde wezwanie. Jest to szczególnie ważne gdy chodzi o stosunkowo rzadko spotykaną grupę krwi.

Już od kilkunastu lat Polski Czerwony Krzyż patronuje krwiodawstwu, a szczególnie honorowemu. Efektem podejmowanych przedsięwzięć i działalności popularyzatorskiej jest utworzenie w **woj. białostockim** 67 klubów honorowych dawców krwi, które skupiają ponad 6 tys. osób. Ogółem w ub.r. uzyskano ponad 6,2 tys. l „daru serca" tego najcenniejszego leku.

Obecnie PCK zamierza ideę krwiodawstwa upowszechniać w środowisku wiejskim. Istnienie zaledwie trzynastu wiejskich klubów nie zadowala czerwonokrzyskich działaczy. Pragną oni, aby powstały one w każdej gminie i przy każdym wiejskim ośrodku zdrowia. Że jest to możliwe świadczy przykład szerokiej i wszechstronnej działalności klubów honorowych dawców krwi w Boćkach, Knyszynie i Orli. (h)

Nasze bobry w nowym środowisku

Z obserwacji leśników wynika, że sprowadzone jesienią ub.r. z Suwalszczyzny na Kielecczyznę bobry zaaklimatyzowały się w nowym środowisku. Zwierzęta zbudowały żeremia nad dopływami Czarnej Staszowskiej, która w swym górnym biegu należy do najczystszych rzek w regionie.

Ongiś żeremia bobrów były na wszystkich dopływach Wisły, Pilicy, Nidy, Kamiennej, Radomki. Na Kielecczyźnie zwierzęta te zostały wytępione w XIX wieku.

(P)

Zegar atomowy

Pierwszy miejski zegar atomowy pojawi się w najbliższym czasie na jednej z ulic francuskiego miasta Le Havre. Zdumiewa on niezwykłą dokładnością — może „omylić się" o sekundę tylko raz na 250 tysięcy lat.

(P)

Młodzi w partii

Szacunek do pracy procentuje

MIKOŁAJ NAUMCZYK z Brańska od 3 bm. kandyduje do partii. Kroczy ona właściwą drogą — mówi — i jest to dobra droga...

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Zżyłem się z zapachem benzyny. Stosuje się jej na wsi coraz więcej, a to dlatego, że mamy coraz więcej ciągników, kombajnów i samochodów. Magazynierem w stacji paliw w **BRAŃSKU,** należącej do miejscowej Spółdzielni Kółek Rolniczych, jestem od momentu jej założenia. Wcześniej pracowałem również na tym samym stanowisku w filii bielskiego POM, z której dorobku skorzystała nowo powstała spółdzielnia.

Mój zawodowy życiorys zawiera także trochę „niebenzynowych" doświadczeń. Zalicza się do nich okres kierowania działem zaopatrzenia w SKR i — też krótki — czas pracy w warsztacie mechanicznym. Miło wspominam poza tym trwający trzynaście miesięcy kontrakt zagraniczny i związany z nim pobyt w Iraku. W sumie mogę więc porównywać zarówno warunki, w jakich pracowałem, jak i — ogólniej — założenia polityki gospodarczej, od której one zależą. W tej materii dużo zmieniło się na lepsze. Świadczy o tym chociażby poddany aktualnie pod dyskusję projekt Programu partii i tezy zjazdowe. Materiały owe przeczytałem z uwagą i doszedłem do wniosku, że partia obrała właściwą drogę, przede wszystkim — otwartą na problemy, jakie niesie życie.

Z akceptacją tej polityki wiąże się moja decyzja o kandydowaniu do PZPR. Uważam, że oznacza to również, iż będę mógł przyczynić się do dalszego umacniania gospodarki spółdzielni.

W swojej firmie jestem przewodniczącym związku zawodowego, działam także społecznie w Zarządzie Wojewódzkiego Porozumienia Związków. Z tego powodu niewiele zostaje mi czasu na sprawy rodzinne. A jest ich sporo.

Lubię pracować i nie boję się żadnej pracy. Wychowałem się w rodzinie chłopskiej. Pochodzę z Krzywca (w gminie Narew), gdzie rodzice mieli pod opieką dwunastohektarowe gospodarstwo. Pozostał na nim brat. Ja oraz trzy siostry wybraliśmy miasto, lecz dawne przyzwyczajenia i szacunek do pracy własnej oraz innych procentują nie tylko na wsi. (zł)

Przedsiębiorstwo—szkoła

W poszukiwaniu wspólnego języka

Do tej pory każdy absolwent szkoły podstawowej miał zapewnione miejsce w szkole średniej lub zawodowej. Mógł wybierać. Często bywało i tak, że gdy nie udał mu się sprawdzian w technikum bądź liceum, uczył się w zasadniczej. Rok szkolny 1986/87 będzie ostatnim okresem względnego spokoju podczas przyjmowania 15-latków do ponadpodstawówek.

Wyż demograficzny powoli dociera do szkół średnich. Rokrocznie około 9 tys. absolwentów szkół podstawowych województwa białostockiego chce się uczyć dalej: 7 tys. wybiera zawodówki, a reszta — licea ogólnokształcące. W roku 1990 liczba absolwentów wzrośnie o 2800, a za dziesięć lat będzie ich o 50 proc. więcej niż obecnie. Aby wszystkim absolwentom klas ósmych zapewnić wówczas miejsca w szkole średniej, trzeba wybudować co najmniej siedem szkół zawodowych.

Czy można więc zapomnieć o bazie lokalowej zawodówek? Wystarczy przejrzeć statystykę, aby się przekonać jak niewiele sal do nauki przybyło w tej grupie szkół. Czy jest to zmartwienie wyłącznie resortu oświaty?

WOKÓŁ USTAWY

Od wielu lat Ministerstwo Oświaty i Wychowania domagało się nowelizacji ustawy szkolnej z 1961 r., a przede wszystkim zmian w przepisach, które zmusiłyby resorty gospodarcze do udziału w finansowaniu szkolnictwa (kształcącego kadrę i dla nich). W czwartym roku funkcjonowania reformy gospodarczej pojawiły się wreszcie przepisy wykonawcze do ustawy o systemie oświaty i wychowania. One to mają powstrzymać regres zawodówek.

Zobowiązują przede wszystkim przedsiębiorstwa państwowe i inne uspołecznione zakłady pracy, do udziału w kształceniu wykwalifikowanych kadr. W ten sposób nowy przepis wypełnił lukę w ustawie o przedsiębiorstwie państwowym, gdzie pominięto także obowiązki pracodawców.

W ślad za tym Rada Ministrów wydała 19 sierpnia 1985 roku rozporządzenie w sprawie współpracy międzyresortowej w zakresie kształcenia zawodowego. Zobowiązano ministrów, kierowników urzędów centralnych, niektóre związki spółdzielcze i rzemiosło do „współdziałania z władzami oświatowymi... Wszyscy wymienieni są współodpowiedzialni za treść, poziom i efektywność specjalistycznego kształcenia w zawodach podstawowych we wszystkich szkołach zawodowych bez względu na ich podporządkowanie".

W myśl tych zmian od września 1986 r. zakład przyjmujący do pracy absolwenta szkoły zawodowej musi wnieść opłatę pokrywającą koszty kształcenia. Z tak powstałej puli utworzony zostanie fundusz oświaty zawodowej. Kuratoria oświaty i wychowania będą regulowały te opłaty zwalniając z nich przedsiębiorstwa, które wcześniej partycypowały w kosztach nauczania, rozbudowie bazy i wyposażenia warsztatów.

Ustawa i przepisy wykonawcze nie odpowiedziały jednak na wiele pytań i nie rozwiązały wszystkich problemów narosłych wokół szkolnictwa zawodowego przez lata. Wiele spraw wymaga ciągle uregulowania prawnego. Dla przykładu: jak rozwiązać kwestię opłat, gdy młodzi tak często zmieniają pracę. Czy zakład odzyska pieniądze, jeśli absolwent po kilku miesiącach porzuci firmę? Oczywiście najprostszym rozwiązaniem byłoby przywrócenie nakazów pracy, ale jest to nie do przyjęcia. Rozsądniejsze byłoby stworzenie takich warunków, aby młodzi czuli się z zakładem związani.

WOKÓŁ NARAD

W województwie białostockim działa 120 szkół zawodowych połączonych w 34 zespoły. Stan ich bazy jest niezadowalający. Prawie wszystkie warsztaty szkolne mają przestarzałe maszyny, w wielu brakuje narzędzi i materiałów. O miejscu w internacie nie ma mowy, bo jest ich niewiele. Często szkoły te nie mają sal gimnastycznych.

By w latach 1990—95 zapewnić miejsce dla każdego 15-latka, powinny powstać cztery nowe zespoły szkół: włókienniczych, elektrycznych, drzewnych i kolejowych. W Białymstoku na rozbudowę czekają już funkcjonujące: szkoła odzieżowa, przemysłu spożywczego i budowlano-geodezyjna. Przydałby się także internat przy Zespole Szkół Gastronomicznych.

W innych miejscowościach szkoły zawodowe pracują w lepszych warunkach, niemniej już kilka z nich wymaga rozbudowy (m.in. Zespół Szkół Mechanicznych w Łapach, Zespół Szkół w Siemiatyczach). Wiadomo, że nie można liczyć na realizację tych inwestycji środkami pochodzącymi z budżetu terenowego.

Decyzją Rządu przedsiębiorstwa zostały zobligowane do utrzymania i prowadzenia zasadniczych szkół przyzakładowych, a także do opieki patronackiej nad zawodówkami, które kształcą fachowców dla ich potrzeb. Żaden zakład nie pozyska więc robotnika za darmo, bowiem jego wykształcenie kosztuje około 200 tys. złotych.

Jak ma wyglądać współpraca oświaty ze szkolnictwem zawodowym? — Temu problemowi były poświęcone narady dyrektorów przedsiębiorstw i szkół w branżach: przemysłu lekkiego i chemicznego, drzewnego, budowlanego i drogownictwa, elektromaszynowego oraz handlu i usług. Na każdej z narad uznano za słuszne ponoszenie kosztów przygotowania kadry przez zakłady pracy. Przemysł opowiedział się za inwestycjami i przedstawił konkretne deklaracje finansowe. Zakłady najliczniejszej branży włókienniczej zgłosiły chęć pokrycia 50 proc. kosztów budowy nowego zespołu szkół.

Opracowany przy okazji narad harmonogram „rozszerzenia współpracy zakładów woj. białostockiego ze szkołami zawodowymi i warsztatami" zawiera konkretne zadania i terminy ich realizacji. Na razie tworzy się komitety patronackie budowy i rozbudowy szkół oraz określa zasady ich finansowania. Wyznaczono już tereny pod lokalizację szkoły elektrycznej.

Ruch wokół szkolnictwa zawodowego rozpoczął się w samą porę. Z jednej strony wzrośnie niebawem liczba uczniów chętnych do dalszej nauki, z drugiej — wyż w zawodówkach daje gospodarce możliwość pozyskania większej grupy oczekiwanych fachowców.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Choinki zamiast zboża...

W Dobrzyniówce (gm. Jasionówka) dwadzieścia jeden hektarów ziemi uprawia **R. S.** rolnik korespondencyjny — jak go zwą w okolicy i nawet w Wydziale Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego. Trochę mieszka na wsi, trochę gdzieś w mieście, na Śląsku. Trzyma się jednak ojcowizny, z którą postępuje nonszalancko, a mówiąc bez ogródek — niegospodarnie.

Antoni Jasiukiewicz, rolnik zza miedzy opowiada:

— Chował trochę świń, konia, ale trwało to krótko. Posprzedawał, wyzbył się inwentarza, bo mu się hodowla przestała opłacać. Teraz chlew stoi pusty. Z eskaerem ostro zadarł, gdyż nie płacił rachunków za orkę i kombajnowanie. Od kilku dni zaczął przy moim polu sadzić choinki na gruntach ornych, bez żadnego zezwolenia. Może zamierza zostać leśniczym, jak mu nie wychodzi gospodarowanie na roli.

Pcha się z lasem pod moje grunta. A jak drzewa wyrosną zacieniać będą uprawy i wyrządzać mi szkody w oziminach. Co nam jest bardziej potrzebne: choinki na stół, czy chleb ze zboża?

„Korespondencyjny rolnik", nie zważając na protesty sąsiada i perswazje naczelnika gminy, robi swoje. Po prostu sadzi las na polu. Władza jest ponoć bezradna w gąszczu przepisów, i ta z gminy, i z województwa. Nie kryje też swego zażenowania, iż nie potrafi pohamować R. S. Nie jest to jednak żadne rozwiązanie kłopotów skarżącego się rolnika zza miedzy. (lk)

Kwitną poziomki

Wcześniej niż w latach ubiegłych zakwitły w lasach świętokrzyskich poziomki i czarne jagody. Na krzaczkach jest dużo kwiatów; jeżeli w najbliższych dniach nie będzie przymrozków — spodziewany jest dobry urodzaj runa leśnego. (P)

Gdzie i jak dorobić?

Szansa dla wielu

CORAZ częściej narzekamy na brak pieniędzy i kłopoty z zaspokajaniem naszych potrzeb z niewysokich pensji. Wielu z nas często chwyta się zajęć dodatkowych, poza pracą. Wielu o tym myśli, chcąc dorobić, ale nie wie gdzie i jak.. Przedstawiamy jedną z takich możliwości.

— Współpracują z nami ludzie różnych zawodów: rolnicy i urzędnicy, artyści-plastycy i ludzie bez zawodu, pielęgniarki i nauczycielki. Nigdy nie pytamy — kim jesteś, pokaż co potrafisz. Większość czyni to w celu dodatkowego zasilenia swojego budżetu, lecz są i tacy, którzy traktują to jako sposób wyżycia się i hobby. Mając odpowiednie przygotowanie i zdolności, wykonują wyroby artystyczne, często będące przedmiotem eksportu — te słowa prezesa Spółdzielni Pracy Wytwórców Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Sztuka Ludowa" w Białymstoku — **Aleksandra Pugacewicza** łamią w pewnym sensie mit, że do „Cepelii" dostarczają swe wyroby tylko samorodne talenty.

Rzeczywistość jest inna. Około 90 proc. z niemal 2 tys. osób współpracujących ze spółdzielnią, traktuje to jako dodatkowe źródło zarobkowania. Przeważają wśród nich kobiety przebywające na urlopach wychowawczych, głównie mieszkanki miast.

NA CZYM MOŻNA ZAROBIĆ?

Spółdzielnia skupuje galanterię drewnianą, wyploty ze słomy, hafty, koronki i wiele innych wyrobów. Oczywiście, o określonych wzorach i jakości wykonania. Istnieją dwie drogi: chętny do współpracy może przedstawić wykonany przez siebie przedmiot. Będzie on później zweryfikowany przez specjalistyczne komisje etnograficzne i artystyczne Centralnego Związku „Cepelia". Można też w spółdzielni otrzymać gotowe wzory. Właściwie każdy znajdzie tu coś dla siebie. Np. starsi ludzie, mieszkający na wsi, mogą zarobić niemałe kwoty, dostarczając tzw. słomki, czyli pociętą na odpowiednią długość słomę.

Zebraliśmy kilka przykładów zarobków w roku ubiegłym ludzi współpracujących ze spółdzielnią. Podkreślamy — chodzi o tych, którzy traktują to jako swój dodatkowy zarobek. Na początek panie będące na urlopach wychowawczych. Haftując bluzki (jedną na tydzień), czy też szyjąc konfekcję (dwie sztuki tygodniowo) albo maszynowo haftowane serwety (raz na dwa tygodnie) zarobiły w roku ubiegłym po ok. sto tysięcy złotych, czyli miesięcznie, nie wychodząc z domu, przyniosły po 9 tys. złotych.

Podobnie osoby będące na emeryturze, szydełkując serwety, wykonując dzianiny z wełny, haftując itp. — dorobiły od pięciu do dziesięciu tysięcy złotych miesięcznie. O zbliżone kwoty wzbogacił się budżet domowy osób pracujących zawodowo, zaś w czasie wolnym parających się rękodziełem. Oczywiście, zdarzają się także zarobki dużo wyższe, przekraczające nawet pół miliona złotych rocznie.

KOGO POSZUKUJE SPÓŁDZIELNIA?

Jest ona otwarta dla wszystkich chętnych. Kłopoty z materiałami sprawiły, że najchętniej przyjmuje się do współpracy tych, którzy mogą zapewnić sobie surowiec we własnym zakresie. Nie dotyczy to dwóch branż. Z otwartymi rękoma wita się potrafiących wykonać galanterię drewnianą oraz wyroby eksportowe (na podstawie gotowych wzorów). Dodajmy, że nastąpił już przesyt niektórych towarów. Dotyczy to zwłaszcza wyrobów szydełkowych i robionych „na drutach"

PIENIĄDZE I COŚ JESZCZE...

Dla wielu osób, zwłaszcza tych bez zawodu, współpraca ze „Sztuką Ludową" może być szansą na uzyskanie renty bądź emerytury. Wybitnie uzdolnieni, mający duży dorobek, mogą ubiegać się o emeryturę twórczą.

Spółdzielnia ma także możliwość udzielania subsydiów i pożyczek swym członkom, a nawet stałych zapomóg tym, którym pogarszający się stan zdrowia uniemożliwił dalszą współpracę.

Warto też wspomnieć o wielu konkursach, wystawach i imprezach, na których można prezentować swe prace i ubiegać się o nagrody.

A. CHOMICZ

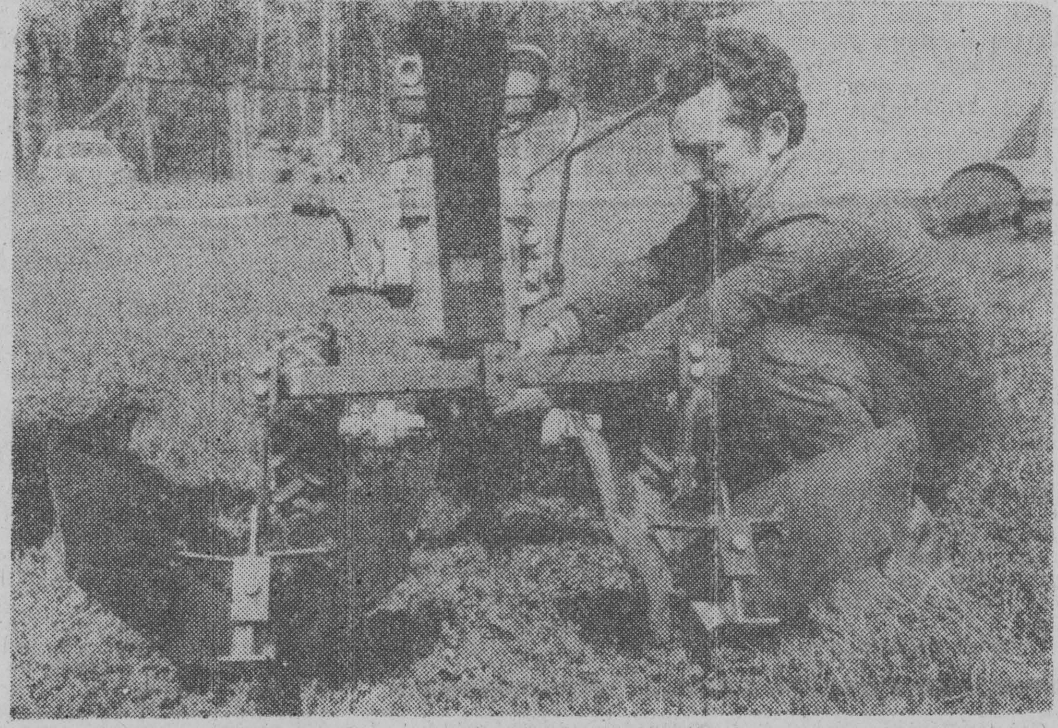

Przyczepy, wózki do materiałów sypkich, spychacze, czołowe, obsypniki — oto narzędzia do mikrociągników małej mocy (2—4 kW), których produkcję rozpoczęła w br. Spółdzielnia Usług Rolniczych w Zapolicach (woj. sieradzkie). Dotychczas wyroby te były importowane z NRD, Węgier i CSRS. Wartość tej antyimportowej produkcji wyniesie w br. około 150 mln zł.

NA ZDJĘCIU: Zdzisław Kmieciak ustawia obsypnik przy mikrociągniku.

CAF — A. ZBRANIECKI

Sport i przesądy

Klub koszykówki „Barcewona" nabył za pokaźną sumę nowego zawodnika — Amerykanina Svena Natera. Kierownictwo klubu z niecierpliwością oczekiwało przybycia zawodnika ale Nater wciąż nie przyjeżdżał. Co się mogło wydarzyć?

Otóż przytrafiła się dość osobliwa historia. Przed odlotem koszykarz miał zły sen. Zwrócił się do astrologa. Ten był kategoryczny i powiedział: siedź Sven w domu, gdyż w przeciwnym razie czeka cię nieszczęście...! Zabobonny koszykarz postanowił, że lepiej będzie jeśli zapłaci karę za niewywiązanie się z kontraktu, niż zaryzykuje niebezpieczeństwo. „Barcewona" poszukuje więc nowego zawodnika.

(P)

Mówiący klakson

Dwaj chińscy inżynierowie, opracowali model klaksonu, który — zamiast tradycyjnego dźwięku — emituje krótkie zdanie typu: „Przepraszam" „Proszę się usunąć". „Proszę stąd odjechać" itp., jak również krótkie strofy muzyki. Można go zamontować w samochodach osobowych, autobusach, a nawet w pociągach.

Ponad 20 przedsiębiorstw zagranicznych, w tym także japońskie potentaty Toshiba i Toyota, wykazują duże zainteresowanie wynalazkiem. Pragną kupić patent, a także stworzyć mieszaną chińsko-zagraniczną spółkę, która produkowałaby klaksony.

Dziennik „The China Daily" jest zdania, że wynalazek, jeżeli zostanie upowszechniony, przyczyni się do znacznego zmniejszenia ilości decybeli.

Mówiący klakson po raz pierwszy zaprezentowano na wiosennych targach w Kantonie.

(P)

Notatki z „Posesji"

Koniec pogody dla brudasów

Zalecenia z przedkontrolnej narady są jasne i sprowadzić je można do jednego: nie może być pobłażania dla brudasów.

— Dosyć już chyba naprosiliśmy się w wielu pokontrolnych zaleceniach o utrzymanie właściwego ładu tak w bazach transportowych, jak i w środkach transportu. Podobne zalecenia wydała Główna Inspekcja Terenowa.

Ze słów szefa łomżyńskiego Oddziału Inspekcji Gospodarki Samochodowej mgr. Kazimierza Filipkowskiego powiało prawdziwą grozą.

Zimno niesamowite, siąpi deszcz. Baza **Krajowej PKS w Zambrowie** stoi otworem. Portier nie zdradza najmniejszego zainteresowania czworgiem ludzi wchodzących na jej teren. Dopiero po dłuższej chwili dopędza nas na placu Nerwowy jakiś: czego tu się szwendają?

su LOD 751 P poprzez otwar-

Deszcz leje się do autobutą szybę. Pod nim — butelka po piwie W pokoju mistrzów — brak słów na określenie. Zniszczony grzejnik. W apteczce prawie pustki, a to co jest — przeterminowane. Kierownik biegnie już z pakietem bandaży, uzupełnia braki.

— To chwilowo tylko zabrakło.

Bałagan w pokoju kierownika Stacji Obsługi trudno jednak nazwać chwilowym. Pozrywane, zakurzone plansze i instrukcje obsługi, walające się w bezładzie kwity RW, za szafami złom i szyby, na szafach — zbędne części zamienne, w szafie na dokumenty — również części zamienne. Zniszczone klosze na dworcu PKS. Podobny stan przed czterema miesiącami zastali inspektorzy Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

Kierownik Stacji Obsługi sięga po portfel. A mnie się wydaje, że 2 tys. złotowy mandat to i tak zbyt ulgowe potraktowanie tego obrazka.

Do bazy STW w Zambrowie wyjeżdżamy bez żadnych przeszkód. Gdy byliśmy już ok. 200 metrów od bramy, z portierni wychodzi dozorca:

— Tu nie wolno wjeżdżać uciekajcie stąd zaraz.

W pokoju brygadzisty warsztatów ciemno od papierosowego dymu i podejrzany zapaszek. W kieszeni wiszącego na wieszaku fartucha — butelka z niewielką już ilością alkoholu. Zapach świeży.

Dyrektor placówki twierdzi, że tu się nie pije, a na pewno nie robi tego brygadzista, bo zdrowie mu na to nie pozwala. Jeden dmuch w probierz trzeźwości — i w probierzu... wiosna. Nie obejdzie się bez wniosku do kolegium.

Niesamowity bałagan w halach naprawczych, akumulatorowni, pomieszczeniach socjalnych. Kanały naprawcze zaoliwione w sposób urągający przepisom bhp. Wszędzie pełno papierów, szmat, smaru i części zamiennych. W szafie stojącej w pokoju kierownika warsztatów składowisko zużytych i nowych części zamiennych.

Zdenerwowanie wśród pracowników jest do tego stopnia, że dwóch robotników pali papierosy bezpośrednio obok przenośnej wytwornicy acetylenowej. Obaj „z marszu" wysupłali po 1000 zł.

Dyrektor przez cały czas uspokaja kontrolerów:

— Panowie — nic się w końcu nie stało. Tak było do tej pory i nikt się tego nie czepiał.

Kazimierz Filipkowski jest innego zdania:

— Podczas ostatniej kontroli był tu „błysk"...

Nie można pozwolić na tolerowanie takiego bałaganu. Dno i wodorosty. Wiele do życzenia pozostawia także autentyczność kart drogowych — prawie każda jest poprawiana i przerabiana. Tu również dyrektor musiał uszczuplić zawartość swego portfela o 2 tys. zł.

Następny etap — **baza STW w Ciechanowcu.** Nie ma ona najlepszej opinii w Wydziale Komunikacji UW. Prezesi zmieniają się jak przysłowiowe rękawiczki. Tymczasem — coś tu nie tak...

Ciąg dalszy na str. 4

Przygoda z piosenką

Piosenka łagodzi obyczaje, wychowuje — banały? Z pewnością, lecz w stosunku do dzieci specjalnej troski przeradzają się one w głęboką prawdę.

II Festiwal Kultury „Nieprzetartego Szlaku" odbywający się pod hasłem „Pokój dzieciom", zgromadził ponad 200 uczestników. Do śpiewnej i recytatorskiej rywalizacji stanęły zuchy i harcerze ze szkół specjalnych, domów dziecka i placówek opiekuńczo-wychowawczych z woj. białostockiego. Dodajmy, że recytacja — to wielki wysiłek dla tych dzieci, tym bardziej cieszy masowy udział w tej imprezie, stanowiącej jedną z niewielu szans na wspaniałą zabawę.

Najlepszymi recytatorami okazali się: wśród zuchów — **Ewa Lipowicz** ze Szkoły nr 17 w Białymstoku, zaś zespołowo — „Drużyna" z Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Białymstoku w składzie: **Rafał Borowski, Jacek Malinowski** i **Sebastian Rytwiński.** Z harcerzy młodszych — indywidualnie **Anna Arszułowicz** z ZPOW w Białymstoku, zespołowo: duet **Ewa Zalewska** i **Stanisław Kusio,** także z ZPOW w Białymstoku. Spomiędzy harcerzy starszych pierwsze miejsce zajęła **Barbara Zys** z Zasadniczej Szkoły Zawodowej Specjalnej w Białymstoku.

W kategorii piosenek najładniej śpiewającym zuchem okazał się **Robert Tomasowicz** ze Szkoły Podstawowej Specjalnej w Hajnówce, zaś grupowo — dzieci z Państwowego Domu Dziecka w Supraślu. Wśród harcerzy młodszych — **Dariusz Sałatyński** z ZPOW w Białymstoku, grupowo — zespół z PDD w Supraślu. Spomiędzy harcerzy starszych jury najwyżej oceniło występ **Sylwestra Pawłowskiego** ze Szkoły nr 17 w Białymstoku oraz zespół wokalno-muzyczny ZSZS w Białymstoku.

Publiczność najgorętszymi brawami nagrodziła zespół wokalno-muzyczny z 132 Białostockiej Drużyny Harcerzy Nieprzetartego Szlaku im. Janusza Korczaka przy ZPOW w Białymstoku, prowadzonej od lat przez Izabellę Tarasiewicz.

Tekst i zdjęcie: Anatol Chomicz

Występują Dorota Rećko i Aneta Naumczyk ze Szkoły Specjalnej w Sokółce.

Najwyższa Antarktyda

Do tej pory uważano, że najwyższym kontynentem na kuli ziemskiej jest Azja. Tymczasem dane opublikowane ostatnio przez naukowców USA stwierdzają, że najwyższą średnią na kuli ziemskiej ma Antarktyda. Jej średnia przewyższa 3 tys. m n.p.m.

Jednocześnie ustalono, że przez pełny rok tylko 300 metrów tego kontynentu jest wolne od lodu. (P)

Rekordy

Komentator radiowy David Magiollo z Santo Domingo (USA) ustanowił nowy rekord świata: w obecności jury występował on przed mikrofonem 500 godzin 35 minut, z krótkimi przerwami.

Nie ustąpił mu pod względem „oryginalności" Francuz Mario Tendemire. Po ustanowieniu swego windsurfingu na spokojnej wodzie, spędził na nim 87 godzin 53 minuty, utrzymując równowagę w miejscu. (P)

Miłe złego początki...

Przed kilkoma dniami mieszkaniec gminy **Choroszcz — Kazimierz K.** nie odmówił zaproszenia na poczęstunek w jednym z białostockich mieszkań przy ul. Skłodowskiej. Wieczorna kolacja przerodziła się jednak w nocną libację, naturalnie z dużą ilością alkoholu. W pewnym momencie Kazimierz K. zorientował się, że trzej współbiesiadnicy nader fachowo „oczyszczają go" z pieniędzy i zegarka.

Poszkodowany o całym zajściu powiadomił milicję, uzupełniając swą relację — na ile zapamiętał — rysopisami sprawców. Funkcjonariusze MO dokonali przeglądu w swych rejestrach i kartotekach. Ustalono, że jednym z współbiesiadników był mieszkaniec Białegostoku, ostatnio nigdzie nie pracujący, **Jan N.** W lutym br. — po odbyciu kary siedmiu lat pozbawienia wolności za podobne przestępstwo — został zwolniony z więzienia. Jana N. wprawdzie zatrzymano ale pieniędzy i zegarka nie udało się już odzyskać.

(jks)

Firmy polonijne bliżej potrzeb klienta

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM obecnie istnieje czternaście przedsiębiorstw zagranicznych i pięć zakładów filialnych. Większość z nich otrzymała zezwolenia na prowadzenie działalności przed dwoma — trzema laty, czyli są to firmy stosunkowo młode, kształtujące jeszcze profil swojej produkcji.

Przedsiębiorstwa polonijne zatrudniają ok. 1 tys. pracowników. Najwięcej z nich zajmuje się szyciem odzieży. W ub.r. nastąpił trzykrotny — w porównaniu do roku wcześniejszego — wzrost produkcji, a jej wartość wyniosła ponad 1 mld zł, z czego Skarb Państwa otrzymał 76,5 mln.

Wartość usług w tym okresie osiągnęła 172 mln zł, ale ich struktura przedstawiała się niekorzystnie. Zaledwie kilkanaście procent tej sumy dotyczyło usług dla ludności, reszta — gospodarki uspołecznionej.

Oczekuje się, że te propozycje ulegną odwróceniu. Gdy to jednak nie nastąpi, władze zmuszone będą wprowadzić administracyjne sterowanie usługami, których brak w wielu branżach odczuwamy w ostatnich latach.

Dotychczasowa działalność firm polonijnych przyczyniła się niewątpliwie do wzbogacenia i urozmaicenia rynku odzieżowego. Przedsiębiorstwa zagraniczne zaadaptowały wiele niewykorzystanych obiektów i rozpoczęły zagospodarowanie nieużytków rolnych z Państwowego Funduszu Ziemi. Zbyt mało jednak jeszcze powstaje nowych inwestycji.

Firmy polonijne, podobnie jak spółdzielnie rzemieślnicze i części zakładów uspołecznionych, należą do drobnej wytwórczości. Powinny więc realizować cele i zadania wynikające ze społeczno-gospodarczego planu rozwoju. Chodzi przede wszystkim o zwiększenie produkcji na rzecz rolnictwa i większą ilość towarów na zaopatrzenie lokalnego rynku. Preferuje się również intensyfikację produkcji materiałów budowlanych. Cegła, pustaki i materiały wykończeniowe mogą być wytwarzane w oparciu o miejscowe surowce. Nie brakuje nam bowiem piasku, gliny, żwiru i kruszywa.

Władze wojewódzkie sugerują firmom polonijnym zajęcie się remontami starych dachów oraz świadczeniem usług na rzecz budownictwa mieszkaniowego, służby zdrowia i oświaty.

W interesie społeczeństwa jest dostosowanie produkcji przedsiębiorstw zagranicznych do potrzeb lokalnego rynku. Wynika z tego konieczność jak najszybszego uruchomienia produkcji i usług w tych branżach, na które poszczególne firmy otrzymały zezwolenie.

Przedsiębiorstwa polonijne część swego zysku przekazują każdego roku instytucjom społecznym. Do nich należy **Polski Komitet Pomocy Społecznej.** Zarząd Wojewódzki PKPS postanowił ostatnio przyznać najbardziej hojnym ofiarodawcom dyplomy uznania, które otrzymały **„Etna"** i **„Nord-Wind".** Pierwsza przekazała na rzecz pomocy ludziom starym, chorym i samotnym 60 tys. zł oraz dary rzeczowe (głównie odzież) wartości ok. 350 tys. zł. „Nord-Wind" wspomogła PKPS sumą kilkudziesięciu tysięcy zł. (rm)

Kulturystki

Hantle, sztangielki, ekspandory, sztangi i przeróżne rozciągacze — to podstawowe przyrządy do ćwiczeń kulturystów i kulturystek. Kulturystyka stała się bardzo modna i jest uprawiana przez wielu ludzi, od niedawna uznana została oficjalnie za dyscypliną sportową. A pomimo to wzbudza wiele kontrowersji, a także ogromne zainteresowanie. Zachwyt wywołują umięśnieni mężczyźni o Herkulesowej budowie i ciemnej skórze, opalonej słońcem lub... specyfikami w aerozolu.

Szokują jedynie kobiety — kulturystki, jakby gubiące swoją kobiecość w masie mięśni, na szczęście nie wszystkie — wiele wybija się urodą, niezwykłą gracją, harmonią ruchów i doskonałym przygotowaniem wręcz baletowym. Prezes Międzynarodowej Federacji Kulturystów wypowiedział się za startem kobiet w mistrzostwach, bo skoro „kobiety robią dzisiaj wszystko, to, co mężczyźni, dlaczego nie miałyby uprawiać kulturystyki".

Na amatorskich mistrzostwach Europy w kulturystyce — pierwszych w krajach socjalistycznych jakie odbyły się niedawno na warszawskim „Torwarze" zaprezentowało się 38 zawodniczek z różnych krajów.

CAF — ZBIGNIEW MATUSZEWSKI

NA ZDJĘCIU: EVA OSTENSEN (Norwegia), IV miejsce w wadze 52—57 kg.

Zlot dawnych harcerzy łomżyńskich

W dniach 29 maja — 1 czerwca, z inicjatywy Komendy Hufca ZHP im. Obrońców Wizny w Łomży, odbędzie się III zlot weteranów-harcerzy Ziemi Łomżyńskiej.

— Czekamy — mówi komendant hufca, hm **Józef Babiel** — na harcerzy, którzy działali w Łomży i obecnym woj. łomżyńskim. Także na tych łomżynian, których losy rzuciły w inne regiony kraju i tam związali się z harcerstwem. Liczymy na ich udział w zlocie oraz na pomoc w rekonstrukcji historii łomżyńskiego harcerstwa.

Dwa poprzednie zloty zaowocowały licznymi pamiątkami i dokumentami, które pozwoliły nam odtworzyć znaczną część tej historii. Sądzimy, że tegoroczny sprzyjać będzie zapełnieniu istniejących jeszcze luk.

Zgłoszenia należy nadsyłać do 15 maja br. pod adresem: **Komenda Hufca ZHP im. Obrońców Wizny, 18-400 Łomża, ul. Armii Czerwonej 11a, tel. 51-52.**

(jtb)

KONKURS na wspomnienia kolejarzy

Koło Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem przy Węźle PKP w **Działdowie,** przy współudziale Muzeum Kolejnictwa i Tygodnika „Sygnały", ogłosiło ogólnopolski konkurs na wspomnienie osób, które w latach okupacji hitlerowskiej pracowały na kolei i udzielały pomocy więźniom bądź też były świadkami udzielania takiej pomocy. W konkursie mogą też uczestniczyć osoby, które w czasie II wojny światowej były transportowane koleją do obozów zagłady bądź też znane są im takie przypadki.

Objętość pracy nie powinna przekroczyć 30 stron maszynopisu. Mogą też być prace pisane ręcznie, lecz czytelnym charakterem pisma. Należy dołączyć zaklejoną kopertę z godłem. Wewnątrz koperty należy umieścić dane o autorze (imię, nazwisko, wiek, zawód, dokładny adres, ewentualnie nazwy obozów, w których przebywał).

Termin nadsyłania prac pod adresem: **Koło Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem, 13-200 Działdowo, skrytka pocztowa 23,** upływa 15 listopada br. Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród nastąpi 27 stycznia 1987 r. Nadesłane prace przechodzą na własność organizatora.

(h)

Ustawa antyalkoholowa to nie żarty...

...przekonali się o tym mieszkaniec **Hajnówki Aleksander S.** i mieszkaniec gminy Hajnówka — **Jerzy B.** Obaj zasiedli niedawno na ławie oskarżonych przed Sądem Rejonowym w Bielsku Podlaskim. Pierwszy z nich odpowiadał za nielegalny handel wódką a drugi — za spożywanie alkoholu w piekarni wraz z podległym personelem.

Wymierzone wyroki z pewnością skłonią obu aby być jak najdalej od butelki z wódką. Aleksander S. został skazany na rok pozbawienia wolności z zawieszeniem na cztery lata oraz 200 tys. zł grzywny, natomiast w stosunku do Jerzego B. orzeczono 100 tys. zł grzywny i zakaz zajmowania kierowniczych stanowisk w ciągu najbliższych dwu lat.

(jks)

W strażackim mundurze będzie do twarzy

ZNANY jest w naszym społeczeństwie sentyment do munduru, a szczególnie wojskowego i strażackiego. Trzeba też przyznać, że oficerowie i chorąży obu tych służb prezentują się bardzo efektownie w swych zgrabnych, eleganckich dopasowanych zielonych i granatowych mundurach, nie mówiąc o tym, że są cenionymi kandydatami na małżonków.

W rywalizacji z wojskowym czy strażakiem cywil stoi na z góry przegranej pozycji. Po prostu tamci są lepsi od niego wiedzą, wykształceniem, umiejętnościami i sprawnością.

Sądzić też należy, że wielu młodych ludzi zainteresuje wiadomość o możliwości studiów w **Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie** lub **Szkołach Chorążych Pożarnictwa w Poznaniu i Krakowie.**

SGSP ma status wyższej uczelni, kształci przyszłych specjalistów pożarnictwa, przygotowanych do objęcia stanowisk wymagających posiadania wyższego wykształcenia w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Absolwenci uzyskują stopień podporucznika i tytuł magistra inżyniera pożarnictwa. W trakcie nauki odbywają szkolenie wojskowe, zdobywają prawo jazdy, otrzymują bezpłatnie umundurowanie, zakwaterowanie i wyżywienie a także określoną kwotę na wydatki osobiste.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie nie mogą przekroczyć 25 lat życia, muszą mieć świadectwo dojrzałości, być stanu wolnego i dotychczas nie karanymi, odznaczać się dobrym stanem zdrowia. Egzamin wstępny obejmuje matematykę, fizykę, język obcy, próbę sprawnościową. Zgłoszenia przyjmuje **Szkoła Główna Straży Pożarniczej, 00-967 Warszawa, ul. Słowackiego 52/54,** skrytka pocztowa nr 5 (tel. 33-12-41 wewn. 210 i 334). Termin zgłoszeń — 15 czerwca.

Szkoły Chorążych Pożarnictwa przyjmują kandydatów z ukończoną szkołą średnią, będących stanu wolnego, dotychczas nie karanych, posiadających I kategorię zdrowia. W czasie nauki otrzymują bezpłatne umundurowanie, zakwaterowanie, wyżywienie i opiekę lekarską a ponadto dodatki pieniężne za pełnione funkcje. Nauka trwa dwa lata. Absolwenci otrzymują dyplom ukończenia policealnego Studium Zawodowego z tytułem technika pożarnictwa, stopień służbowy młodszego chorążego, zaliczenie służby wojskowej.

Warunkiem przyjęcia jest zdanie egzaminu z fizyki i chemii oraz sprawdzianu sprawności fizycznej. Zgłoszenia przyjmują **Komendy Wojewódzkie Straży Pożarnych w Białymstoku, Łomży i Augustowie.** Tam także można uzyskać niezbędne bliższe informacje.

(h)

W Mrągowie mieści się Szkoła Mistrzostwa Sportowego. Uczęszcza do niej ponad 200 uczniów ze szkół mrągowskich, którzy szkolą swoje umiejętności żeglarskie.

NA ZDJĘCIU: najmłodsi żeglarze podczas szkolenia, które prowadzi trener Andrzej Kędzior.

CAF—Moroz

Z WCZORAJSZYCH LISTÓW

Kocioł na giełdzie

Mówi się, że człowiek dwa razy w życiu jest szczęśliwy. Raz — gdy kupi samochód i drugi, gdy go sprzeda. Gdzie można sprzedać wóz? Wiadomo. Na giełdzie samochodowej.

W Białymstoku handel nowymi i używanymi samochodami odbywa się przy ul. Bema. Miałem niedawno „przyjemność" po raz pierwszy odwiedzić białostocką giełdę. To, co zabaczyłem nie napawało optymizmem.

Dojeżdżając w okolice ul. Bema już z daleka widziałem, że dobrze trafiłem. Uliczki zatłoczone przez rzędy samochodów i przez pieszych były prawie nieprzejezdne. Centrum giełdy przypominało wielki kocioł. Samochody, wózki, skrzynie, stragany i cała masa ludzi. Wozy ustawione były jak popadło. Nawzajem tarasowały sobie wjazd i wyjazd. Epitety, jakie słyszałem z ust kierowców manewrujących swoimi pojazdami, były — grzecznie mówiąc — wulgarne. Ktoś zaczepił swoim wozem o inny. Krzyki i kłótnie na każdym kroku. Jak jest z opłatą za wjazd? Trudno odgadnąć.

Czy taki bałagan musi istnieć? Przecież można poznaczać miejsca na ustawianie samochodów w jakimś porządku. Można pokierować ruchem, ustalić, że wjeżdża się z jednej strony, a wyjeżdża z drugiej. Powinien być pomost do przeglądu, prawdziwy doradca, a także przyzwoity kiosk z napojami. O ile wiem, to giełda przynosi zysk nie tylko sprzedającym.

CZESŁAW CZARNOWSKI
Ełk

Tylko pozazdrościć

W okresie ciągłych narzekań na handel, chciałem poinformować, iż mieszkańcy Pisza i okolic są bardzo zadowoleni z uruchomienia sklepu wyrobów skórzanych. Znajduje się on przy ul. Dzierżyńskiego i podlega Gminnej Spółdzielni.

Zakończyły się więc wojaże mieszkańców do Elbląga lub innych miast po zakupy kurtek, płaszczy itp. wyrobów. Ciągłość dostaw w placówce zapewniają Zakład „Renoma" z Elbląga, a także hurtownia WZSR w Augustowie. Stąd też wybór towarów jest duży. Na wieszakach znajdują się modne, poszukiwane, a co najważniejsze niedrogie kurtki. Uprzejma obsługa zadowala nawet najwybredniejszego klienta.

Niby nic wielkiego, a pożyteczne i cieszy.

STAŁY CZYTELNIK
z Pisza
(opr. bm.)

Prawnik informuje

Jeszcze o premii z zysku

Od kiedy obowiązuje uchwała Sądu Najwyższego, w której zajęto stanowisko, iż nieważne jest postanowienie zakładowego regulaminu wyłączające prawo pracownika do premii z zysku w razie rozwiązania stosunku pracy po przepracowaniu roku, za który premia jest obliczana, ale przed terminem jej wypłaty?

Z pytaniem takim zwracają się Czytelnicy, w tym także niektórzy dyrektorzy i główni księgowi.

Stawianie pytania typu „od kiedy obowiązuje" w odniesieniu do uchwał Sądu Najwyższego wyjaśniających przepisy prawne jest nieporozumieniem. Świadczy o niezrozumieniu roli tego naczelnego organu sądowego.

Żaden sąd, w tym także Sąd Najwyższy, nie wydaje przepisów prawnych. Sąd jedynie wyjaśnia przepisy, dokonuje ich autorytatywnej wykładni. Przepisy prawne, owszem, obowiązują od określonego dnia i w określonym dniu tracą też swą moc obowiązującą. Ale nie ich wykładnia. Sąd Najwyższy we wspomnianej uchwale — najpierw składu 7 sędziów, a następnie całej Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych dokonał autorytatywnej wykładni art. 10 ustawy z 26 lutego 1982 r. o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych. Wyjaśniając ten przepis prawa wskazał, że zakreśla on pewną granicę dla swobody regulowania prawa do premii z zysku w zakładowych regulaminach. Mianowicie regulaminy nie mogą ważnie stanowić, że mimo przepracowania roku, za który premia jest obliczana, pracownik nie uzyskuje do niej prawa z tej przyczyny, że przed jej wypłatą rozwiązał stosunek pracy.

Od kiedy to obowiązuje? Obowiązuje w odniesieniu do wszystkich zakładowych regulaminów, które takie nieważne postanowienie zawierają. Obowiązuje od dnia wejścia w życie ustawy, która w art. 10 wyłącza możliwość takiego ograniczenia prawa do premii w zakładowym regulaminie. Ustawa ta zaś obowiązuje od 1 lipca 1982 r.

PRAWO NIE DZIAŁA WSTECZ

Z taką odpowiedzią spotkali się niektórzy pracownicy, którzy — z powołaniem się na uchwałę Sądu Najwyższego — upomnieli się w swoich poprzednich zakładach pracy o zaległą premię z zysku, której wypłaty im swego czasu odmówiono.

Jest to argument zupełnie nietrafny. Prawo nie uległo w tym zakresie zmianie. Sąd Najwyższy udzielił autorytatywnej i wiążącej wszystkie inne sądy wykładni, jak to prawo należy rozumieć i stosować. Uwzględniając tę wykładnię zakłady pracy powinny zrewidować swe poprzednie stanowisko i dokonać wypłaty premii, skoro w błędnym przekonaniu o ważności postanowienia regulaminu premii tej wcześniej nie wypłacono. (zm)

Koniec pogody dla brudasów

Ciąg dalszy ze str. 3

Przy wjeździe do bazy — dokładne legitymowanie przybyszów przez portiera. Teren bazy uprzątnięty. Po chwili wyjaśnia się powód owych przemian: od dwóch tygodni placówką kieruje nowy prezes — **Stanisław Chmielewski.** Samokrytycznie podchodzi do sprawy:

— Jeszcze nie wszystko udało się zrobić, ale trzeba trochę czasu. To kwestia najbliższych tygodni.

Mgr **Jolanta Zielińska** z Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Zambrowie, choć z racji zawodu niejeden bałagan już widziała, nie znajduje słów na określenie porządku w **GS** w **Ciechanowcu.** Chodzi, obserwuje, kręci głową. Jak tak można?!

No właśnie: w śmietniku makulatura wymieszana z żużlem i popiołem. Przy sklepie przemysłowym obok magazynu niewłaściwie przechowywane, wypełnione deszczówką opony. Obok jest magazyn, gdzie można je przechowywać, ale akurat zajęty [illegible]

Dobrze prezentujący się z zewnątrz budynek stacji obsługi samochodów, wewnątrz jest przykładem szczytu beztroski, niegospodarności i marnotrawstwa. Bałagan na stanowiskach naprawczych i w kanałach. Nie inaczej prezentują się pomieszczenia socjalne.

Na placu — trwa naprawa „Robura". Od rana rozwoził chleb do okolicznych sklepów. W karcie drogowej — tylko pieczątki potwierdzające dostawę. Poza tym — karta czysta jak łza.

Na pytanie inspektora czy w spółdzielni wypłacane są kierowcom oszczędności za paliwo, prezes odpowiada twierdząco. Na drugie — czy z tej właśnie karty drogowej nie będzie owych „oszczędnoś- [illegible] wniosek do kolegium. Kończy się jednak tylko na mandatach.

Jedna z pracownic **placówki PTHW** w **Grajewie** twierdzi, że pracuje tu osiem lat. Przeżyła... piętnastu kierowników. Teraz zawiaduje firmą znowu nowy człowiek.

Te zmiany nie wychodzą, bo nie mogą wyjść placówce, na dobre. Co który kolejny kierownik zacznie robić tu porządek, już rezygnuje z pracy. To widać.

Zdewastowany punkt przeciwpożarowy, brak leków i środków opatrunkowych w apteczce pierwszej pomocy, bałagan w pomieszczeniach warsztatowych, socjalnych i w kanałach naprawczych. Złom rozrzucony jest po całej bazie. Propozycja inspek- [illegible] kierownika.

Cóż tam jedna placówka w Grajewie? W Łomży, pod okiem dyrekcji, dzieją się sprawy nie lepsze. Brudne ściany i sufity w pomieszczeniach warsztatowych i socjalnych. Bałagan na stanowiskach naprawczych. Pobite szyby w warsztacie. Połamane podesty w kanałach naprawczych. Znowu — dno i wodorosty.

Wydaje się, że tu też czyjś portfel jest zbyt gruby...

★

To tylko niektóre przykłady z dwudniowej pracy 25 inspektorów gospodarki samochodowej, którzy pracę w akcji „Posesja" ograniczyli tylko do kontroli przedsiębiorstw transportowych i publicznych środków komunikacji. Ogółem skontrolowali o- [illegible] jedenaście dworców PKS i PKP, osiem przystanków PKS. Dziesięć osób ukarano mandatami. Dla innych owe „wizyty" zakończą się niebawem kolegiami do spraw wykroczeń.

Kazimierz Filipkowski mówi:

— Żenujący często był obraz indolencji, niedbalstwa, braku zainteresowania sytuacją przedsiębiorstw ze strony kierownictwa i średniego dozoru. Są to fakty tym bardziej niepokojące, że o „Posesji" szeroko informowało radio, prasa i telewizja, a więc to nie był „nalot" nie zapowiedziany.

Nasza kontrola, choć nikt przecież nie karał nikogo za nic, dowodzi, że musimy ją powtarzać. Stwierdzone wnioski i wydane zalecenia pokrywają się w wielu wypadkach z tymi, które wydały Główna Inspekcja Terenowa, Inspekcja Robotniczo-Chłopska oraz poprzednie lustracje IGS. Pytam więc tych, którzy poczuli się dotknięci nałożeniem mandatu: czy możemy być jeszcze dłużej liberalni?

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

„KONCERT czystych serc"

Zarząd Główny Stowarzyszenia „Monar" informuje, że w **piątek, 23 maja** br. o godz. 15 w Hali „Gwardii" w Warszawie rozpocznie się wielogodzinny **„Koncert czystych serc",** którego celem jest szeroko rozumiana profilaktyka oraz popularyzacja idei w zakresie przeciwdziałania narkomanii i innym uzależnieniom. Swój występ potwierdzili już m.in. **Tadeusz Nalepa, Tomasz Stanko i Martyna Jakubowicz** ze swymi zespołami, słuchacze PWST w Warszawie, TSA Tilt, Daabazyl p., Zander, KAT „Jaguar", Recydywa, Bloues Band, Dyscyplina „Superbox", Joy Band, Formacja Monarm.

Osoby pragnące [illegible] karty wstępu powinny do 10 maja br. nadesłać pod adresem: **„Monar", ul. Hoża 57, 00-681 Warszawa,** kartę pocztową lub list. Organizatorzy spodziewają się również, iż w korespondencji znajdą się refleksje autorów na temat narkomanii, na podstawie własnych doświadczeń z narkotykami lub obserwacji rzeczywistości. Szczególnie interesują motywy, które pozwoliły wrócić do grona ludzi wolnych od nałogu.

Karty i koperty należy opatrzyć dopiskiem „Koncert czystych serc" i podać swój adres. Pomiędzy wszystkich respondentów 11 maja br. zostanie rozlosowanych 5 zestawów, które będą rozesłane pocztą.

SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI PREFABRYKATÓW BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO
w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 81/9

ZATRUDNI GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Zakładu Produkcyjnego w Racewie k/Sokółki.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne oraz 5-letni staż pracy na powyższym stanowisku.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Ekonomiczno-Administracyjnym, pokój 14, tel. 751-430.

k 1864-1

usługi

USŁUGI WPHW
Informacja, tel. 957
Sprzęt zmechanizowany:
— ul. Upalna 3
— ul. Piastowska 11, tel. 419-955
— ul. Mickiewicza 25, tel. 415-882
— ul. Sienkiewicza 42, tel. 956
Sprzęt radiowo-telewizyjny:
— ul. Warszawska 79, tel. 959 — telewizja
— ul. Warszawska 79, tel 414-682 — radio
— ul. Narewska 3, tel. 511-770
— ul. Olejniczaka 3, tel. 293-13
— ul. Lipowa 45, tel. 223-06

k 3072-0

TELENAPRAWA. 419-168, Ostaszewski.

g 2279-0

TELENAPRAWA. 752-972, Gacki.

g 2360-0

TELENAPRAWA. 412-763, Kalinowski.

g 2459-0

TELENAPRAWA. 336-01, Wydra.

g 2489-0

TELEKOLOR. Matczyński, 750-911.

g 2496-0

TELENAPRAWA. 412-328, Drozdowski.

g 2529-0

TELENAPRAWA. 234-13, Zamajtys.

g 2633-0

NAPRAWA maszyn szyjących. Ul. Młynowa 45/1, tel. 240-75, Borowski.

g 2483-0

TAPICERKA, wyciszanie drzwi, suszarki łazienkowe, drzwi harmonijkowe. Stanisławski, tel. 512-151.

g 2595-1

MALOWANIE, tapetowanie. Tel. 12-500 (po 16), Mazurek.

g 2620-1

CZYSZCZENIE dywanów. Tołczyk, tel. 754-526

g 2499-0

SPRZĄTANIE wnętrz, 213-53. Burzyński.

g 2575-00

TOREBKI z folii — wytwarzam. Tel. 512-484, Sidoruk.

g 2625-1

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe poleca inż. Szałkowski, 17-100 Bielsk Podlaski, Mickiewicza 25.

g 2104-0

praca

ŻYCZLIWĄ panią poszukuję do opieki nad dwojgiem starszych osób (dochodzącą). Centrum miasta. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń „2619".

g 2619-1

INŻYNIER sadownik zatrudni pomoc domową. Wieś Krupniki, p-ta Starosielce, woj. białostockie. Choiński, tel 754-379.

g 2622-1

KOBIETĘ zatrudnię w ogrodnictwie. Łódź, Beskidzka 41.

k 2046-1

W ZAKŁADZIE stolarskim zatrudnię ucznia, rencistę, emeryta Arciszewski, tel. 366-14.

g 2634-1

samochody

SAMOCHODY używane osobowe i półciężarowe produkcji zachodniej z silnikiem DIESLA do nabycia bez cła i podatku za waluty wymienialne w składach konsygnacyjnych THZ Polimar w Krakowie, ul. Ofiar Dąbia 14 i Wielicka 224. Polecamy także luksusowe przyczepy campingowe. Informacje: tel. 11-30-09.

k 3048-0

„NYSĘ" 521 do remontu — sprzedam. Sławomir Żędzian, Rzędziany 31 A, 16-072 Rzędziany.

g 2638-1

„ŻUKA" (stan bardzo dobry) — sprzedam. 12-200 Pisz, ul. Kwiatowa 4/25. Na listy nie odpowiadam.

p 821-00

„ŻUK" blaszak, stan bardzo dobry, możliwość Diesla, dużo części zamiennych — sprzedam. Suwałki, telefon wieczorem 56-22.

Sg — 2036-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Kol. GENOWEFIE KRAKOWSKIEJ

z powodu śmierci

Matki

składają:
współpracownicy GS „SCh" w Puńsku.

k 3104-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. HALINIE BIELSKIEJ

z powodu zgonu

Matki

składają:
dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy administracji i obsługi, Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 26 w Białymstoku.

k 3107-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. WADIMOWI MAKALOWI

z powodu zgonu

Ojca

składają:
dyrekcja i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku.

k 3105-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. mgr. HENRYKOWI NURKOWSKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają
koledzy z Hurtowni Zaopatrzenia Rzemiosła.

g 2641-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu tragicznej śmierci naszego pracownika

Krzysztofa Łapiaka

składają:
dyrekcja, NSZZ Prac. BPIE i współpracownicy BPIE.

k 3103-1

SPÓŁDZIELNIA PROJEKTOWANIA I USŁUG INWESTYCYJNYCH „INWESTPROJEKT"
w Suwałkach

ZATRUDNI W PRACOWNI PROJEKTOWEJ:

- ▲ inżynierów architektów,
- ▲ inżynierów branży sanitarnej
- ▲ inżynierów branży konstrukcyjnej
- ▲ inżynierów branży elektrycznej

posiadających uprawnienia do projektowania.

Chętnym zapewniamy korzystne warunki płacowe oraz mieszkanie na terenie miasta Suwałk.

Oferty prosimy składać pod adresem Zarządu Spółdzielni Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt" w Suwałkach, ul. Korczaka 4, w terminie 2 tygodni od daty ukazania się ogłoszenia.

k 1819-00

KOMUNIKAT

ZARZĄD WZSM w ŁOMŻY

uprzejmie zawiadamia, że w Spółdzielniach Mieszkaniowych woj. łomżyńskiego listy przydziału mieszkań na 1986 rok będą wywieszone w poszczególnych spółdzielniach w następujących terminach:

SM Ciechanowiec — 1—14.07.1986 r.
SM Goniądz — 2—16.06.1986 r.
SM Grajewo — 1—14.07.1986 r.
SM Kolno — 19.05.—2.06.1986 r.
Łomżyńska Spółdzielnia Mieszk. — 19.05.—2.06.1986 r.
SM „Perspektywa" w Łomży — 19.05.—2.06.1986 r.
SM Wysokie Mazowieckie — 19.05.—2.06.1986 r.
SM Zambrów — 19.05—2.06.1986 r.

W okresie tym wszyscy zainteresowani mogą zgłaszać swoje uwagi i zastrzeżenia do Rad Nadzorczych Spółdzielni.

k 2051-1

lokale

PILNIE poszukuję pokoju z kuchnią, kawalerkę — najchętniej w bloku. Opłata z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń „2516".

g 2516-1

M-2 lokatorskie w Warszawie zamienię na większe w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, tel. 410-117 (wtorek, czwartek 16—18).

g 2594-1

M-2 w Wołominie (I piętro, balkon) zamienię na podobne w Białymstoku. Wołomin, osiedle „Słoneczne", blok 14 m. 17.

g 2518-1

MIESZKANIE własnościowe, pokój z kuchnią 36 m kw. w Warszawie (Saska Kępa) — zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „2629".

g 2629-1

70 m kw. odstąpię na biuro lub zakład. Oferty Biuro Ogłoszeń „2592".

g 2592-1

różne

COMMODORE 116 + magnetofon, nowe — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „2504".

g 2504-0

SPRZEDAM aparaturę stereo: wzmacniacz sony, adapter, kolumny, dwa poroża jelenia, żyrandol, 6-płomienny z poroży, Karwik 54, gm. Pisz.

p 833-0

PUSTAKI z betonu lekkiego — tanio sprzedam. Białystok, Żeleńskiego 17.

g 2588-00

ODSTĄPIĘ działkę zagospodarowaną (Pieczurki). Tel. 25-413.

g 2635-1

DZIAŁKĘ 900 m kw. nad samym Jeziorem Rajgrodzkim w Czarnejwsi — sprzedam. Tel. 255-81, Białystok.

g 2589-1

NIE DOKOŃCZONĄ budowę rzemieślniczą — sprzedam. Tel. 23-57, Ełk.

p 846-0

Serdeczne podziękowanie Okręgowemu Związkowi Spółdzielni Pracy w Białymstoku, wszystkim Zakładom Spółdzielczości Pracy woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, Oddziałowi Wojewódzkiemu Stowarzyszenia Księgowych w Polsce, WOSP „Bielpo", Zespołowi Szkół Zawodowych CZSP, SM „Zachęta", WZS SP „Start" i SKS „Cresovia", pracownikom Poradni Chirurgicznej i Polskiemu Towarzystwu Pielęgniarskiemu przy MZOZ oraz pozostałym zakładom pracy, krewnym, sąsiadom i znajomym za okazane współczucie i pomoc w ciężkich dla nas chwilach jak również uczestniczenie w ostatniej drodze nieodżałowanej pamięci

Tadeusza Ignatiewa

składają

Żona, Syn i Rodzina.

g 2652-1

Pracownikom służby zdrowia, przyjaciołom, sąsiadom oraz wszystkim, którzy pomogli w ciężkich chwilach i wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych nieodżałowanego ojca, męża i dziadka

Rudolfa Berezieckiego

serdeczne podziękowania składa pogrążona w głębokim żalu i smutku

rodzina.

g 2616-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. NINIE JAROSŁAWSKIEJ

z powodo zgonu

Matki

składają:
Rada Nadzorcza, Zarząd, Związki Zawodowe i współpracownicy Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy w Białymstoku.

k 3106-1

WYTWÓRCZO-USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
18-210 Szepietowo, ul. Nowy Świat, tel. 82
lub 22-75 Wysokie Mazowieckie

PRZYJMUJE DO BIEŻNIKOWANIA OPONY
od przedsiębiorstw i osób prywatnych

Rozmiary opon	Cena usługi
135×12 Fiat 126	850,—
520×13 Trabant	910,—
145×13 Zastawa	975,—
155×13 Dacia	975,—
165×13 Fiat 125 560×13	1.050,—
155× 14 Skoda	1.000,—
155×15 Syrena 560×15	1.050,—
600×13 Wartburg	975,—
615×13 Zaporożec	975,—
185×14 Wołga	1.250,—
175×13 Polonez	1.100,—
650×16 Żuk, Nysa	1.500,—

Zakład skupuje opony do bieżnikowania oraz wystawia dokument „PZO" uprawniający instytucje do zakupu opon nowych.

Zakład posiada punkty przyjęć:

1. Szepietowo, ul. Nowy Świat, tel. 82
2. Białystok, ul. Zdrowa 5, tel. 410-353
3. Łomża, ul. Kopernika 17, tel. 35-82
4. Maków Maz., ul. Puławskiego 39
5. Biała Podlaska, ul. Podłączna 7, tel. 343-58
6. Suwałki, ul. Noniewicza, tel. 25-07

UWAGA —

w zamiejscowych punktach przyjęć stosowane są dodatkowe opłaty.

Bieżnikowanie wykonujemy na urządzeniach włoskiej firmy „MARANGONI".

OFERUJEMY SZYBKIE I SOLIDNE WYKONANIE USŁUG.

k 1910-1

C-330, dom drewniany do rozbiórki — sprzedam. Werpachowski, zam. Rogówek, 16-070 Choroszcz.

g 2608-1

CIĄGNIK „Jumz" 2-letni — sprzedam. Alfons Smyk, Nowe Stojło, gm. Suchowola.

g 2602-1

WIĄZAŁKĘ WC-5 — sprzedam. Jan Gryzenia, Kamienna Nowa 4, 16-200 Dąbrowa Białostocka.

g 2601-1

SPRZEDAM — 3,85 ha gruntów w tym siedlisko i ogród położone we wsi Lewickie, gm. Juchnowiec, 6 km od Białegostoku. Wiadomość: tel. 202-78, Białystok (po godz. 16).

g 2593-1

SPRZEDAM dom parterowy, murowany w Sokółce, ul. 3 Maja 10, tel. 23-16.

g 2610-1

SPRZEDAM dom z wygodami w Wysokiem Mazowieckiem, ul. Sienkiewicza 7, tel. 26-22, Sienicka.

g 2600-1

DOM drewniany z placem 1520 m kw. w Suwałkach, Emilii Plater 67 — sprzedam. Wiadomość: Suwałki, Emilii Plater 69, Kowalewska.

Sg — 2039-1

DOM do wykończenia w Giżycku — sprzedam. Tel. Rydzewo 13-96.

g 2494-0

PÓŁ „bliźniaka" z gospodarczym (stan wykończeniowy) — sprzedam. Ełk, Wojska Polskiego 70/51.

p 810-0

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, nr 0040/84. Wiesław Gugnacki, Pisz, Słoneczna 31.

p 861-1

ZAKŁAD ENERGETYCZNY REJON GIŻYCKO

zawiadamia, że posiada do sprzedaży SŁUPY BETONOWE złomowe po 200 zł/1 szt.
na wykorzystanie do odzysku stali zbrojeniowej.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Giżycko, ul. Armii Czerwonej 1, tel. 22-40.

k 3028-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:
m. Białystok
— dnia 86.05.08 w godz. 8.00—15.00 ul. Niedźwiedzia, Bartnicza
— w dniach 86.05.08.—05.14 w godz. 8.00—15.00 o wyłączenia rotacyjne 4 godz. w obrębie ulic: Monopolowa, Chrobrego, Piastowska, Warszawska
— dnia 86.05.10 w godz. 8.00—15.00 Sienkiewicza 1, 2, Dzierżyńskiego 6, Rynek Kościuszki 5A, 15A, 15B
— dnia 86.05.12 w godz. 8.—15.00 Skłodowskiej 19, Krasińskiego 8
— dnia 86.05.13 w godz. 8.00—15.00 Mazowiecka 37, 37A, 37B, 37F, 39, Przedszkole, Wesoła 20A, Pawilon Usługowy Wesoła 18
Miejscowości
— dnia 86.05.08 w godz. 8.00—15.00 Żółtki, wieś i kol., Siekierki bud. Jazu, Babino, bud. Jazu
— w dniach 86.05.08—05.31 w godz. 8.00—15.00, Pogorzałki I, II, III, IV
— w dniach 86.05.12—05.16 w godz. 8.00—15.00 Żednia
Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne telefon 991.

K 3111-1

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „KATOWICE"
w Katowicach, ul. Kopalniana 6

PRZYJMIE NATYCHMIAST DO PRACY POD ZIEMIĄ MĘŻCZYZN

w wieku od 18 do 40 lat wykwalifikowanych i nie posiadających żadnych kwalifikacji.

Przyjętym do pracy zapewnia się:

- ▲ atrakcyjne wynagrodzenie
- ▲ przywileje z Karty Górnika
- ▲ deputat węglowy — 8 ton
- ▲ nagrody roczne — 13 pensja, 14 pensja, wypracowane zyski,
- ▲ dodatkowe jednomiesięczne wynagrodzenie z okazji „Dnia Górnika" (4 grudnia)
- ▲ miesięczną premię produkcyjną do 50 proc. płacy zasadniczej
- ▲ dodatek stabilizacyjny w wysokości 2.240,— miesięcznie w okresie pierwszych dwóch lat, a w okresie następnych trzech lat w wysokości 1.120,—
- ▲ 100.000 zł, na zagospodarowanie dla pracowników którzy zawierają związek małżeński,
- ▲ możliwość zakwaterowania i wyżywienia w Domu Górnika
- ▲ kandydatom bez zawodu i posiadającym inne zawody możliwość zdobycia w systemie wewnątrzzakładowego szkolenia, kwalifikacji w zawodach górniczych.

UWAGA:

Wszyscy nowo przyjęci pracownicy zatrudnieni pod ziemią korzystają przez pierwsze trzy miesiące nienagannej pracy z bezpłatnego zakwaterowania w hotelu robotniczym i otrzymują specjalne premie w następujących wysokościach:
— po siedmiu dniach pracy — 1.000 zł
— po miesiącu — 2.000 zł pod warunkiem, że absencja usprawiedliwiona w pracy nie przekroczy trzech dni,
— po trzech miesiącach również 2.000 zł pod warunkiem, że absencja usprawiedliwiona nie przekroczy siedmiu dni.

Kandydaci do pracy zobowiązani są przedłożyć następujące dokumenty:
— świadectwo ukończenia szkoły
— świadectwa pracy
— dowód osobisty
— książeczkę wojskową
— legitymację ubezpieczeniową

Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia po osobistym zgłoszeniu lub telefonicznie tel. 580-061 w. 46-54.

k 2087-0

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA „PRODUCENT"
w Łomży, ul. Nowogrodzka 200, tel. 60-62

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

- ◆ bloczki M-2 i M-4
- ◆ pustaki łupkoporytowe
- ◆ pustaki keramzytowe

z przeznaczeniem do budowy ścian zewnętrznych i wewnętrznych obiektów budownictwa mieszkaniowego i inwentarskiego.

k 2052-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w Mielniku, woj. białostockie, tel. nr 44

SPRZEDA LUB WYDZIERŻAWI

— obiekty po byłych Punktach Usług Mechanizacyjnych w Moszczonie, Wilanowie i Pawłowiczach
Bliższych informacji udzieli Zarząd SKR w Mielniku.

k 3097-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Sługa dwóch panów" (duża scena), godz. 18, „Święta rodzina" (mała scena), godz. 19.

Białostocki Teatr Lalek (ul Kalinowskiego 1) — „Kopciuszek", godz. 17, „Dekameron'83" (spektakl dla dorosłych), godz. 19. W terenie (Czarna Białostocka) „Kose bose", godz. 10 i 11.30.

KINA

„Pokój" — „Dziewczęta z Nowolipek", prod polsk. (od lat 15), godz. 10.30, 13 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Głupcy z Kosmosu" prod. ang. (od lat 12), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20

„Syrena" — „Podróże pana Kleksa" cz. II „Wyspa Wynalazców", prod polsk. (b.o.), godz 10, 12, 14, „Galopem przez pusztę", prod. węg.-USA (od lat 15) godz. 15.30, „Walka o ogień", prod. kanad. (od lat 18), godz. 17.45 i 20.

„Forum" — SDKF „099" i DKF „Gag": V Białostockie Forum DKF.

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia — Recital fortepianowy Erica Berchota — odwołany.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podl. — „Nieoczekiwana zmiana miejsc" prod USA (od lat 15)

Dąbrowa Białostocka — „Romans z intruzem", prod. polsk. (od lat 12).

Hajnówka — „Gliniarz z Beverly Hills", prod. USA (od lat 18)

Łapy — „Ostatnie metro", prod. franc (od lat 15).

Mońki — „Kobieta w kapeluszu", prod. polsk. (od lat 15).

Siemiatycze — „Gliniarz z Beverly Hills", prod. USA (od lat 18).

Sokółka — „Gremliny rozrabiają", prod. USA (od lat 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Kochankowie mojej mamy", prod. polsk (od lat 15).

Łomża „Październik" — „Zaproszenie" prod. polsk. (od lat 15).

Grajewo — „Jestem przeciw" prod polsk (od lat 15)

Kolno — „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — „Małżeństwo Marii Braun", prod. RFN (od lat 15).

Zambrów — „Miłość, szmaragd i krokodyl", prod. USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki", prod chińsk. (od lat 15)

Augustów — „Lekarki", prod NRD (od lat 15).

Banie Mazurskie — „A stawką jest śmierć", prod. franc. (od lat 18).

Biała Piska — „Po co człowiekowi skrzydła", prod. radz. (od lat 12)

Ełk „Orzeł" — „Tropiciel", prod NRD (od lat 12)

Ełk „Polonia" — „Głupcy z Kosmosu", prod. ang. (od lat 12).

Ełk „Studio" — „Odmienne stany świadomości", prod. USA (od lat 15). DKF: „Najpiękniejsze oszustwa świata", prod. franc.

Ełk „Zorza" — „Przeklęte oko proroka", prod. polsk.-bułg. (od lat 12).

Giżycko — „Czułe słówka", prod. USA (od lat 15).

Gołdap — „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15). „Podróże Pana Kleksa", cz. I, prod. polsk. (b.o.).

Mikołajki — „Gremliny rozrabiają", prod. USA (od lat 12).

Olecko — „Trzeba grać", prod. węg.-USA (od lat 15).

Orzysz — „Marysia i Napoleon", prod. polsk. (od lat 15).

Pisz — „Carmen", prod. franc.-włosk. (od lat 12).

Prostki — „Butch Cassidy i Sundance Kid", prod. USA (od lat 15).

Ryn — „Szkoda twoich łez", prod. polsk. (od lat 15).

Sejny — „Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki", prod. chińsk. (od lat 15). „Podróże Pana Kleksa", cz. II, prod. polsk. (b.o.).

Węgorzewo — „W cieniu nienawiści", prod. polsk. (od lat 12).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „195 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Żołnierz polski pod flagą ONZ".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 11—16.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Gabinet Glogerowski. Uczta Sederowa. Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego. Wystawy czasowe: „Hafty i koronki", „Malarstwo polskie XVIII—XX wieku".

Muzeum w Bielsku Podlaskim — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: „Reforma rolna na Białostocczyźnie", „Ikony".

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz 10—16, w niedziele w godz. 10—17 Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi Środkowej". Wystawa czasowa: „Nabytki Muzeum z lat 1980—1985".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 11—19. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, Uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta Jana Ślusarczyka. Wystawa czasowa: „Haft i koronka w regionie północno-wschodniej Polski".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego Wystawa czasowa: „Malarstwo i grafika lamajska Paty z Orisy".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa: „Koń w malarstwie i rysunku Jana Dąbrowskiego".

Galeria Sztuki Współczesnej", ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa, rzeźby, tkaniny artystycznej twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa fotografii ZSRR „Kraj i ludzie". Wystawa akwareli radzieckiej.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Pejzaż wileński".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa poplenerowa Szelment '85.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; Meldunki z trasy Wyścigu Pokoju: 13.30, 14.05, 14.30, 15.05, 15.30; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Krystyna, córka Lawransa" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.35 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.10 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.45 Relacja z zakończenia I etapu Wyścigu Pokoju; 16.05 Prezentacje — wojewódzkie organizacje partyjne przed X Zjazdem PZPR; 16.25 Muzyka i aktualności; 17.30 Z koncertów i festiwali; 18.05 Problem dnia; 18.20 Wspomnij mnie; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Dziennik Joanny"; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Encyklopedia wielkich głosów; 22.05 Religie i wierzenia; 22.20 Piosenka nie jest mi obca; 23.10 Panorama świata; 23.25 Piosenki do słuchania we dwoje.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Zwycięstwo" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi V. Villas; 9.30 „Wizyta u Minotaura" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non-stop; 12.00 60-lecie Polskiego Związku Chórów i Orkiestr — rep. 12.25 Fonoteka polskiego jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Nagrania nowe i najnowsze; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Dni Muzyki im. F. Nowowiejskiego; 15.40 Folklor na mapie świata; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Wizyta u Minotaura" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 20.50 W roli głównej H. Banaszak; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 Powiastki filozoficzne; 21.50 A. Rubinstein: Romans Es-dur op. 44 nr 1; 21.55 Powiastki filozoficzne; 22.10 Słuchajmy razem CD — zaprasza T. Szachowski; 23.00 „Zwycięstwo" — odc. pow.; 23.20 Interpretacje muzyki dawnej; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Stwory światła i ciemności" — odc. pow.; 9.05 Gwiazda tygodnia — R. Charles; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Herbatka przy samowarze; 10.30 Wokół muzyki latynoskiej; 10.50 Sami o sobie; 11.00 Od dixielandu do swingu; 11.30 Oczekiwania i bariery; 11.40 Gwiazda tygodnia — R. Charles; 11.50 „Lepsze życie" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Stwory światła i ciemności" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Wielka Akademia Christophera Hogwooda; 15.05 Folk — muzyka z przyszłości; 15.40 „Życie w starych dekoracjach"; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Wojna i pokój" — odc. pow.; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Lepsze życie" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 Klub Trójki: Szkoła Świecka; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki, cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 „Skarby świata całego"; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Madame Edwarda".

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 NURT; 7.30 Śpiewa zespół VOX; 7.40 Język niemiecki; 7.55 Piosenki znad Łaby; 8.10 Sygnały świata — magazyn; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka, kl. I—II; 9.35 U przyjaciół; 10.00 Geografia, kl. VI; 10.30 Z kolekcji płytowej „Polskich Nagrań"; 11.00 Propedeutyka nauki o społeczeństwie, kl. lic.; 11.30 Kameraliści WOSPRiTV; 12.10 Spotkanie z reportażem; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Muzyka, kl. I—II; 13.25 Scherza i fantazje na orkiestrę; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Między nami; 16.00 Lektury nastolatków; 16.10 Wspomnienia muzyczne; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Symfonika klasyków wiedeńskich; 18.00 Magazyn „Moje hobby"; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Język hiszpański; 19.55 Szkoła współczesna; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Interpretacje chopinowskie; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Człowiek i nauka; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny — M. Liberadzkiego 7.30 „Jestem dyrektorem" — aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Dumka o Tadeuszu" — kom. S. Kurska; 17.20 Z muzycznego archiwum; 17.43 „Gospodarowanie własnym" — aud. L. Pilarskiego; 18.00 „Fonograf" — mag. J. Papaja.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.10 Historia kl. VIII
9.00 Krajobrazy Polski kl. IV
9.30 „Domator"
9.35 „Domowe przedszkole"
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Ballada o mężczyznach"
11.25 Lekarz i jego pacjenci
11.35 „Zielono nam"
11.45 „Prawo na co dzień"
11.50 Apteczka domowa
12.00 Nauka o człowieku kl. VII
13.30 i 14.00 TTR
14.30 Krajobrazy Polski, kl. IV — Słowiński Park Narodowy
15.00 39 Wyścig Pokoju — kryterium uliczne w Kijowie
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości
16.30 „Krąg" — magazyn harcerzy
16.55 Dla dzieci: „Tik-Tak"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.40 Tele-gol — Meksyk'86
18.20 Na skraju życia — śpiewa Joanna Rawik
18.40 „Wspólna Polska — wspólne sprawy"
19.00 Dobranoc
19.10 „Archiwum XX wieku" — „Zwycięstwo"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Studio Sport — finał Pucharu Europejskich Mistrzów Klubowych w piłce nożnej: Steaua Bukareszt — FC Barcelona
W przerwie meczu: Kronika Wyścigu Pokoju
22.00 DT — Komentarze
22.25 „Program dla wszystkich"
22.55 DT — Wiadomości
23.00 Język rosyjski

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 Język rosyjski
17.00 Poradnik „Kliniki zdrowego człowieka"
17.30 „Salon muzyczny" — II Festiwal Sztuki Wokalnej im. Ady Sari
18.20 Przeboje Dwójki
18.30 Program lokalny
19.00 „Teraz my" (1) — Unitra—Telpod
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Teraz my" (2) — Unitra — Telpod.
20.15 „Dookoła świata" — „W Nigerii"
21.00 „Teraz my" (3) — Unitra — Telpod.
22.00 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów
22.30 „Osądźmy sami"
23.15 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik.
6.40 Klub podróży i przygody.
7.40 Pieśni i tańce narodów ZSRR.
8.10 „Męskie niepokoje" — film telewizyjny, cz. I.
12.50 Komuniści lat 80-tych — filmy dokumentalne.
13.40 Miniatury symfoniczne.
14.10 „Szesnastolatki" — film telewizyjny, cz. II.
15.25 „Piosenka pozostaje z człowiekiem".
16.25 Filmy animowane.
16.45 Dziś na świecie.
17.00 „Uwaga! Program w eterze...".
17.45 Wyścig Pokoju.
18.00 Mecz piłki nożnej — ZSRR — Finlandia (druga połowa).
18.45 Wyścig Pokoju.
19.00 Dziennik.
19.40 Koncert z okazji Dnia Radia.

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie MO — tel. 997.
Pogotowie Gazowe — w dni robocze w godz. 7.15—15.15 tel. 752-353, w godz. 15.15—7.15 oraz w dni wolne i święta tel. 992.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1 — tel biura wezwań 999 tel. informacji pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11 — tel 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci rentgen, chirurgia dorosłych zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę.

Ambulatorium Oddziału Pomocy Doraźnej, ul. Nowotki 21 — tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w w niedzielę i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne, Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKI

DYŻURY CAŁODOBOWE

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529

Informacje o lekach — tel. 219-04 (w godz. 9.00—18.00) oraz 75-24-37 (w godz. 6.45—14.45).

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 8, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 7.V.1986 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział gruźlicy (tel. 417-553).

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9.

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03, Giżycko — 24-56.

Informacja kolejowa — tel. 910.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Bohdan Hryniewiecki.
Redaktor dyżurny — Grzegorz Suchożebrski.

PISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013 R-4

Ełccy związkowcy i ich inicjatywy

EŁK jest miastem o tradycjach robotniczych. Tutaj właśnie zlokalizowane są największe zakłady produkcyjne w woj. suwalskim. Wystarczy wymienić ZAKŁADY MIĘSNE czy ZAKŁADY ELEKTROTECHNIKI MOTORYZACYJNEJ „POLMO”, albo też popularne „SKLEJKI”, których produkcja w znacznej mierze przeznaczona jest na eksport. Nie więc dziwnego, że Komitet Miejski partii dużo uwagi przywiązuje do działalności fabrycznych organizacji PZPR oraz związków zawodowych wśród fabrycznych załóg.

W ubiegłym roku do związków zawodowych wstąpiło w Ełku ponad 1,7 tys. osób, z których 1055 — to robotnicy. Przykładowo w „Polmo” jednocześnie wstąpiło do związku stu pracowników, a w **Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej** — 29. Niemniej w dziesięciu zakładach nie przyjęto ani jednej osoby, natomiast w jednym — do dziś nie ma organizacji związkowej.

Wspólne przedsięwzięcia partii i aktywu związkowego na rzecz rozwoju organizacji społeczno-politycznych w zakładach pracy przynosi spodziewane wyniki. Obecnie ponad 55 proc. pracowników uspołecznionych zakładów pracy należy do związków zawodowych, przy czym przeważają właśnie robotnicy.

Aktyw partyjny i związkowy — informuje kierownik Miejskiego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej, **Danuta Jakubowska** — był inicjatorem czynów społecznych przed zbliżającym się X Zjazdem PZPR. Ich celem jest upiększenie miasta i osiedli, a także działalność społeczna na rzecz macierzystych zakładów pracy. Przykładowo w **Spółdzielni Transportu Wiejskiego**, kierowcy i operatorzy — członkowie PZPR przepracują w maju społecznie przy porządkowaniu skwerów w mieście, zaś cała załoga RUSW zobowiązała się sadzić — również w maju — las.

Danuta Zyskowska — przewodnicząca ZM ZSMP oferuje również pomoc przy pracach na rzecz miasta ze strony młodzieży.

— Nie chcemy jednak pracować tylko przy porządkowaniu ulic czy placów zabaw, ale wykonać coś trwałego w naszym Ełku, po czym zostanie ślad na dłużej. Dlatego też czekamy na propozycję ze strony władz miejskich. Z naszych 2133 członków zawsze jest kilkuset chętnych do pracy użytecznej. (k)

Między mlecznymi strugami

Rozmowa z dyrektorem Wojewódzkiego Zakładu Transportu Mleczarskiego w Łomży — KAZIMIERZEM RYBICKIM.

— Wstajecie codziennie jeszcze nim zapieją pierwsze koguty...

— A nawet dużo wcześniej, bo pierwsze samochody opuszczają bazę tuż po trzeciej rano. Nieco później wstają nawet rolnicy, którzy dopiero przystępują do porannego dojenia krów. Nasz obowiązek to zabrać je ze wszystkich 314 zlewni w województwie.

— Co i gdzie wozicie?

— Przede wszystkim — mleko, ale także masło i sery. Te ostatnie — głównie poza teren województwa, w tym również na Śląsk. Ponadto obsługujemy 577 punktów sprzedaży detalicznej i 213 zakładów zbiorowego żywienia.

— Kto to robi?

— Zatrudniamy ponad pół tysiąca osób. Wielu kierowców w miesiącu pracuje po 300 i więcej godzin. Są to często wysokiej klasy fachowcy, ludzie którzy bardzo sumiennie i rzetelnie wykonują swoje obowiązki...

— Na przykład?

— Lista może być długa, ale wśród wyróżniających się długoletnim stażem i wzorową pracą na uznanie zasługują kierowcy: Jan Karwowski z Grajewa, Edward Cwalina z Piątnicy, Jan Zagroba z Kolna, Jan Gosk z Zambrowa i Edmund Kuźmiński z Wysokiego Mazowieckiego.

— Powspominajmy — jak to się zaczęło?

— Zakład powstał w maju 1981 roku, a dziś „Transmlecz” posiada 250 samochodów i ponad sto przyczep. Wyeksploatowanie taboru obliczamy na około 60 proc.

— „Transmlecz” jaki jest — każdy widzi. Więc może parę słów o planach?

— Nieprawda, że każdy widzi jaki jest „Transmlecz”. Ludzie przypominają sobie o nas często tylko wówczas, gdy gdzieś nie dotarło na czas mleko. A przecież nikt tego celowo nie robi, jeżeli dochodzi do takich przypadków — a muszę powiedzieć, że bardzo sporadycznie — to musiały wyniknąć jakieś kłopoty.

Co zaś się tyczy planów — są one duże i mam wrażenie — realne. Wiążą się z modernizacją przedsiębiorstwa. Chcemy wybudować zajezdnie w Grajewie i Wysokiem Mazowieckiem. Zamierzemy zradiofonizować samochody odbierające mleko z punktów skupu, co powinno umożliwić lepszą gospodarkę taborem i zlikwidowanie tzw. pustych przebiegów. Ale tylko pierwszy etap tych przedsięwzięć to suma 600 mln zł. Całość powinna zamknąć się w kwocie półtora miliarda złotych.

— Buduje kto bogaty...

— Chyba że biednego zmuszą potrzeby. Oszczędności, kredyty, wypracowane środki...

— Marzenie dyrektorskiego żywota?

— Żebyśmy już nie musieli ludziom obiecywać, że poprawią się warunki pracy, tylko faktycznie uległy poprawie.

— Dziękuję za rozmowę.

(kłos)

Piwo, pęcherz i... co dalej?

Mieszkaniec **Suwałk, Michał A.** (nazwisko znane redakcji) na nieszczęście — jak sam mówi — codziennie musi przechodzić ul. Noniewicza, przy której zresztą mieszka. W niezbyt dużej od siebie odległości znajdują się tutaj dwie budki, w których sprzedawane jest piwo. Pan Michał sam lubi od czasu do czasu uraczyć się jakimś „Okocimem” czy chociażby „łomżyńskimi laleczkami” i w istocie rzeczy nie ma nic przeciwko tym przybytkom.

— Dlaczego jednak — zastanawia się — przy wydawaniu zezwoleń na wyszynk chmielowego (i moczopędnego) trunku, nie nakazuje się jednocześnie wybudowania jakiegoś szaletu?

Piwosze — niegodni zresztą tego miana — potrzeby fizjologiczne załatwiają w okolicznych bramach czy nawet bezpośrednio za budką. Smród to jeszcze pół biedy. Ale czy takie warunki, urągające najbardziej podstawowym wymogom sanitarno-higienicznym, nie grożą aby czymś gorszym, aniżeli niedawna epidemia czerwonki?

Oba pytania dedykujemy władzom miasta i Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. (ko)

Koncert młodych muzyków

W Miejskim Domu Kultury w **Giżycku** odbył się przegląd dorobku szkół muzycznych z woj. suwalskiego. Uczestniczyły zespoły m.in. chór z **Ełku**, trio smyczkowe z **Olecka**, kwartet smyczkowy z **Suwałk**, kwintety akordeonowe z **Augustowa, Olecka i Suwałk**, zespół fletów z **Giżycka**, kwartet fletów poprzecznych z Suwałk, kwartet instrumentów drewnianych z Olecka, zespół muzyki dawnej oraz zespół instrumentów Orffa z Augustowa.

W przeglądzie wzięli udział również laureaci wojewódzkiego konkursu pianistycznego — bracia **Wojciech i Marcin Sosnowscy** z PSM w Olecku oraz **Katarzyna Gabrańska, Ewa Gąsiewska, Diana Dowksza i Urszula Kopko**. (tur)

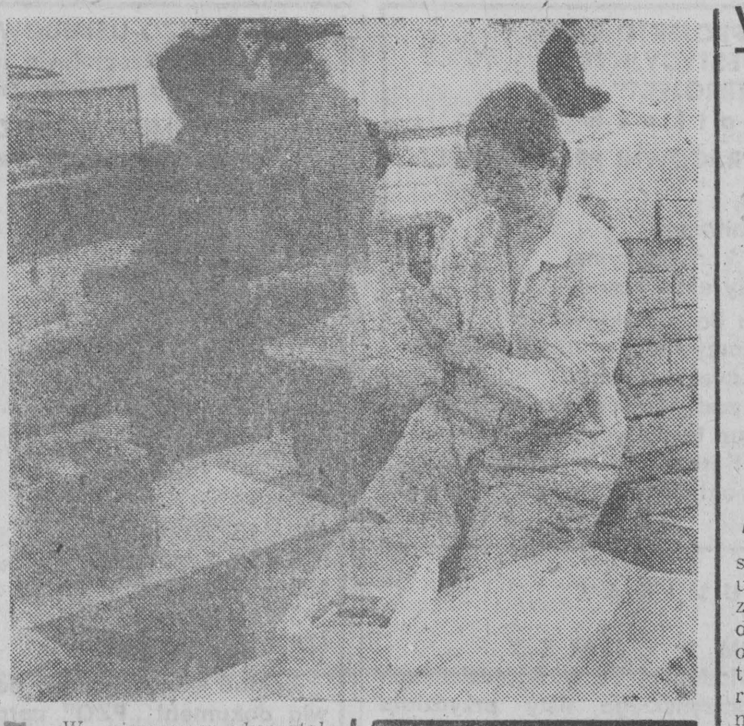

W pierwszym kwartale br. 100-osobowa załoga Zakładu Suwalskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „LAS” w Piszu (woj. suwalskie) wyprodukowała 233 tys. łubianek do transportu truskawek, jagód czarnych i grzybów w stanie świeżym. Najwięcej tych opakowań zamówiły Wojewódzkie Spółdzielnie Ogrodniczo - Pszczelarskie w Lublinie, Gdańsku i Łodzi.

Warto dodać, że od lat Zakład „LASU” w Piszu skupuje dziczyznę, którą — po przetworzeniu — wysyła się na eksport, głównie do RFN. Są to dziki, łosie i jelenie. (jc)

NA ZDJĘCIU: przy automatycznej zszywarce pracuje Elżbieta Cwalina

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Wieści z „czwórki”

W Szkole Podstawowej nr 4 im. Gen. K. Świerczewskiego w Grajewie przeprowadzono zbiórkę dobrowolnych wpłat wśród nauczycieli i młodzieży na Dom Pamięci Generała Waltera w Baligrodzie. Zebrano i przekazano 12.800 zł. (mar)

Trwają natężone prace polowe w całym naszym regionie.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Z działań prokuratury

▲ Prokurator Rejonowy w ZAMBROWIE skierował do Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko STANISŁAWOWI-KRZYSZTOFOWI WAJSZCZAKOWI, KRZYSZTOFOWI MROZOWSKIEMU, DARIUSZOWI JAGIELSKIEMU i MARKOWI PIETKIEWICZOWI, którym zarzuca się dokonanie w nocy z 9 na 10 lutego br. włamania do piwnicy Zbiorczej Szkoły Gminnej w ANDRZEJEWIE skąd zabrali magnetowid, magnetofon i dwa wzmacniacze wartości ok. 130 tys. zł. Skradzione przedmioty odzyskano, a na poczet grożących kar zabezpieczono ciągnik rolniczy, samochód fiat 126p, telewizor i lodówkę łącznej wartości ok. 850 tys. złotych.

▲ Prokurator Rejonowy w GRAJEWIE przekazał do sądu akt oskarżenia przeciwko KAZIMIERZOWI i DOMINIKOWI BIELSKIM, podejrzanym o skłusowanie bobra. W stosunku do wymienionych zastosowano poręczenie majątkowe.

▲ Prokurator Rejonowy w ZAMBROWIE tymczasowo aresztował uciekiniera z zakładu karnego — RYSZARDA KOTOWSKIEGO, któremu zarzuca się, że 20 kwietnia br. podczas próby zatrzymania zadał interweniującemu kilka ciosów nożem. Podejrzany był uprzednio już trzykrotnie karany.

Nazwiska ujawniono na zasadzie art. 13 ust. 3 prawa prasowego. (tek)

40-lecie grajewskiej organizacji SD

Odbyła się uroczystość z okazji 40-lecia działalności SD na Ziemi Grajewskiej. Okolicznościowy referat wygłosił wiceprzewodniczący Miejskiego Komitetu SD, — **Jan Magda**.

Zasłużeni członkowie SD otrzymali odznaczenia państwowe i medale. **Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski** został udekorowany **Józef Mejner. Srebrne Krzyże Zasługi** otrzymali: **Antoni Borowski, Witold Brajczewski, Czesław Brzostowski, Wanda Kołomyjska i Wiesława Próchniak.** Medale 40-lecia Polski Ludowej otrzymali **Anna Blaszko, Alfons Kamiński i Janina Wawiórko.** Odznakami „Zasłużony Działacz SD” zostali uhonorowani **Halina Frączkowska, Jan Magda i Józef Mejne.** Wręczono również srebrne medale „Za zasługi dla pożarnictwa”, odznaki „Za zasługi dla woj. łomżyńskiego” i „Za zasługi dla ZSMP”.

Nowo przyjętym członkom wręczono legitymacje Stronnictwa. (mar)

Rozpoczęły się winniczkowe „żniwa”

Suwalskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las” w Ełku zakończyło już przygotowania do nowego sezonu. Obecnie są skupowane i wysyłane na eksport ślimaki winniczki do Francji, gdzie uchodzą za prawdziwy przysmak. Masowo występują one w okolicach **Olecka i Rynu**.

Warto przypomnieć, iż w poprzednich latach suwalski „Las” skupował od kilkunastu do kilkudziesięciu ton tej „przekąski”. W 1983 r. wyeksportowano nad Loarę 26 ton winniczków i w 1984 r. — osiemnaście ton. (jc)

W Suwalskiem

Perspektywy przemysłu drobnego

Drobna wytwórczość spełnia ważną rolę w produkcji wyrobów rynkowych i rozwoju usług. Uspołeczniony przemysł drobny w woj. suwalskim tworzą przede wszystkim małe i średnie zakłady w większości o wysokim stopniu zużycia majątku trwałego. Charakteryzuje je również szczupła powierzchnia produkcyjna i niedostatek zaplecza technicznego.

Mimo różnych uwarunkowań, określona w planie 3-letnim wartość sprzedaży wyrobów, robót i usług została osiągnięta ze znacznym wyprzedzeniem. Udział drobnej wytwórczości w ogólnej produkcji województwa wzrósł z 9,3 proc. w 1982 r. do 10,7 proc. w 1985. Również w rzemiośle zaszły duże zmiany. W latach 1983—85 przybyło w Suwalskiem 710 nowych zakładów, najwięcej w branży przemysłowej i budowlanej. Dotyczy to jednak miast. Na wsi wciąż brakuje zakładów rzemieślniczych.

Jakie rysują się perspektywy dla rozwoju drobnej wytwórczości w woj. suwalskim do r. 1990? W bieżącej pięciolatce przemysł terenowy zamierza wdrożyć do produkcji wiele nowych i poszukiwanych artykułów rynkowych m.in.: kuchenki i żelazka elektryczne oraz grzejniki rurowe do centralnego ogrzewania. Dwukrotnie zwiększona zostanie produkcja grzejników żeliwnych, rodem z Gołdapi. W dostawach rynkowych pozostałych zakładów dominować będą wyroby odzieżowe, drzewne, spożywcze i elektromaszynowe. W przemyśle lekkim najszybciej wzrastać będzie produkcja wyrobów z lnu, bawełny i wełny oraz ubrań, pościeli i konfekcji damskiej. W branży drzewnej więcej powinno być zestawów meblowych, mebli drobnych, artystycznych, stylowych i regionalnych.

W zakresie produkcji materiałów budowlanych przewidziano wzrost ilościowy stolarki okiennej (m.in. „Mewa” i „Jedność”), wyrobów z betonu (Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Augustowie i „Lega” w Olecku) oraz płyt wiórowo-cementowych („Lega” w Olecku). W przemyśle spożywczym wzrosną możliwości przetwórstwa owocowo-warzywnego. Więcej też będzie konserw z mięsa baraniego i końskiego.

Wielkość nakładów inwestycyjnych w latach 1986—90 w uspołecznionej drobnej wytwórczości wyniesie 2,3 mld zł, z tego około 400 mln zł w przemyśle terenowym. Preferowane będą przedsięwzięcia zmierzające do przyspieszenia i zakończenia realizowanych obecnie zadań. Chodzi tu zwłaszcza o rozbudowę i modernizację „Polamu” w Suwałkach i odlewni żeliwa w Gołdapi oraz budowę zakładu w orzyskiej „Odbudowie” i pawilonu „Jedność” w Gołdapi. Ważnym stanie się także zwiększenie zakupów maszyn i urządzeń, aby wymienić dotychczas pracujące, jak również poprawa warunków socjalnych, m.in. w Spółdzielni Niewidomych w Suwałkach i Spółdzielni Inwalidów „Zgoda” w Giżycku. Przewiduje się, że w 1990 roku w drobnej wytwórczości w całym województwie pracować będzie prawie 5,6 tys. osób.

W obecnym systemie zaopatrzenia istotne jest właściwe ukierunkowanie rzemiosła zwłaszcza zaś na rozszerzenie produkcji odzieżowej, skórzanej, akcesoriów samochodowych i galanterii drzewnej. Zachodzi też potrzeba rozwinięcia produkcji maszyn i urządzeń dla potrzeb rolnictwa oraz materiałów budowlanych, głównie z surowców pochodzenia lokalnego.

Zdań kilka o programie rozwoju tzw. usług bytowych do r. 1990. Podstawowym celem w tej dziedzinie (jakże niezbędnej na co dzień) jest ilościowa odbudowa placówek usługowych, w tym zatrudnienia oraz osiągnięcie poprawy terminowości i jakości świadczonych usług. Za cztery lata w woj. suwalskim powinno funkcjonować prawie 4.8 tys. placówek, z tego ponad tysiąc w sektorze uspołecznionym. W układzie branżowym założenia programowe uwzględniają rozwój usług o szczególnym znaczeniu dla społeczeństwa. Są to usługi „AGD”, motoryzacyjne, kowalsko-ślusarskie, szewskie, budowlane i pralnicze. Łączne nakłady inwestycyjne na rozwój bazy usługowej w latach 1986—1990 wyniosą ponad 176 mln zł. Do ważniejszych inwestycji zalicza się budowę warsztatu napraw nadwozi w Ełku, warsztatu lakierniczego w Giżycku i centrum usługowego w osiedlu „Północ” w Suwałkach.

(m)

Artyści dzieciom

Z bardzo interesującą, a przy tym pożyteczną inicjatywą wyszło Koszalińskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe. Zaprosiło do współpracy czołowych przedstawicieli polskiej estrady. W ten sposób powstał program estradowy „Miej serce i patrzaj w serce” z którym artyści odwiedzają różne miasta w kraju. Program imprezy został przygotowany głównie z myślą o dzieciach potrzebujących pomocy — pensjonariuszy domów dziecka i wychowanków tzw. rodzin zastępczych.

Część dochodu z tego koncertu przeznaczona zostanie na fundowanie książeczek mieszkaniowych dzieciom znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej.

Koncerty cieszą się dużym zainteresowaniem społeczeństwa. Tak było przynajmniej przed kilkoma dniami w Łomży. Niemała w tym z pewnością zasługa wykonawców — **Iwony Niedzielskiej, Marii Konstancji Kościńskiej**, duetu **„Mirton”, Piotra Janczerskiego, Jacka Lecha, Jerzego Rybińskiego i Władysława Kaczana**. Artystom towarzyszy zespół muzyczny pod kierownictwem **Tadeusza Kaweckiego**. Przez półtorej godziny zapewniali oni łomżyńskiej publiczności rozrywkę naprawdę przez duże „R”. Podczas pożegnalnego koncertu artyści wręczyli trójce dzieci ufundowane im książeczki mieszkaniowe z wkładem po 25 tys. zł. Otrzymali je: **Izabela Sosnowska, Bogusława Bogdan i Jacek Kozikowski.** Wkład ten będzie uzupełniany przez inne grupy artystyczne, które za pośrednictwem **Koszalińskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego** — będą odwiedzały Łomżę. (kłos)

Przy naprawie jezdni asfaltowej w pobliżu wsi Kociołek Szlachecki, na odcinku szosy z Orzysza do Pisza, pracuje brygada Antoniego Lutrzykowskiego z piskiego Rejonu Dróg Publicznych.

FOT. Z. LENKIEWICZ

Przestępstwo nieopłacalne (1)

Już od dłuższego czasu organa ścigania w województwach BIAŁOSTOCKIM i ŁOMŻYŃSKIM otrzymywały sygnały o kradzieżach przesyłek z wagonów kolejowych na trasie WARSZAWA — BIAŁYSTOK. Podejmowane czynności zwykle kończyły się jednak umorzeniem prowadzonych postępowań z powodu niewykrycia sprawców. Tymczasem do stacji docelowych nadal docierały wagony pozbawione plomb i ogołocone z towarów. Tej przestępczej działalności musiał jednak nastąpić kres.

W nocy z 16/17 lutego 1984 r. funkcjonariusze SOK podczas akcji na terenie **stacji PKP Racibory Nowe,** zatrzymali mężczyznę usiłującego dokonać włamania do wagonu towarowego. Wspólnik zatrzymanego, pomimo pościgu i oddanych w górę strzałów ostrzegawczych, zdołał zbiec.

Nie na długo jednak. Podjęte natychmiast przez funkcjonariuszy **RUSW w Wysokiem Mazowieckiem** przeszukania budynków osób podejrzanych o kradzieże, ujawniły przedmioty pozostające w sferze marzeń wielu potencjalnych klientów sklepów różnych branż. Przewidując też pozbycie się dowodów przestępstwa przez niektórych sprawców, dokonano różnych również penetracji okolicznych terenów.

W lasach i na polach znaleziono ogromne ilości mebli, części maszyn rolniczych, glazurę, naczynia porcelanowe i inne dobra nie występujące w tej formie jako twory natury. W paleniskach w niektórych domach, co wynikało z późniejszych zeznań osób podejrzanych, spalono wiele przedmiotów pochodzących z włamań do wagonów.

Ogólną wartość odzyskanych przedmiotów oszacowano wstępnie na ok. 3 mln zł. W ciągu tygodnia początkowo aresztowano czternastu podejrzanych a następnie cztery dalsze osoby. Na poczet kar grzywny i konfiskaty majątku zabezpieczono mienie wartości ok. 7 mln zł.

Trwające pół roku wielokierunkowe czynności śledcze, prowadzone przez prokuraturę i funkcjonariuszy MO, pozwoliły na ujawnienie skali przestępczego procederu. Zarzuty dokonania włamań bądź paserstwa lub współuczestnictwa przedstawiono 45 osobom, z których 32 skorzystały z dobrodziejstwa amnestii. Sprawcom udowodniono kradzież mienia społecznego wartości ok. 3 mln zł.

Bogactwo zgromadzonego asortymentu towarów mogłoby wystarczyć na pełne zaopatrzenie co najmniej kilku sklepów. W okresie od 1980 r. do lutego 1984 r. łupem złodziei stały się naczynia szklane, kryształowe i porcelanowe, odzież, obuwie, piwo, szampan, wódka, artykuły spożywcze, sprzęt gospodarstwa domowego, pralki automatyczne, meble, wykładziny dywanowe i gumowe opony i dętki, silniki elektryczne, grzejniki, akumulatory, części zamienne, blacha, glazura, maszyny rolnicze, a w tym rozsiewacze nawozów i ładowacze obornika.

Sprawcy rekrutowali się spośród mieszkańców okolicznych wsi. Większość z nich cieszyła się dotychczas nienaganną opinią. Byli wśród nich rolnicy i pracownicy gospodarki uspołecznionej. Wszyscy — poza nielicznymi wyjątkami — dobrze sytuowani.

Grupy przestępcze, działające w różnym składzie, tworzyły się przypadkowo, częstokroć po wypiciu alkoholu. Swoistą „awangardę” stanowili pracownicy PKP, a w tym dyżurny ruchu i nastawniczy stacji Racibory Nowe, których udział tłumaczył nieskuteczność wcześniejszych działań organów ścigania oraz wiele nieuzasadnionych zatrzymań i postojów pociągów towarowych.

Epilog sprawy nastąpił przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku, który — po kilkunastodniowym procesie — wymierzył trzynastu oskarżonym kary od półtora roku do jedenastu lat pozbawienia wolności oraz grzywny od 200 tys. zł do 500 tys. zł. Wobec większości oskarżonych Sąd orzekł konfiskatę mienia, pozbawienie praw publicznych oraz solidarnie zasądził naprawienie szkody. Wyrok jest prawomocny.

W następnej publikacji przedstawię złodziejsko-paserski gang działający w gminie **Zaręby Kościelne** i najbliższej okolicy. I ta działalność przestępcza została przerwana.

HENRYK ŻOCHOWSKI
wiceprokurator
Prokuratury Rejonowej
w Wysokiem Mazowieckiem

Czy wiecie że...

⊡ **PKP w woj. suwalskim przewożą ok. 4,5 mln osób rocznie. Sieć kolejowa jest tu słabiej rozwinięta niż autobusowa. Trzy miasta nie [illegible] stacją kolejową. Są to: Lipsk, Ryn i Sejny.**

⊡ **W sześciu miastach woj. suwalskiego dworce autobusowe zlokalizowane są w rejonie dworców kolejowych. Ułatwia to podróżującym przesiadanie się z jednego środka lokomocji do drugiego. (jc)**

Kpt. SERGIUSZOWI ANDRUSZKIEWICZOWI

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Matki

składa:
Kierownictwo, POP oraz funkcjonariusze MO i SB RUSW w Augustowie.

k 3172-1

SPORT

Lotniarze na Górze Szelment

Łapanie wiatru

Wraz z nastaniem sprzyjających warunków atmosferycznych zaczyna się ruch na Górze Szelment w woj. suwalskim, będącej ostatnio ośrodkiem szkolenia lotniarzy. Po windsurfingu również lotniarstwo zaczęło zdobywać sobie coraz więcej sympatyków. Sprzęt jest w miarę jeszcze tani, a wiatr jak dotąd dmucha za darmo. Ośrodek szkolenia lotniarzy powstał dzięki pomocy Kopalni „Knurów”, która zafundowała lotniarzom wyciąg na Górze Szelment. Wszelkie prace niefachowe wykonali entuzjaści tego nowego sportu w czynie społecznym. Teraz w Szelmencie spędzać będzie wakacje wielu amatorów swobodnego latania ze Śląska.

Z rozwoju tego jedynego w regionie północno-wschodnim ośrodka lotniarskiego najbardziej cieszy się młodzież z woj. suwalskiego. Dotąd w Szelmencie wyszkoliło się kilkuset lotniarzy z Suwalszczyzny, zaś sekcja należy do najsilniejszych w nowo powstałym Aeroklubie Suwalskim. (let)

W nagrodę za zwycięstwo wyjazd na Kubę

Jedną z najbardziej masowych imprez sportowych na świecie dla młodzieży szkolnej jest lekkoatletyczny czwórbój o „Puchar Świata Młodych”. Początkowo w zawodach tych rywalizowały reprezentacje szkolne z naszego kraju. Jednakże dość szybko podobne imprezy zaczęto organizować także w innych państwach. W rezultacie „Puchar Świata Młodych” doczekał się finałów w międzynarodowej obsadzie z udziałem mistrzów poszczególnych krajów.

W ubiegłym roku drużyna **SP 1 z Giżycka** wywalczyła wicemistrzostwo Polski zapewniając sobie start w następnym finale. I właśnie w minioną niedzielę w Pile 6 najlepszych drużyn chłopców zakończyło tegoroczną edycję tej imprezy. Zawody stały na wysokim poziomie. Miło więc nam poinformować, że zespół **SP 1** Giżycko uzyskując 1669 pkt. (czwarty wynik w tym roku na świecie) powtórzył swój sukces zajmując 2 miejsce. Giżycka szkoła przegrała o ok. 40 pkt. z SMS Piła. Zespół prowadzony przez dr. Mariana Lemacha wystąpił w składzie: **Robert Bester, Robert Biesiadecki, Dariusz Chmielewski, Andrzej Jarmowski i Konrad Ołdakowski.** W klasyfikacji indywidualnej triumfował **R. Biesiadecki — 383 pkt., a R.** Bester z 365 pkt. był czwarty.

W nagrodę za zwycięstwo Robert Biesiadecki i uczniowie SMS w Pile wyjadą na Kubę na dwutygodniowy obóz, po którym wystartują w Hawanie w międzynarodowym finale lekkoatletycznego czwórboju. (dk)

Krok do II ligi

Ciężarowcy Narwi na zielonej trawce

W niedzielę odbyły się w Łomży zawody drugiego rzutu III ligi podnoszenia ciężarów. Ponownie swój prymat potwierdzili prowadzący w tabeli zawodnicy WLKS Narew Łomża, którzy wygrali zawody z wynikiem 2.638 pkt. Kolejne miejsca zajęły drużyny: Zjednoczenie II Olsztyn — 2.231 pkt. Narew Ostrołęka 1.939 pkt., Pogoń Łapy 1.456 pkt. i Mazovia Pułtusk — 1.456 pkt.

Indywidualnie najlepiej zaprezentował się kadrowicz Marek Milik (Narew Ostrołęka) w wadze 100 kg osiągając w dwuboju 342,5 kg (157,5 + 185) co dało mu 507 pkt. wielobojowych. Z zawodników łomżyńskich Bogdan Bakuła (67.5 kg) podrzucił 275 kg (125 + 150) — 484 pkt., Andrzej Przestrzelski (75 kg) — 282,5 (132,5 + 150) — 449 pkt., a czyniący stałe postępy Witold Żelaźnicki (110 kg) pobił o 10 kg swój rekord życiowy — 297,5 kg (127,5 + 170) — 373 pkt.

Zawody, przeprowadzone w gościnnej sali Zespołu Szkół Ekonomicznych, były wzorowo przeprowadzone i otrzymały oprawę godną tak sporadycznie organizowanej rywalizacji — w okresie dziesięcioletniej historii województwa turniej podnoszenia ciężarów odbył się w Łomży dopiero trzeci raz.

Zawodników Narwi od II ligi dzieli już tylko krok i awans ten powinni zdobyć, chociaż obecnie trenują na zielonej trawce. W adaptowanym bowiem dla potrzeb ciężarowców pomieszczeniu w Zespole Szkół Budowlanych dziewięć dni temu zawaliła się podłoga. Sprawa znana jest władzom miasta i województwa, sądzimy więc, że przyszli drugoligowcy otrzymają natychmiastową pomoc. (jtb)

Kolarze Mamr pierwsi w Puławach

Z okazji Święta Pracy rozegrany został w Puławach jednoetapowy wyścig kolarski młodzieży. Drużynowo wygrały Mamry Giżycko przed Spółdzielcą Lublin i LKS Życzyn.

Juniorzy i juniorzy młodsi startowali na dystansie 70 km. W kategorii juniorów triumfował Wojciech Sowa (Mamry), a wśród juniorów młodszych Jacek Jaszkiewicz (Mamry) był trzeci. Młodzicy walczyli na trasie o długości 42 km. Trzecie miejsce zajął Artur Białowąs (Mamry).

Ze szkolnych aren

W Zambrowie odbył się finał wojewódzkich igrzysk szkół podstawowych w koszykówce. Triumfowali w nich uczennice i uczniowie SP 3 w Zambrowie. Tym samym będą oni reprezentować woj. łomżyńskie w igrzyskach makroregionu.

Wyniki: dziewczęta — 1. SP 3 Zambrów (opiekun P. Skawski), 2. SP 5 Zambrów, 3. SP 2 Łomża; chłopcy — 1. SP 3 Zambrów (opiekun R. Dybowski), 2. SP 2 Łomża, 3. SP Szczuczyn. (dk)

Harcerski rozkaz

Pokojowi — TAK wojnie — NIE

„Majowe dni przywodzą na myśl wydarzenia sprzed 41 lat, kiedy to na świecie dobiegała końca najstraszliwsza z wojen. Dla większości z nas jest to odległa historia, ale nasi rodzice i dziadkowie mają wciąż w uszach groźny warkot samolotów, huk bomb, stale noszą w myślach serdeczną pamięć o swych bliskich, poległych. Taką pamięć i my jesteśmy winni tym wszystkim, którzy przynieśli wolność i wyzwolenie społeczne naszej Ojczyźnie. Zatem... rozkazuję".

Tak zaczyna się Rozkaz Specjalny Komendanta Białostockiej Chorągwi ZHP do zuchów, harcerzy i instruktorów. Jest to polecenie dla ponad 40 tys. osób w woj. białostockim. W jego myśl pojutrze (9 maja) w miejscach pamięci narodowej, przy mogiłach poległych żołnierzy polskich i radzieckich zaciągnięte zostaną harcerskie warty honorowe. W piątek, sobotę i niedzielę każda drużyna odwiedzi objęte opieką przez harcerzy miejsca pamięci, weźnie udział w uroczystościach związanych z obchodami Dnia Zwycięstwa organizowanych we wsiach i miastach.

Wiele drużyn w tych dniach rozpali swe pierwsze tegoroczne ogniska, a do kręgu zaprosi weteranów walk o wyzwolenie i niepodległość.

Zadania wyznaczone rozkazem dotyczą tylko kilku dni, ale mieszczą się w tegorocznym programie działań pokojowych ZHP. *„Wśród wiosennej zieleni myślmy więc o pokoju. Mówmy TAK wszystkim, którzy myślą tak jak my. Mówmy NIE tym, którym marzą się gwiezdne wojny."*

Tak kończy się polecenie szefa harcerzy. Możemy sądzić, że refleksja o pokoju w te dni towarzyszyć będzie nam wszystkim. (kr)

Uratowali życie koledze

Słoneczna pogoda zachęca dzieciaki do brodzenia w wodach strumyków, rzeczek a nawet glinianek.

Próba kąpieli — właśnie w gliniance — jednego z uczniów II klasy Szkoły Podstawowej w **Szudziałowie**, którą chłopiec „zafundował" sobie w końcu kwietnia, omal nie zakończyła się tragicznie. Chłopiec stracił grunt pod nogami i zaczął tonąć. Na szczęście w pobliżu przebywali dwaj inni uczniowie tej szkoły: **Adam Gasperczyk** z klasy VI i **Krzysztof Lingo** z klasy V.

— Z narażeniem własnego życia wyciągnęli z glinianki tonącego chłopca — powiedział nam dyrektor szkoły, **Mikołaj Gasperczyk.** — Niech ich postawa będzie przykładem dla innych, a samo zdarzenie — ostrzeżeniem dla młodocianych i dorosłych amatorów przedwczesnych kąpieli.

Otóż to — jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami, nawet brodzenia w trakcie upalnego lata w takich zbiornikach wodnych, jakimi są glinianki. (m-i)

Nie takie nazwisko

Na skutek błędnego poinformowania naszej redakcji, uległo zniekształceniu w informacji „Złote gody", zamieszczonej w „GW" 24 kwietnia br. nazwisko osób odznaczonych medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie". Zamiast Maria i Ryszard Maliszewscy — powinno być: Maria i Ryszard Moniuszkowie.

Nerwowe oczekiwanie na listy

Mama do pracy a dziecko?...

Najprościej byłoby znowu napisać: wszystkiemu winien wyż demograficzny. Czy uspokoi to jednak zatroskanych rodziców oczekujących na wyniki posiedzeń komisji przydzielających miejsca w przedszkolu? Czy będzie to pociechą dla tych mieszkańców Dziesięcin i Białostoczka, którzy liczyli, że we wrześniu ich pociechy znajdą opiekę w nowych obiektach?

Do 30 kwietnia rodzice składali odpowiednie druki, często poparte dodatkowymi dokumentami. Przez pięć dni maja komisje środowiskowe przeprowadzały wywiady, które miały potwierdzić wiarygodność danych.

Od poniedziałku w Białymstoku obraduje 12 komisji rejonowych (liczą mniej więcej po 14 osób), których zadaniem jest rozpatrzenie wszystkich „kart dziecka" i wydanie werdyktu: czyja pociecha będzie przedszkolakiem. Postanowiono, że właśnie komisje rejonowe — a nie jak do tej pory przyprzedszkolne — o tym zadecydują. W ten sposób łatwiej będzie rozmieścić dzieci z jednego osiedla w okolicznych placówkach i wyeliminować podwójne podania.

Te wielogodzinne „obrady" potrwają do 10 maja i jak nas poinformował inspektor Oświaty i Wychowania w Białymstoku, **Stanisław Stolarz,** 12 maja we wszystkich przedszkolach zostaną wywieszone listy z nazwiskami dzieci przyjętych. Oczywiście, niezadowolonym z decyzji przysługiwać będzie dwutygodniowy termin na odwołania, które ponownie należy składać do przedszkola, a nie do Wydziału Oświaty (jak było do tej pory). Komisje z udziałem przedstawiciela Wydziału Oświaty rozpatrzą podania i **2 czerwca zapadnie ostateczna decyzja.** Od niej nie będzie już odwołania, bowiem Wydział Oświaty i Wychowania UM nie zarezerwował w tym roku żadnego miejsca do własnej dyspozycji. Wnioski mogą ponownie składać jedynie rodzice ubiegający się o miejsce dla swoich pociech w przedszkolach oddawanych w ciągu roku szkolnego — nr 4 przy ul. Sokólskiej i 73 przy ul. Gajowej.

Dane wskazują, że dla wielu najmłodszych białostoczan przedszkole pozostanie jedynie w sferze marzeń. Przewiduje się, że w tym roku opieką objętych będzie 63 proc. dzieci, a dla około 800—1000 nie starczy miejsc. Tradycyjnie najgorsza sytuacja będzie na Dziesięcinach, Białostoczku, Słonecznym Stoku i Wysokim Stoczku Południe.

Władze oświatowe szukają różnych sposobów, by przyjąć jak najwięcej dzieci. Niemniej, nie można już bardziej zagęścić sal, bowiem przy 30-osobowych grupach o komforcie wypoczynku już dawno zapomniano. Wyraźne i bardzo rygorystyczne są w tym względzie zalecenia MOiW, które nakazują w tzw. przedszkolach ćwiczeń zlikwidować utworzone kiedyś dodatkowe oddziały.

Rokrocznie w celu poprawy sytuacji adaptowano również mieszkania. Niestety, spółdzielczość oddając je Oświacie nalicza opłaty czynszowe, a te rosnąc poważnie uszczuplają budżet przedszkoli. Dla przykładu za przedszkole nr 66 przy ul. Witosa płaci się miesięcznie około 70 tys. czynszu). Do tego trzeba dodać koszt 2 mln, które trzeba wygospodarować na adaptację pomieszczeń. W tej sytuacji zdecydowano, że jedynie w najbardziej potrzebującej dzielnicy — Wysoki Stoczek Południe przybędzie przedszkole zastępcze.

Inne niż w latach ubiegłych przyjęto kryteria rekrutacji do przedszkoli. Pierwszeństwo mają pociechy, których obydwoje rodzice pracują w gospodarce uspołecznionej, a w dalszej dopiero kolejności dzieci matek samotnych (tu musi być dokumentacja stwierdzająca, że matka nie ma żadnej pomocy) oraz inwalidów I grupy. Dzieci rzemieślników będą traktowane według tych samych zasad co pracowników gospodarki uspołecznionej, pod warunkiem, że jest to rzemieślnik zarejestrowany w cechu.

Mimo tych trudności planuje się utworzenie trzech oddziałów dla dzieci z pewnymi wadami. I tak: będzie oddział dla bezglutenowców, dla dzieci z wadami słuchu oraz specjalnej troski — jeśli znajdzie się tyle chętnych, by utworzyć grupę.

Tak więc robi się coraz ciaśniej w białostockich przedszkolach. Tymczasem zaginęła gdzieś tradycja budownictwa zakładowego, zaś spółdzielczość dając pomieszczenia żąda wysokich opłat, a na nowy obiekt czeka się trzy lata i dłużej. Pytanie, jak „upchnąć" tysiąc dzieci, które nie znajdą się na listach, pozostanie we wrześniu bez odpowiedzi.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Renesans

kolejarskiego orkiestrowania

Jest w orkiestrach dętych jakaś siła... — głosiły słowa popularnej piosenki. Od kilku miesięcy w pomieszczeniach Domu Kultury Kolejarza w Białymstoku rozbrzmiewają marszowe rytmy. Kilka razy w tygodniu spotykają się tutaj uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych PKP — młodzi zapaleńcy, pragnący odrodzić tradycję kolejarskiego orkiestrowania.

Zarówno Dom Kultury jak i szkoła zobowiązały się do mecenatu, czyli wyposażenia zespołu w instrumenty, odpowiednie stroje oraz zapewnienie prób i obozów.

Pierwsze publiczne występy, jak nas zapewnił kapelmistrz (i „dusza" całości...) **Jan Śpiewak,** odbędą się jesienią. Orkiestra uświetni koncertem początek roku szkolnego i obchody Dnia Kolejarza.

Tekst i fot.:

ANATOL CHOMICZ

Przed obliczem kolegium

W przyspieszonym tempie

Tryb przyspieszonego postępowania przed kolegiami do spraw wykroczeń będzie obowiązywał w woj. białostockim do 30 września br. Wprowadzono go od 25 kwietnia br. wskutek zwiększenia się liczby różnego rodzaju wykroczeń, w tym czynów chuligańskich i wybryków w środkach komunikacji. Sprawcy tych czynów, bezpośrednio po zatrzymaniu na gorącym uczynku, będą doprowadzani przed oblicze składu orzekającego.

Tryb przyspieszony obejmuje w szczególności zakłócających spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny i uczestników nielegalnych zgromadzeń. Błyskawicznego orzeczenia kolegium mogą się także spodziewać ci wszyscy, którzy okazywać będą w miejscach publicznych demonstracyjne lekceważenie dla narodu polskiego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej lub naczelnych organów władzy.

Na podobne skutki narażeni są kolporterzy plakatów, ulotek i autorzy napisów wystawianych na widok publiczny, gdy ich dzieła rozpowszechniane są bez zezwolenia uprawnionych organów. To samo dotyczy tych, którzy ustanawiają, wytwarzają, rozpowszechniają lub noszą odznaki organizacji prawnie nie istniejących.

Na pobłażliwość w najbliższych miesiącach nie mogą liczyć nabywcy i konsumenci alkoholu, jeśli postępują wbrew zakazom dotyczącym jego spożywania. Zaostrzona została także odpowiedzialność za przestępstwa w ruchu drogowym polegające na nieprzestrzeganiu znaków i sygnałów drogowych.

Trybem przyspieszonym objęto ponadto sprawców wykroczeń wymienionych w art. 76 kodeksu wykroczeń, a więc tych, którzy umyślnie uszkadzają lub usuwają ogłoszenia organów państwowych. (zł)

ZUKOSA

Zalatuje gazem...

W poniedziałek, 21 kwietnia br. mieszkańcy jednej z klatek budynku przy ul. Gruntowej 3 w Białymstoku poczuli ulatniający się na korytarzu gaz. Zawiadomiony telefonicznie pracownik administracji „Osiedla Młodych" stwierdził, że dobrze się stało, iż zawiadomiono go o tym fakcie, gdyż — wiadomo — z gazem nie ma żartów.

Dwa dni później — gaz w dalszym ciągu śmierdział na korytarzu. Ponowny telefon do administracji, gdzie powiedziano: „To już drugi telefon w tej sprawie, ale zawiadomiliśmy gazownię — byli, sprawdzili i stwierdzili, że to tylko ulatnia się z liczników na korytarzu i że to jest nieszkodliwe!"

24 kwietnia — jak wyżej. Dzwonię więc z redakcji, przedstawiając się jako mieszkaniec rzeczonego bloku. Pan z administracji prezentuje kilka wersji. Pierwsza — zdziwienie: „Wie pan, ja tam dziś byłem i nic nie czułem!" Druga — żartobliwa: „E tam, może ktoś grochówkę gotuje i, może to późniejsze skutki tej zupy!" Trzecia wersja — szkoleniowa: „Mówi pan, że najbardziej czuć na trzecim i czwartym piętrze? Gaz jest lżejszy od powietrza i widocznie unosi się do góry".

I tak toczyły się miłe rozmowy przez telefon, podkreślane obietnicami załatwienia sprawy, a gaz sobie spokojnie śmierdział dalej. Pracownicy gazowni na pewno pracowali w pocie czoła długo i szczęśliwie!

(mip)

Komunikat MO

20 kwietnia br. około godz. 19 w pobliżu restauracji „Relaks" w Sokółce okradziony został pijany mężczyzna w wieku ok. 40—50 lat, ubrany w brązowy płaszcz. Poszkodowany proszony jest o skontaktowanie się z Rejonowym Urzędem Spraw Wewnętrznych w Sokółce, ul. Nowotki 12, pokój 3, tel. 22-77.

Spotkajmy się w Marszu Pokoju!

Nie chcemy wojny. Chcemy żyć, uczyć się i pracować w pokoju. Słowa te są nam bliskie. Wszystkim. Niezależnie od wieku, wykształcenia, światopoglądu. Będziemy mogli zadeklarować nasze stanowisko w tej, najważniejszej dla ludzkości kwestii pojutrze, we wspólnym **Marszu Pokoju,** ogłoszonym przez **Białostocki Komitet Pokoju.** Swój udział w Marszu deklaruje wielu obywateli miasta, a wśród nich — poseł na Sejm, I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk.**

Zbiórka uczestników Marszu Pokoju — **9 maja o godz. 18 przed Pomnikiem Wdzięczności na Plantach.**

(kon)

Czy będzie więcej warzyw i owoców?

Kilka dni temu pisaliśmy o kiepskim zaopatrzeniu mieszkańców Białegostoku w warzywa, owoce i nowalijki. Problem ten zauważyły również władze miasta, na co wskazują wnioski i propozycje, które sformułowano w czasie narady w Urzędzie Miejskim z udziałem przedstawicieli **PSS „Społem, RSOP „Witamina"** i **PGR Ignatki.**

Wydział Handlu, Drobnej Wytwórczości i Usług wystąpił do PGR Ignatki o wstrzymanie sprzedaży ogórków szklarniowych poza teren miasta. Ustalono również, że dostawy warzyw i owoców powinny być w pierwszej kolejności kierowane do stałej sieci detalicznej m.in. do sklepów wzorcowych. Ograniczona zostanie sprzedaż tych towarów do placówek żywienia zbiorowego z wyjątkiem żłobków, przedszkoli i szpitali.

Przedsiębiorstwa handlowe zobowiązano do utrzymania w ciągłej sprzedaży mrożonek i suszów warzywnych. W celu maksymalnej poprawy zaopatrzenia, przeprowadzi się weryfikację obowiązującego cennika na warzywa i owoce we wszystkich asortymentach.

Rozpatrzono również stan zapasów ziemniaków. Wyniki tej analizy przedstawiciele handlu przedstawią w maju na posiedzeniu Zespołu Funkcjonowania Rynku Owocowo-Warzywnego. Handel zobowiązał się do rozważenia możliwości skupu obwoźnego warzyw i owoców. (rm)

Białystok w XXI wiek

Jeszcze nie za późno na tramwaje

Prawie 30 lat temu niżej podpisany, obserwując niedostatki miejskiej komunikacji, na łamach ówczesnej „Gazety Białostockiej" usiłował przekonać urbanistów i planistów, że trudną sytuację rozwiązać może najskuteczniej tani i trwały w eksploatacji tramwaj. Okazja po temu była znakomita, bo śródmieście było jeszcze niedokładnie zabudowane, a dzisiejsze wielkie osiedla istniały jedynie w zamyśle projektantów.

Argumenty były jednak chyba nie dość przekonujące bo adresaci postulatów z wyrozumiałym politowaniem tłumaczyli autorowi, że nie powinien się ośmieszać. Tramwaj to archaizm, który miast polepszyć utrudni komunikację. Likwiduje się go w miastach kierowanych przez światłych ludzi. W późniejszych latach praktyka wykazała rzecz wręcz odmienną.

Z niemałą więc satysfakcją przyjąłem zaproszenie do uczestnictwa w posiedzeniu, podczas którego miała się odbyć prezentacja „Koncepcji tras tramwajowych w Białymstoku", choć przyznać muszę, że po 30 latach do sprawy tej podchodziłem z dużą dozą sceptycyzmu, kalkulując „na chłopski rozum", że w już zbudowanym mieście jest to pewnie rzecz nierealna, albo gigantycznie kosztowna.

Miałem wrażenie, że nie uczestniczę w roboczym posiedzeniu tylko w pełnej romantyzmu imprezie o przyszłości miasta. Stało się to za sprawą przedstawiającego koncepcję mgr. inż. GENADIUSZA BASŁYKA, który z niezwykłą pasją zaprezentował obecnym efekt ośmiu lat pracy kierowanego przez siebie zespołu w Biurze Programowania i Projektowania Rozwoju Łodzi.

To była piękna opowieść ilustrowana dziesiątkami rysunków technicznych, które dzięki niej stały się przejrzyste i zrozumiałe nawet dla laika. „Tu będą estakady, tam wiadukty a pod ul. Lipową i Rynkiem Kościuszki aż do ronda przy Lenina wykopiemy tunel, którym będzie przebiegała linia tramwajowa".

Muszę przyznać, że miłe to uczucie choć złudne. Autorzy opracowania mieli piekielnie trudne zadanie. Niemała to sztuka wpisać dwadzieścia siedem kilometrów tras tramwajowych w „zabudowane już nowoczesne miasto, dla którego urbaniści przewidywali inne środki masowej komunikacji. Tymczasem tramwaj ma tu być podstawowym środkiem transportu uzupełnianym przez autobusy, a jego trasy muszą przebiegać tam, gdzie jest to najbardziej potrzebne. Nie może przy tym zwiększyć dotychczasowego nasilenia miejskiego hałasu (jest na to Norma Polska), nie może zanieczyszczać powietrza ani też być powodem zubożenia naturalnego środowiska.

Wymagało to przeprowadzenia wielu badań i obliczeń komputerowych. Ich wyniki okazały się tramwajowej komunikacji przychylne. To prawda, że toczący się po szynach wóz tramwajowy hałasuje, ale musimy wiedzieć, że dzięki niemu z danej ulicy wycofa się co najmniej warczące i dymiące autobusy.

Opinię o koncepcji w imieniu zespołu rzeczoznawców SITK przedstawił inż. BOHDAN SABELA z Warszawy. Popierając konieczność wprowadzenia komunikacji tramwajowej, stwierdził, że na szczęście zaczęto ją projektować wówczas, kiedy nie było jeszcze za późno.

W odpowiedzi na pytania i wątpliwości inż. Basłyk wyjaśnił, że projekt ma szanse realizacji. Sugerował jednak podzielenie inwestycji na etapy. Pierwszy obejmowałby połącznie Fast, Dziesięcin, Wysokiego Stoczka, Słonecznego Stoku poprzez ul. Zwycięstwa i estakadę nad torami kolejowymi — z węzłem komunikacyjnym przy kościele św. Rocha. W ciągu dwóch lat mogą być opracowane założenia techniczno-ekonomiczne pierwszego odcinka.

Koszt inwestycji jest duży, bo 120 mln zł za kilometr. Pierwszy etap, 10-kilometrowy, pochłonie więc jeden miliard dwieście milionów złotych. Ale co dziś tanio kosztuje? W dobie nowoczesnej techniki czas budowy też nie powinien być zbyt długi.

„Jeśli nie wierzyć — zakończył inż. Basłyk — w realność realizacji planów, to po co żyć?"

Jego optymizm udzielił się prawie wszystkim. Dyrektor MPK ROMAN KOCAŃSKI w wyobraźni widział się już szefem komunikacyjnego gigantu tramwajowo-autobusowego, a przewodniczący zespołu oceny prac planistyczno-projektowych białostockiego tramwaju — wiceprezydent ZYGMUNT PIEKARZ, dziękując projektantom za niezwykle ciekawe opracowanie, z nie ukrywaną radością i dumą w głosie powiedział na zakończenie:

— Najważniejsze, iż chcemy zbudować nasze miasto tak, aby było piękne, nowoczesne i aby się w nim w przyszłości mieszkało i pracowało jak najwygodniej.

Ochłonąłem dopiero w autobusie. Tam, na spotkaniu wszystko było łatwe i proste. Ale inż. Basłyk mieszka w Łodzi i nie wie, że w Białymstoku przez kilkadziesiąt lat nie zdołano przebudować carskich tuneli łączących ul. Kopernika z ul. Hetmańką, mimo że poobijało się w nich już setki samochodów; kilka lat poszerzano wiadukt przy ul. Poleskiej pod ul. Dąbrowskiego, niepotrzebnie, bo tuż za nim od lat zwęża jezdnię jakaś „nienaruszalna" budowla ciepłociągu; od dwóch lat poszerza się wiadukt przy ul. Dąbrowskiego; dopiero przed kilkoma dniami rozpoczęto przebudowę dojazdu do nowego dworca PKS i dlatego jego otwarcie trzeba będzie chyba odwołać.

Wielka szkoda, że romantyzm projektantów jest słabszy od brutalnej rzeczywistości. Projekt komunikacji tramwajowej jest zbyt piękny, aby mógł być... nie chcę kończyć, choć nie wierzę w przesądy. Przecież zawsze można odpukać.

EUGENIUSZ HRYNIEWICKI

„Żonkil" już w kwiatach

Białostoczanie stęsknili się za popularną kwiaciarnią „Żonkil" przy ul. Dzierżyńskiego. Przez prawie dwa miesiące placówka była zamknięta z powodu remontu. W tym czasie dokonano gruntownej zmiany wystroju wnętrza. 5 bm. kwiaciarnia ponownie otworzyła swoje podwoje. Kwiaty eksponowane są nie tylko na ladzie, ale również na gustownych podstawkach. Odnowione pomieszczenie zyskało wiele dzięki nowej kolorystyce, boazerii i stelażom.

W pierwszym dniu — jak poinformowała nas kierowniczka, **Alicja Kołaczek** — utarg wyniósł ponad 100 tys. zł. Wczoraj, gdy odwiedziliśmy kwiaciarnię, można było kupić świeże róże za 80 zł, kalie — 150 zł, carskie korony — 150 zł oraz niebieskie irysy, lewkonie, frezje i wiele innych gatunków kwiatów. Na pewno znajdą się one w domach jutrzejszych solenizantów — Stanisławów.

(rb)

Fot. Z. Zaremba

KOLOROWE BALKONY

Kilka uwag przed sezonem

Minęło kilkanaście dni od ogłoszenia konkursu na najpiękniejszy balkon w mieście i oto mamy już pierwszych jego uczestników — spółdzielnie mieszkaniowe „Rodzina Kolejowa", „Wielkoblokowa" oraz BSM. Myślę, że nie zawiodą nas także „Słoneczny Stok", „Zachęta", ZBM i — wzorem lat ubiegłych — wytypują swoich kandydatów do konkursu.

Posiadanie małego, pięknego ogródka nie kojarzy się przecież ani ze zbyt wielkim wysiłkiem, ani z wygórowanymi wydatkami. Wystarczy trochę fachowych wiadomości i wytrwałość. Początkującym proponuję podręcznik B. Chlebowskiego i K. M. Mynetta — „Kwiaciarstwo". Zainteresowani znajdą w nim wiele cennych informacji dotyczących przygotowania gleby, zasad nawożenia roślin ozdobnych, ich pielęgnowania, czasu kwitnienia itp.

Ponieważ jednak zagospodarowywanie balkonów dopiero się zaczyna, proponuję kilka uwag „na marginesie", o których przekazanie prosili mnie ubiegłoroczni laureaci.

- Przede wszystkim należy unikać obwieszania balkonów sznurami suszącej się bielizny. Tego rodzaju „dekoracja" wcale nie świadczy o zamiłowaniu do czystości, a szpeci otoczenie. Jeśli już naprawdę skarpetki i bluzki muszą schnąć na zewnątrz, trzeba je wieszać nisko, a nie pod sufitem, pamiętając koniecznie o przypięciu ich spinaczami.
- Istną plagą białostockich budynków, zwłaszcza nowych, jest zdobienie balkonów wymyślnymi rysunkami, mozaikami świadczącymi o nie najlepszym guście właścicieli. Czy nie lepiej byłoby, zamiast wydawać niemałe pieniądze na owe ozdoby, pomyśleć o żywej dekoracji?
- Pstrokate, źle dobrane skrzyneczki na rośliny, pojemniki, z których sypie się zeszłoroczna farba, fruwające kawałki folii, stare stołki i niepotrzebne garnki, wystawiane „na chwilę" trwającą do jesieni, źle świadczą o poczuciu estetyki lokatorów.
- I sprawa najważniejsza. Jeśli chcemy aby nasz miniogródek był piękny przez całe lato i jesień, już teraz musimy pomyśleć o właściwościach roślin, które w nim posadzimy. Nie wysiewajmy wszystkich nasion jakie mamy w domowych zasobach.

Za dwa, trzy miesiące, gdy kwiaty się ukorzenią, zrobi się bałagan, z którym nie będziemy wiedzieli co zrobić! Gdy natomiast wysadzimy teraz jedynie niezapominajki czy bratki, za kilka tygodni nie będzie po nich śladu.

Dobierajmy więc rośliny, które utrzymują bujną zieleń, np. pnącza, i piękny kwiatostan przez cały sezon. Bierzmy pod uwagę także nasłonecznienie balkonu i jego wielkość, możliwość stworzenia ładnej i funkcjonalnej wystawy przez połączenie zadbaną roślinnością dwóch, trzech i więcej balkonów, a także, już teraz, pomyślmy o zabezpieczeniu doniczek aby przy silniejszych wiatrach nie stanowiły zagrożenia dla przechodniów.

Z myślą o początkujących „ogrodnikach" za kilka dni przedstawię wzorcowe zagospodarowanie ogródka wraz z garścią fachowych porad osób, które przez wiele lat szczyciły się posiadaniem najpiękniejszych balkonów w mieście.

ZOFIA SOKOŁOWSKA

Pożary

W Białymstoku przy ul. Gruntowej w czasie nieobecności domowników — prawdopodobnie od zwarcia w wadliwej instalacji — doszło do pożaru w mieszkaniu **Mikołaja S.** Spaliło się wnętrze domu, co pociągnęło za sobą straty w wysokości około 1,5 mln zł.

W Hajnówce, na terenie Zakładu Mleczarskiego, spłonął zbiornik z kwasem azotowym, co było następstwem reakcji chemicznej zaistniałej w nie przystosowanym do przechowywania kwasu zbiorniku.

Dzień wcześniej 49-letni mieszkaniec Choroszczy podpalił pokój swojej matki, w następstwie czego zniszczeniu uległy meble i bielizna. Straty wynoszą około 100 tys. zł. Podpalacza milicja po zatrzymaniu odwiozła do... izby wytrzeźwień. (x)

W kilku WIERSZACH

▲ Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Choroszczy zaprasza dziś (7 maja) o godz 18 na spotkanie z mgr. **Ryszardem Saciukiem** — adiunktem Muzeum Okręgowego w Białymstoku, który wygłosi prelekcję na temat 195 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Odbędzie się ona w sali MGOK przy Szosie Szpitalnej 1D. (rm)

▲ W dniach 7—12 maja w Domu Kultury „Zachęta" (ul. Piastowska 11 A) prezentowane będą prace malarskie i grafika uczniów Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu. Jest to plon konkursu ogłoszonego przez Podlaski Klub Fantastyki „Zachęta", Klub Fantastyki „Ubik" i ACK. Wystawę obejrzeć można w godz. 16—20. (m-i)

▲ Dobre tradycje upowszechniania książki pragnie kontynuować klub „Stok" (ul. Witosa 14). W dniach 7—9 maja odbywać się w nim będzie majowy kiermasz książki. Jest on przeznaczony dla mieszkańców osiedla Słoneczny Stok, ale — jak zapewniła nas kierowniczka klubu, Irena Karpowicz — wszyscy miłośnicy książek będą mile widziani. (m-i)

▲ Zapowiadany we wczorajszej „GW" kabaret **„Władysław Komar i jego goście"**, wystąpi 9 maja br. również w Klubie Medyka „Herkulesy" (ul. Mickiewicza 2c) o godz. 17. (bis)

SPORT

Ocena XII OSM

Lubię Spartakiady

W przededniu finałów XIII ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w sportach halowych otrzymaliśmy z Wojewódzkiej Federacji Sportu w Białymstoku ocenę udziału reprezentacji woj. białostockiego w XII OSM rozegranej w roku ubiegłym.

Lubię spartakiady, wbrew temu, co mówią o niej malkontenci. Prawdą jest, że kilka klubów sportowych nie ma w woj. białostockim osiągnięć w pracy z młodzieżą i zbyt mało talentów trafia do dalszego szkolenia. Interesy partykularne biorą często górę nad zdrowym rozsądkiem, zaś pogoń za punktami wydaje się niektórym działaczom rzeczą najważniejszą.

Regulaminy, systemy oceny, klasyfikacje powinny ulegać stałemu doskonaleniu, zanim osiągną formę wyważoną przez teoretyków i praktyków. Mimo różnych mankamentów, spartakiada pozostaje zjawiskiem niepowtarzalnym.

Wracając do oceny XII OSM to przedstawia się ona następująco.

Dyscypliny: 1. lekkoatletyka — 234 pkt., 2. zapasy st. klas. — 70,5, 3. piłka siatkowa — 56, 4. boks — 45, 5. pływanie — 36, 6. kajakarstwo — 26 pkt.

Kluby sportowe: 1. Juvenia B-stok — 4.173 pkt., 2. Jagiellonia — 2.644, 3. Podlasie — 1.527, 4. Gwardia — 1.560, 5. Metalowiec B-stok — 1.365, 6. Włókniarz B-stok — 1.073 pkt.

Szkoły podstawowe: 1. SP nr 28 B-stok — 156 pkt., 2. SP nr B-stok — 130, 3. SP nr 18 B-stok — 85, 4. SP nr 8 B-stok — 5. SP nr 33 B-stok — 73, 6. SP nr 15 B-stok — 66 pkt.

Szkoły ponadpodstawowe: IV Lic. Og. nr 4 B-stok — pkt., 2. ZSMech. Rol. Supraśl — 998, 3. Lic. Og. nr 3 B-stok — 4. ZSMech. Łapy — 745, 5. ZSMel. Wod. B-stok — 744, 6. ZSHandl.-Ek. Białystok — 724 pkt.

Klasyfikacja miast i gmin: 1. Supraśl — 1030 pkt., 2. Hajnówka 940, 3. Łapy — 844,5, 4. Bielsk Podlaski — 589, 5. Mońki — 6. Siemiatycze — 220 pkt. (let)

Krok do II ligi

Ciężarowcy Narwi na zielonej trawce

W niedzielę odbyły się w Łomży zawody drugiego rzutu II ligi podnoszenia ciężarów. Ponownie swój prymat potwierdzili prowadzący w tabeli zawodnicy WLKS Narew Łomża, którzy wygrali zawody z wynikiem 2.8 pkt. Kolejne miejsca zajęły drużyny: Zjednoczenie II Olsztyn — 2.231 pkt., Narew Ostrołęka 1. pkt., Pogoń Łapy 1.456 pkt., Mazowia Pułtusk — 1.456 pkt.

Indywidualnie najlepiej prezentował się kadrowicz Marek Milik (Narew Ostrołęka) w wadze 100 kg osiągając w dwuboju 342,5 kg (157,5 + 185), co dało mu 507 pkt. wieloboju. Z zawodników łomżyńskich Bogdan Bakuła (67,5 kg) podrzucił 275 kg (125 + 150) — 484 pkt., Andrzej Przestrzelski (75 kg) 282,5 (132,5 + 150) — 449 pkt., czyniący stałe postępy Witold Załaźnicki (110 kg) pobił o 10 swój rekord życiowy — 297,5 (127,5 + 170) — 373 pkt.

Zawody, przeprowadzone w gościnnej sali Zespołu Szkół Ekonomicznych, były wzorowo przeprowadzone i otrzymały oprawę godną tak sporadycznie organizowanej rywalizacji — w okresie dziesięcioletniej historii województwa turniej podnoszenia ciężarów odbył się w Łomży dopiero trzeci raz.

Zawodników Narwi od II ligi dzieli już tylko krok i awans ten powinni zdobyć, chociaż obecnie trenują na zielonej trawce. W adaptowanym bowiem dla potrzeb ciężarowców pomieszczeniu w Zespole Szkół Budowlanych dziewięć dni temu zawaliła się podłoga. Sprawa znana jest władzom miasta i województwa, sądzimy więc, że przyszli drugoligowcy otrzymają natychmiastową pomoc. (jtb)

Białostoccy medycy obronili tytuł

W Białymstoku odbyły się mistrzostwa Polski akademii medycznych w piłce ręcznej mężczyzn. Tytuł kraju obronili białostoccy studenci. W finale pokonali oni Gdańsk 29:26, a wcześniej zremisowali z Katowicami 25:25 i wygrali z Krakowem 26:23. Białystok wyprzedził Gdańsk i Kraków. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Dariusz Rokicki (AMB). Puchary ufundowane przez rektora oraz medale wręczył zwycięskim zespołom prorektor AMB prof. dr hab. **Zbigniew Puchalski.**

◆

Ogłoszone zostały wyniki tradycyjnego plebiscytu na 5 najlepszych sportowców AMB w 1985 r. Zwyciężył Robert Gaj (IV Wydz. Lek.) — la, przed Dariuszem Rokickim (III Wydz. Lek.) — piłka ręczna, Leszkiem Ko łowskim (III Wydz. Lek.) — i piłka ręczna, Grzegorzem Za górskim (II Wydz. Lek.) — pływanie i Andrzejem Hościłowiczem (III Wydz. Lek.) — piłka nożna.

Z drugiej ręki

„ABY NIE BYŁO KŁOPOTÓW". Pod takim tytułem zamieścił „Przegląd Sportowy" ciekawostkę dotyczącą białostockiej koszykówki.

„Turniej barażowy w koszykówce kobiet w Gorzowie odbył się bez niespodzianek, status I-ligowców obroniły zespoły Włókniarza Białystok i Glinika Gorlice. Duży w tym udział poza boiskiem mieli trener i kierownik zespołu białostockiego EUGENIUSZ HAŁABURDA i MAREK KOZŁOWSKI, którzy przed ostatnimi meczami zamknęli się w pokoju hotelowym, a nawet odłożyli słuchawkę telefoniczną, aby nie słuchać kuszących propozycji zwolenników pomocy dla zaprzyjaźnionych". To się nazywa prawdziwy duch sportowy.